

PAŹDZIERNIK 2006

www.naszdom.rzeszow.pl

**NASZ  
DOM**

# RZESZÓW

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

Nr 12 (ROK II, 10)

ISSN 1895-2046

Indeks 213039

Cena 1,90 zł (w tym 7 proc. VAT)



Jerzy MAŚLANKA:

Młodzi są solą naszego miasta.

Oni chcą wpływać na przyszłość Rzeszowa.

Potrafiają to zrobić.



## MŁODZI DLA RZESZOWA

Od lewej: Anna HOJNACKA, Wojciech HOMIK, Agnieszka DEPOWSKA, Bartosz CYGANIK, Bartosz MAŚLANKA, Ewa JĘDRZEJEWSKA, Maciej STĄCZEK, Anna PROKOP, Łukasz JAJKO, Radosław SŁUPEK, Maciej KIPISZ, Bartosz PODGÓRSKI.

TU I TERAZ

**W NUMERZE:**

4-27 **SYLWETKI**

15-18 **KANDYDACI NA RADNYCH**

4 **KTO PREZYDENTEM RZESZOWA?**  
Rozmowa z Jerzym Maślanką

5 **TELEWIZJA PODKARPACIE**  
Antoni Kopff i Teleres

6 **BEZ PRECEDENSU**  
Małgorzata Prokop

7 **NIE TYLKO SIŁĄ**  
Ryszard Zatorski

8 **TERAZ CHEMICZNA**  
Piotr Biernacki

9 **WYGRAJMY DLA RZESZOWA**  
Edward Słupek

10 **POTRAFIMY RATOWAĆ**  
Rozmowa z Jackiem Kosturkiem

12 **KIBICOWAĆ PO RZESZOWSKU**  
Karolina Kustra

14 **MŁODZI DLA RZESZOWA**

19 **ZŁOTA JESIEŃ**  
Dorota Dominik

20 **PLĄSY POD GWIAZDAMI**  
Roman Małek

22 **BEZDOMNA GALERIA**  
Piotr Rędziniak

23 **POWITANIE MAESTRO**  
Ryszard Zatorski

24 **MUZYKA SILNIKÓW**  
Bogusław Kotuła

26 **RODZINA SAMOŁYKÓW**  
Stanisław Zaborniak

27 **ALIMENTY PO ROZWODZIE**  
Bogusław Kobisz

27 **WEWNĄTRZ WSPÓLNOTY**  
Tadeusz Milanowski

28 **WIROWANIA NA PLANIE**  
Roman Małek

29 **PREMIERA ORĘDZIA PREMIERA**  
Jerzy Maślanka

29 **RZESZOWSKIE ANEGDOTY**  
Marek Czarnota



**JERZY MAŚLANKA**

**Nie dajmy się omamić**

Znowu byliśmy świadkami demokracji ulicznej i wycierania sobie Polską politycznych gąb. Tak było w Gdańsku w stoczni, podobnie na ulicach i placach Warszawy 7 października. Przekrzyczeć się i zakrzyczeć, bo wybory już za miesiąc. Zakrzyczeć sumienie, gdy brakuje faktów na potwierdzenie swojej przydatności. Zakrzyczeć, zamazać to, co cała Polska widziała w przekazie TVN z sypialni Begerowej, prowadzącej przetarg z ministrami rządu Kaczyńskiego – Lipińskim i Mojżeszowiczem. Targ o stanowiska i pokrycie państwowymi pieniędzmi prywatnych długów. Co innego Polacy widzieli, co innego kazali im pamiętać politycy PiS. Wedle zasady: „Nikt nam nie wmówi, że białe jest białe, a czarne jest czarne”- jak to również wszyscy usłyszeli w éxpose premiera Jarosława Kaczyńskiego. Teraz się okazuje, że to jednak nie był lapsus językowy.

Gdy partie na czele z PiS-em gotują się teraz do zawłaszczenia samorządów, warto krytyczniej się przyjrzeć, aby i na tym poziomie nie próbowano nam wmawiać, że kolory są inne niż widzimy. Nie dajmy się omamić nowymi hasłami, przyrzeczeniami, które można zapomnieć w dzień po wyborach. A jedynym sposobem jest postawienie 12 listopada w wyborach do Rady Miasta Rzeszowa na kandydatów niepartyjnych. Oni nie będą musieli potem działać pod dyktando polityczne i to w dodatku z zewnątrz, z central partyjnych spoza Rzeszowa. Niepartyjnych fachowców, dobrych organizatorów, społecznie doświadczonych nie brak jest w naszym mieście. Od roku goszczą na naszych łamach jako autorzy lub bohaterowie różnych zdarzeń. Są wśród sympatyków i członków naszego stowarzyszenia. Prezentujemy dziś kolejne sylwetki rzeszowian i listy naszych niepartyjnych kandydatów na radnych. Wśród nich liderów koła Młodzi dla Rzeszowa, które powstało przy Stowarzyszeniu NASZ DOM RZESZÓW. Młodzi są solą naszego miasta – jego wartościową terażniejszością i jego przyszłością. Oni chcą czynnie wpływać na to, co dzieje się w Rzeszowie. Potrafią to zrobić. Oni nie mają kompleksów i nie podlegają żadnym zależnościom politycznym.

■ **Jerzy MAŚLANKA**  
redaktor naczelny,  
prezes Stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów

**Mądrze dla Rzeszowa**

**W bloku z prezydentem Ferencem**

*Ryszard Winiarski*

ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA RZESZOWA,  
Wiceprezes Stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów,  
Przewodniczący Komitetu Wyborczego Wyborców  
„NASZ DOM RZESZÓW”



Mija kadencja samorządu, wiele udało się zrobić pożytecznego, przed nami ciekawe perspektywy rozwoju, jeśli Rada Miasta nie będzie forum partyjnych rozgrywek, ale radni będą mądrze współpracować z Prezydentem Miasta dla dobra mieszkańców Rzeszowa. Naszym kandydatem na prezydenta jest obecny gospodarz miasta **Tadeusz Ferenc**. Na spotkaniu w Stowarzyszeniu Nasz Dom Rzeszów z kandydatami na radnych naszego niepartyjnego ugrupowania, prezydent Ferenc przedstawiał nie tylko perspektywy rozwoju miasta, wskazywał na uwarunkowania, które trzeba spełnić, ale właśnie na potrzebę zgodnego działania. Wyraził przekonanie, że radni wybrani spośród kandydatów Naszego Domu Rzeszów będą wartościowymi i kompetentnymi mandatariuszami w nowej Radzie Miasta Rzeszowa. Nasze ugrupowanie – przypomnijmy – idzie do wyborów samodzielnie, ale w porozumieniu i w jednym bloku z obecnym prezydentem Tadeuszem Ferencem. Nasz program można opisać skrótowo w hasłach, z priorytetowym: RZESZÓW – miasto wygodne do życia, stwarzające szanse rozwoju młodym. Myślimy pozytywnie: DOBRY KIERUNEK – TO RZESZÓW NA PLUS. Samorząd sprawny, czyli DOBRA RADA DLA MIASTA – NASZ DOM RZESZÓW, który tak potem urządzimy, jak sami zagłosujemy 12 listopada.

**NASZ DOM RZESZÓW – PROGRAM WYBORCZY**

**1. WIĘKSZY RZESZÓW**

- Powiększanie Rzeszowa poprzez zmianę jego granic należy uzyskać w drodze konsensusu społecznego. Im więcej zwolenników, tym szybciej i sprawniej uzyskamy efekt w postaci uchwały Rady Ministrów.
- Należy dążyć, aby Rzeszów został powiększony o całe gminy, np. Trzebowniko, Krasne, Boguchwała. Takie rozwiązanie zapewni korzyści finansowe w postaci zwiększonych odpisów CIT i PIT.

**Nasz DOM RZESZÓW** WYDAWCA:  
Stowarzyszenie  
Nasz Dom Rzeszów

Nakład: 5 tys. egz.

**REDAGUJE ZESPÓŁ**  
Redaktor naczelny: Jerzy Maślanka  
tel. kom. 602 377 303  
Redaktor wydania: Ryszard Zatorski  
Redakcja techniczna: Ryszard Świątoniowski,  
Wojciech Borkowski, Krzysztof Mordarski  
Projekt graf., skład: RS DRUK - Studio DTP  
Druk: RS DRUK Sp. z o.o.  
Adres redakcji: 35-082 Rzeszów,  
ul. Podgórska 4, tel./fax (017) 85 40 790  
[www.naszdom.rzeszow.pl](http://www.naszdom.rzeszow.pl)  
e-mail: [naszdom@rsdruk.pl](mailto:naszdom@rsdruk.pl)

## 2. INWESTYCJE W MIEŚCIE

- Jak najszybsze opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego dla całego Rzeszowa z uwzględnieniem priorytetów dla budownictwa mieszkalnego i terenów inwestycyjnych. Miasto musi realizować programy z zakresu ochrony środowiska i gospodarki odpadami.
- Wykorzystać możliwości, jakie daje Dolina Lotnicza. Nowoczesny przemysł lotniczy to szansa na nowoczesne technologie i tworzenie nowoczesnych miejsc pracy.
- Należy wykorzystać potencjał intelektualny środowiska naukowego Rzeszowa w kierunku opracowywania nowych technologii wytwarzania w różnych sektorach gospodarki.
- Utworzenie – uzbrojenie terenów pod zabudowę przemysłową na obrzeżach przyłączonych gmin.
- Wszystkie zamierzenia inwestycyjne muszą być zgodne z ekorozwojem, dlatego każda inwestycja musi uwzględniać kryteria ekologiczne jako nadrzędne nad innymi.

## 3. MŁODZI TO PRZYSZŁOŚĆ RZESZOWA

- Należy opracować przy zaangażowaniu samorządu i Urzędu Pracy program stażów absolwentek dla co najmniej 5 tysięcy absolwentów.
- Należy dostosować kierunki i programy studiów oraz szkolnictwa zawodowego do aktualnych potrzeb rynku pracy.
- Należy opracować globalną ofertę edukacyjną Rzeszowa, tak, aby poprzez jej promocję zachęcać młodzież spoza Podkarpacia do nauki w Rzeszowie.
- Należy tworzyć dobre warunki socjalne dla uczących się, np. rozważyć możliwość znacznego obniżenia ceny biletów MPK z 1,05 do 0,50 zł dla studentów i młodzieży szkolnej uczących się w formach dziennych.
- Przeznaczyć z budżetu miasta większe środki finansowe na zajęcia pozaszkolne dla młodzieży rzeszowskich szkół, w tym na edukację ekologiczną.
- Należy wspierać rozwój Rzeszowskiego Ośrodka Akademickiego poprzez przekazywanie mieszkań dla kadry naukowej, a także poprzez stworzenie możliwości studiowania w miastach partnerskich dla Rzeszowa (np. Bielefeld) poprzez udzielanie stypendiów.
- Kontynuowanie programu remontów placówek oświatowych i budowa nowych – np. szkoła i przedszkole w Załężu.
- Tworzenie odpowiednich warunków do nauki dla młodzieży niepełnosprawnej – usuwanie barier architektonicznych, programy terapii zajęciowej i sportowe.

## 4. KULTURA, SPORT, PROMOCJA

- Modernizacja obiektów sportowych ROSiR (baseny otwarte) i stadionu Stali. Tworzenie systemu wspomaganie szkolenia dzieci i młodzieży w wybranych dyscyplinach sportu, np. siatkówka, koszykówka, pływanie, łucznicstwo.
- Kontynuowanie remontu Domu Kultury na osiedlu Staromieście.
- Dalsze tworzenie ścieżek rowerowych i terenów rekreacyjnych nad Wisłokiem.
- Baza rekreacyjna nad zalewem (kajaki, ścieżki przyrodnicze w rezerwacie Lisia Góra).
- Popieranie budowy Teatru Muzycznego. Tworzenie miejsc spotkań dla osiedlowej społeczności (np. w szkołach), tam gdzie nie ma domów kultury.
- Modernizacja boisk sportowych – zamiana powierzchni asfaltowych na trawiaste.
- Promocja miasta – stworzenie informacji turystycznej, wytyczenie tras turystycznych na terenie miasta i poza jego granicami. Opracowanie i wydanie tanich informatoryj i przewodników turystycznych, które będą dostępne w wielu punktach (dworce, hotele, kioski, sklepy, itp.).

## 5. POPRAWA INFRASTRUKTURY KOMUNIKACYJNEJ

- Sprzyjanie dalszemu rozwojowi lotniska oraz reaktywacji szybkiego połączenia kolejowego z Warszawą.
- Jako priorytet w poprawie komunikacji drogowej należy uznać kontynuację budowy obwodnicy północnej – części autostrady A4.

## 6. BEZPIECZEŃSTWO

- Rozbudowywać sieć monitoringu i przekazywać ją do obsługi przez policję.
- Pomoc finansowa dla policji, dofinansowanie etatów.

# LUDZIE I SPRAWY

Zbigniew DOMINO



**W**ymarzone zakończenie lata podarował nam tegoroczny wrzesień. A ta ostatnia wrześnień niedziela! Kto tylko mógł, wyrwał się z miasta na przyrodę; rower, grzyby, ryby i pieczenie ziemniaków. „Badyłowymi dymami wlecze się jesień po polach...” Wyrwali z miasta ludzie, żeby choć na chwilę oderwać się, odetchnąć od tej naprawdę trudnej do wytrzymania politykierskiej zawiesiny, która od pewnego czasu zatruwa życie Polakom.

Otworzył poranną gazetę, w oczach mrowi sloganowy nienawistny bełkot, poniewierający wszystko i skłócający wszystkich ze wszystkimi. Gałkę w radiu przesuniesz, to samo. Włączysz telewizor, a tu jak diabeł z kuferka wyskakują ci przed oczy demiurgowie jedynej prawdy objawionej, fanatyczni przykurcze, na których nawet patrzeć hadko a co dopiero ich słuchać.

Jak wielu z Państwa, tak i ja, nie chcąc się dać ostatecznie zwariować, machnąłem na to wszystko ręką i wyruszyłem w plener odetchnąć świeżym powietrzem. Dosłownie i w przenośni. Na szczęście mam takie wypróbowane miejsce niedaleko Rzeszowa, które, gdy mnie chandra ogarnie, pozwala mi wrócić do równowagi. Zresztą, mogę je Państwu zdradzić i wycieczkę w tamte strony polecić: to moja rodzinna Kielnarowa i jej malownicze okolice.

Tak więc wędruję ja sobie po moich kielnarowskich górkach i przylaskach, co chwila przysiadam, łaszę się do słońca, zgarniam z twarzy łaskoczące srebrne nitki babiego lata.

**B**łędę wzrokiem po znajomej okolicy i tak sobie myślę: **jakże piękna jest ta nasza ziemia i przyroda. I to jest ta odwieczna Polska właśnie, niezależna od przemijających ustrojów, polityki i szaleństw, pozał się Boże, politykierów. I takim miernotom mamy dać się zwariować?**

Blisko mi z tego wzgórza do tyczyńskiego cmentarza w dolinie. Tam jest grób mojego ojca, Stanisława Dominy, sybiraka, frontowego żołnierza spod Lenino i Berlina. Stoję przy jego mogile, na którą w delikatnym powiewie opadają pożółkłe liście. Zamyślam się nad jego losem, nad losem sybiraków. Łatwiej mi to przychodzi, bo i ja z młodszym bratem Tad-

kiem, długich sześć lat po Sybirze się tułałem...

**C**zas leci. 63 lata temu, w dniach 12-13 października 1943 roku, syberyjska I Dywizja im. T. Kościuszki starła się w śmiertelnej walce z hitlerowcami pod Lenino. Sybiracy bili się o Polskę. I tylko to jedno wtedy w głowie im było. Tak jak rok później, też sybiracy, i z tą samą myślą i o to samo walczyli i ginęli pod Monte Cassino.

Dziś już rzadko kto tę historyczną prawdę sobie uświadamia, że tu i tam bili się sybiracy, a tylko ślepy zesłańczy los sprawił, kto z Sybiru trafił do Andersa a kto do Berlinga. A są i tacy, którzy z krótkowzroczną premedytacją tę prawdę nie tylko przeinaczają, ale co gorsza – próbują wartościować, która żołnierska ofiara życia była lepsza, a która gorsza.

A swoją drogą, ciekaw jestem czy o 63. rocznicy bitwy pod Lenino będzie się u nas oficjalnie pamiętało. I co się przy tej okazji powie...

**W**racam do Kielnarowej. Trzymają dla mnie miejsce przy biesiadnym stole. Dawno żeśmy się nie widzieli. „Zdrowia, zdrowia, oby nam się! A co tam koło ciebie słycać?...” I chcąc nie chcąc – znów wraca do mnie polityka. Tyle że już raczej w stylu Wyspiańskiego, co o tych Chińczykach: „Czy oni tam w tej Warszawie już całkiem powariowali? Klóć się gorzej niż kiedyś dziady pod borkowskim klasztorem. Wstydu nie mają. Niedługo w tym Sejmie gołe rzyci będą jeden na drugiego wypinać. A klną, żeby im pypeć na jęzorz wyrósł. Jak długo to jeszcze potrwa i czym to wszystko się skończy. Niedobrze w tej naszej Polsce się dzieje, oj niedobrze...”

Myślę tak samo jak moi sąsiedzi i współbiesiadnicy. I tyle samo co oni wiem, bo prorokiem nie jestem. Ale nim jeszcze wszystkim nam w głowie zaszumiało i nim Poldek K. swoim mocnym i wysokim głosem zaintonował - „Loboga, chłopaki, czyście mnie nie poznali!” – doszliśmy społem do jednego wniosku: „Chłopy, nie ma innej rady, trza iść na najbliższe wybory i dobrze wybrać. Znamy się tu przecież. I tak po kolei, przez gminę, powiat, województwo, aż do tych tam, panów, w Warszawie dojdziemy.”

■ Zbigniew DOMINO



## Prof. dr hab. Kazimierz OBODYŃSKI

Dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego na Uniwersytecie Rzeszowskim. Od podstaw organizował w Rzeszowie – a raczej na obecnym Podkarpaciu, poczynając od Krosna - studia z zakresu wychowania fizycznego.

Pierwszy i jedyny dotąd w Polsce uniwersytecki wydział wychowania fizycznego funkcjonuje w Rzeszowie od półtora roku. – *Idziemy z duchem czasu, jesteśmy pionierami w kraju, ale przecież w starej Unii Europejskiej nie ma już uczelni zawodowych, takich jak nasze akademie wychowania fizycznego, bo od dawna kształci się tych studentów na wydziałach uniwersyteckich* – podkreśla profesor **Kazimierz Obodyński**. Część studentów tego wydziału uczestniczy w wykładach i ćwiczeniach wyłącznie w języku angielskim – objaśnia dziekan, który jest autorem tegoż programu kształcenia określanego hasłem „Europejczyk”. – *Koszty tych studiów są dwukrotnie wyższe, ale zainteresowanie studentów ogromne, bo wiedzą, że ten certyfikat otwiera im ciekawszą drogę zawodową po studiach.* – *Możemy też sprawniej rozwiązywać problemy praktyk studentów zagranicznych, którzy kształcą się u nas w ramach partnerskich porozumień* – dodaje prof. **Kazimierz Obodyński**. Rzeszowskich dyplomów nie trzeba nostryfikować w krajach, które w 1998 roku podpisały Deklarację Bolońską. – *Spełniliśmy wymagane kryteria, dostosowując system kształcenia studentów na Uniwersytecie Rzeszowskim do wymagań europejskiej organizacji* – zapewnia prof. **Kazimierz Obodyński**.

Troską dziekana jest rozwój bazy dydaktycznej. Chciałby utworzyć campus dla wydziału, spełniający wszelkie wymogi kształcenia. Ale oprócz posiadanej hali przy ulicy Kasprzycza, obiektów sportowych pozyskanych od Zelmeru i Resovii, należałoby do kompleksu uniwersyteckiego włączyć także Rzeszowski Ośrodek Sportu i Rekreacji przy ulicy Pułaskiego.

– *Wtedy byłoby wszystko prawie w jednym miejscu, bo w odstępnie dziesięciominutowego spaceru, twierdzi profesor i liczy na życzliwy gest samorządu miejskiego.*

Wydział kierowany przez prof. **Kazimierza Obodyńskiego** kształci studentów zgodnie z europejskimi wytycznymi procesu bolońskiego, czyli w cyklu dwustopniowym – licencjackim i uzupełniającym magisterskim. Bardzo dobrze układa się współpraca z uczelniami w Euroregionie Karpackim. Kadra naukowa umacnia się i powiększa. – *Czynimy już przygotowania do wystąpienia z wnioskiem o nadanie nam uprawnień do prowadzenia przewodów doktorskich, co ułatwi i przyspieszy rozwój własnej kadry* – podkreśla prof. **Kazimierz Obodyński**.

Profesor **Kazimierz Obodyński** korzysta z każdej możliwości, by zdobyć pieniądze na nowe formy poszerzania wiedzy swoich studentów i kadry. Wiele wydawnictw ukazało się dzięki pomocy Podkarpackiego Towarzystwa Kultury Fizycznej, któremu prezesuje dziekan. Jest też redaktorem naczelnym kwartalnika „Przegląd Naukowy Kultury Fizycznej UR”. Dzięki zabiegom **Kazimierza Obodyńskiego** odbył się w Rzeszowie i Łańcucie drugi europejski kongres EASS - socjologów kultury fizycznej, a także niedawno, we wrześniu, I Światowy Kongres Sportów i Sztuk Walki.

Prof. **Kazimierz Obodyński** był czterokrotnie honorowany nagrodą ministra edukacji za osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze. Jest w gronie zaledwie kilkunastu trenerów i działaczy akademickich w kraju, którzy otrzymali nagrody im. Eugeniusza Piaseckiego, zasiada w radzie naukowej Uniwersytetu w Preszowie. Pełni honorową funkcję prezesa Resovii, przez szereg lat przewodził Komisji WF w ZG ZNP, jest członkiem honorowym Stowarzyszenia Idokan Polska i wiceprezydentem Europejskiej Akademii na rzecz Euroregionu Karpaty (EACE). ●

## Kto prezydentem Rzeszowa?

### Rozmowa z Jerzym MAŚLANKĄ

dyrektorem Zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie, prezesem stowarzyszenia i redaktorem naczelnym miesięcznika „NASZ DOM RZESZÓW”

□ **Poczytuję sobie za wielki honor rozmawiać z legendą Rzeszowa, z człowiekiem-instytucją. Nie ma w Rzeszowie znaczących osobistości, które by Pana nie znały.**

– Miło coś takiego usłyszeć, zwłaszcza z ust wydawcy „Szerszenia” i redaktora naczelnego pisma, które celuje w totalnej krytyce wszystkiego, co żyje. Nie czuję się ani legendą Rzeszowa, ani człowiekiem instytucją.

□ **Przejdźmy do prozy życia. Mam informacje, że będzie Pan ubiegał się o wybór na prezydenta miasta.**

– Ma pan wyjątkowo kiepskie informacje. My wskazaliśmy już naszego kandydata – jest nim Tadeusz Ferenc, który od czterech lat bardzo dobrze wypełnia tę funkcję i powinien to czynić nadal.



□ **Pan też popiera kandydaturę Tadeusza Ferenc?**

– Mieszkam tutaj, to jest moje miasto i życzę sobie oraz mieszkańcom Rzeszowa jak najlepiej. Chcę, by nasze miasto piękniało, rozwijało się w szybkim tempie, aby powstawały nowe inwestycje. I gwarantem spełnienia tych marzeń może być – obok mądrych radnych, nie uzależnionych partyjnie - właśnie obecny prezydent. On może mieszkańcom pomóc w spełnianiu ich marzeń.

□ **Ale czy wyborcy zechcą podzielić Pańskie opinie?**

– Gdybym temu zaprzeczył, to obraziłbym inteligencję rzeszowian, którzy takie zdecydowane poparcie wyrażają już dawno w sondażach przedwyborczych. Tadeusz Ferenc jest dobrym gospodarzem miasta i nadal najlepszym kandydatem do najważniejszego stanowiska w ratuszu.

□ **Jeśli nawet wyborcy powierzą mu ten mandat, to może on stać się zakładnikiem i być ubezwłasnowolniony w sytuacji, gdy większość radnych będzie mu przeciwna.**

– Aby takiej sytuacji zaradzić, wskazujemy mieszkańcom niepartyjnych

kandydatów na radnych miasta Rzeszowa. Wśród nich i ja będę ubiegał się o taki mandat. Warunkiem przynależności do stowarzyszenia NASZ DOM RZESZÓW jest apolityczność. Nasi członkowie nie należą do żadnej partii. To są urodzeni społecznicy, którzy chcą pracować dla dobra miasta i będą wspierać prezydenta Ferenc'a w poczynaniach służących Rzeszowowi.



□ **Tadeusz Ferenc ma już zaplecze polityczne, wszyscy wiemy, że jest wspierany przez SLD.**

– Nie tylko przez tę partię. Chociaż rzeczywiście najważniejszym zapleczem obecnego prezydenta, jak również innych kandydatów, są ludzie z konkretnych partii, nie zawsze związani z Rzeszowem. Oni będą w pierwszej kolejności dbali o interes partii, a nie miasta. I o obsadzie stanowisk zdecyduje nie zwycięski kandydat, ale partia. A mamy przecież jak najgorsze doświadczenia z takich nominacji!

□ **W takim razie, z jakiej opcji politycznej powinni być wybrani radni?**

– Z żadnej. Radni muszą służyć mieszkańcom miasta, a nie partii politycznej. Widzieliśmy w tej kadencji, jak radni prawicy, służąc interesom swych partii, powodowali paraliż wielu działań w mieście. Kolejny raz nie powinniśmy dopuścić do takiej sytuacji.

□ **Pana zdaniem najlepszymi kandydatami są osoby wskazane przez NASZ DOM RZESZÓW? Dobrze rozumie?**

– Bardzo dobrze.

□ **Dlaczego właśnie oni?**

– Nasze stowarzyszenie popiera wybór Tadeusza Ferenc'a na prezydenta, ponieważ jest on gwarantem powiększenia miasta, gwarantem lokowania nowych dużych inwestycji na terenie miasta i wszechstronnego rozwoju Rzeszowa.

□ **Ale nie odpowiedział Pan na pytanie: dlaczego wyborcy mają poprzeć kandydatów z komitetu wyborczego NASZ DOM RZESZÓW?**

– Z prostego powodu. W przypadku wybrania kandydatów z konkretnych partii, zwycięskie ugrupowanie obsadzi wszystkie stanowiska w mieście swoimi ludźmi. Z doświadczenia wiemy, jakimi ignorantami partie obsadzają stanowiska. Liczą się nie kwalifikacje, ale miejsce w hierarchii partyjnej. W przypadku naszych kandydatów takiego zagrożenia nie ma, bo nie będziemy przecież torpedować decyzji prezydenta, które dobrze służą miastu. Żaden wódz partyjny nie może nam niczego nakazać! Taka jest przewaga komitetu wyborczego NASZ DOM RZESZÓW nad komitetami partyjnymi.

□ Odnoszę wrażenie, że prezentuje Pan poglądy lewicowe, choćby po-

przez sympatię do Tadeusza Ferencza, jednoznacznie kojarzonego z SLD.

– Panie redaktorze, jeżeli wolność, równość, sprawiedliwość, uczciwość, wrażliwość na sytuację ludzi mniej zamożnych i mniej zaradnych życiowo to są poglądy lewicowe, to w takim razie jestem skrajnym lewicowcem. Co się zaś tyczy sympatii do Tadeusza Ferencza, to nie z sympatii popieramy jego wybór, lecz z pragmatyzmu, z troski o dobro miasta i jego mieszkańców.

□ W takim razie życzę sukcesu wyborczego stowarzyszeniu NASZ DOM RZESZÓW! Dziękuję za rozmowę.

– Ja również bardzo dziękuję.

■ Rozmawiał Jan PLUSZKIEWICZ

## Telewizja Podkarpacie

Antoni Kopff i Teleseres

Antoni Kopff wymyślił Telewizję Podkarpacie – Teleseres i wystartował pod koniec września po kilku miesiącach testów. Studio ulokował przy ulicy Dymnickiego. W programach obecnych w gniazdkach kablówek w naszych mieszkaniach od rana do wieczora dominuje spontaniczny przekaz informacyjno-publicystyczny na żywo, bez epatowania scenografią. Są też filmy, programy muzyczne, sportowe i rozrywkowe. Ma być też szeroka wymiana z innymi regionalnymi nadawcami, a także ze Lwowem. Jej siłą jest świeżość niekrepowana żadnymi wpływami i cenzurami. – Bo to jest telewizja widza, a nie szefów telewizji i ich mocodawców – zapewniają **Antoni Kopff** oraz jego partner w spółce Teleseres i redagowaniu programów Telewizji Podkarpacie, do niedawna szef Radia Rzeszów dr **Henryk Pietrzak**. Antoni Kopff jest znanym kompozytorem, pianistą, aranżerem i producentem. Zameldowany w War-



szawie, wciąż czuje się rzeszowianinem. Pamiętamy go m.in. ze studenckiego klubu Odmieniec ze swoim zespołem Respekt, w którym debiutowała Krystyna Prońko. Pracował w rzeszowskim radiu. Twórca od kilkudziesięciu lat związany z mediami. Był m.in. dyrektorem muzycznym festiwalu w Opolu, Sopocie i Mrągowie. Współpracuje m.in. z Olgą Lipińską, pisał piosenki do jej kabaretu. ■

## Otwarcie na fundusze

W gronie laureatów

Rzeszów otrzymał certyfikat „Gmina otwarta na Fundusze Strukturalne”. Jednocześnie w gronie laureatów znalazła się **Stanisława Bęben**, dyrektor Wydziału Pozyskiwania Funduszy Urzędu Miasta Rzeszowa, która otrzymała tytuł eksperta w dziedzinie funduszy strukturalnych.

Celem konkursu było promowanie tych samorządów, które skutecznie

zabiegają o środki zewnętrzne, mają dobrze przygotowaną kadrę i infrastrukturę techniczną (niezbędna do profesjonalnego pozyskiwania informacji, przygotowywania wniosków, a następnie zarządzania projektami) oraz podejmują efektywną współpracę z innymi podmiotami w celu pozyskania i wykorzystania tych środków. Gminy i powiaty, które zwyciężyły w tym konkursie otrzymały certyfikat, dzięki czemu w trakcie aplikowania o środki unijne będą się mogły wykazać, że spełniają wymogi posiadania odpowiedniego potencjału i doświadczenia w zarządzaniu projektami. ■



## Ryszard WINIARSKI

Zastępca prezydenta Rzeszowa. Ekonomista. Absolwent Centrum Podyplomowego Kształcenia Pracowników Administracji Państwowej w Warszawie oraz Francuskiego Instytutu Zarządzania w Warszawie. wiceprezes Stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów.

Po studiach Ryszard Winiarski pracował przez cztery lata w administracji państwowej w Okręgowym Urzędzie Cen w Rzeszowie. Następnie w Zakładach Optycznych OPTORES, gdzie był głównym specjalistą ds. ekonomiki i organizacji, a potem przez cztery lata dyrektorem. Kolejno zaś dyrektorem Centrum Optycznego Vision Express w Rzeszowie i prezesem spółki motoryzacyjnej Auto-Centrum w Rzeszowie. Od 1999 roku prowadził własną działalność gospodarczą w zakresie prowadzenia szkoleń z marketingu i obsługi klienta.

Od grudnia 2002 roku Ryszard Winiarski jest zastępcą prezydenta Miasta Rzeszowa. Nadzoruje w urzędzie pracę wydziałów edukacji, kultury, promocji i sportu oraz geodezji, biura gospodarki mieniem i miejskiej administracji targowisk i parkingów.

Od 1990 roku jest członkiem założycielem Stowarzyszenia Promocji Przedsiębiorczości w Rzeszowie, które powołało Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania. Był wykładowcą na szkoleniach dla przedsiębiorców i pracowników przedsiębiorstw, organizowanych przez Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości. Z doświadczenia, wiedzy ekonomicznej, menedżerskiej i organizatorskiej **Ryszarda Winiarskiego** skorzystało podczas szkoleń ponad 5 tysięcy osób. Prowadził też zajęcia ze studentami Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemyślu.

– W pracy szkoleniowej wykorzystywałem wiedzę zdobytą m.in. na kursach szkoleniowych prowadzonych przez holenderską firmę Management for Development Foundation i Ohio State University – poinformował **Ryszard Winiarski**, który jest również autorem i prezydentem telewizyjnego programu szkoleniowego „Promocja Regionalna”. Program ten został nagrany w Irlandii i jest emitowany przez telewizję satelitarną w ośrodkach regionalnych w Polsce.

**Ryszard Winiarski** nie tylko z racji merytorycznych obowiązków w ratuszu zajmuje się kulturą, jest on jednocześnie utalentowanym muzykiem, gra i śpiewa, o czym wiedzą nie tylko miłośnicy szantowych spotkań. Zabiega o utworzenie w Rzeszowie teatru muzycznego i przekształcenie zamku Lubomirskich w ośrodek kultury (m.in. z funkcjami muzealnymi) dostępny dla wszystkich i promujący Rzeszów jako miasto, w którym warto się zatrzymać na trasie wędrówek turystycznych po Polsce. ●



## Andrzej SZYMAŃSKI

Ma 37 lat. Jest żonaty, ma troje dzieci. Prowadzi prywatną działalność gospodarczą FHU Profi-Sport – Hurtownie Sprzętu Sportowego na terenie woj. podkarpackiego. Jego firma była i jest sponsorem wielu imprez sportowych dla dzieci i młodzieży. Pan

Andrzej jest mocno zaangażowany w pomoc osobom będącym w trudnych sytuacjach życiowych.

Od najstarszych pokoleń Andrzej Szymański jest związany z Rzeszowem. Tutaj się wychowywał od najmłodszych lat oraz przeszedł wszystkie szczeble edukacji. Studia rozpoczął na AWF w Katowicach, a kończył na obecnym Uniwersytecie Rzeszowskim. Ukończył podyplomowe studia trenerskie na AWF Katowice pod kierunkiem Antoniego Piechniczka, gdzie uzyskał tytuł trenera II klasy. Obecnie rozpoczął studia na trenera I klasy w Warszawie.

Andrzej Szymański to piłkarz, sędzia i trener. Jest wychowankiem Stali Rzeszów. W klubie tym grał w latach, gdy była ona w III i II lidze. Z powodu kontuzji kolana zakończył grę w wieku 26 lat i wówczas zdał egzamin na sędziego piłki nożnej. Sędziował mecze w II i III lidze, ale obecnie z powodu braku czasu (prowadzi prywatną działalność gospodarczą) zmuszony był przerwać sędziowanie.

Pan Andrzej prowadzi szeroką działalność społeczną. W Podkarpackim Związku Piłki Nożnej jest przewodniczącym wydziału piłkarstwa kobiet. Między innymi z jego inicjatywy powstał zespół piłkarski kobiet Sokół Kolbuszowa Dolna, obecnie grający w I lidze kobiet.

Jest jednym z pierwszych działaczy KS Elektrociepłownia Rzeszów. Pod jego wodzą zespół ten awansował od klasy B do IV ligi. Jego firma jest jednym ze sponsorów tego klubu, w którym Andrzej Szymański pracuje społecznie.

- Za największe osiągnięcie uważam powołanie czterech grup młodzieżowych i szkolenie ich przez dobrych trenerów – wyznaje.

Zapytany o to, dlaczego chce kandydować, odpowiedział: - *Lubię swoje miasto i chciałbym się przyczynić do jego rozwoju. Moje motto to poprawa bezpieczeństwa na osiedlach, poprawa estetycznego wyglądu osiedli oraz wychowanie dzieci i młodzieży poprzez sport. Należy powiększyć granice Rzeszowa, przez co będzie więcej terenów inwestycyjnych, stworzyć dzieciom i młodzieży więcej miejsc do uprawiania sportu, poprawić bezpieczeństwo miasta szczególnie na dużych osiedlach, dbać o dobry wizerunek Rzeszowa.*

Andrzej Szymański zdradza, że jego pasją „był, jest i będzie sport”. Jego hobby natomiast to dobra książka i kultura Dalekiego Wschodu. ●



## Bogusław KOTUŁA

„Jestem Franciszkowy”, mówi o sobie Bogusław Kotuła, syn legendarnego rzeszowianina, etnografa, zbieracza, reportera-dokumentalisty i muzealnika, docenta Franciszka Kotuli. Jego imię nosi nie tylko Muzeum Etnograficzne ulokowane

przy rzeszowskim Rynku, ale także osiedle na Baranówce, nieodległe od ulicy Sportowej, gdzie mieszka właśnie syn Bogusław.

Bogusław Kotuła, socjolog, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, wzorem sławnego ojca wygrzebuje z przeszłości warte zapamiętania fakty, przypomina i opisuje ludzi oraz zdarzenia, pomnaża i dokumentuje wiedzę o naszym mieście. Pisarz-gawędziarz, członek Związku Literatów Polskich. Autor wielu ciekawych książek o Rzeszowie.

Bogusław Kotuła zna swoje-nasze miasto na wylot. Jak określa żartobliwie: „od wychodków i oplotków po metropolitalne znaki świadczące o rozwoju Rzeszowa”. Opisuje, opowiada i porównuje, bo pracował i mieszkał w wielu miejscach Polski, m.in. w Bia-

# BEZ PRECEDENSU

Rzeszów przed stuleciem skautingu



Małgorzata Prokop

Rzeszowski Związek Harcerstwa Polskiego przygotowuje się do obchodów stulecia powstania skautingu. Używając dużego skrótu myślowego stwierdzono: „Harcerstwo jest to skauting + niepodległość”.

ZHP należy obecnie do Międzynarodowego Biura Skautów, dlatego pragnie w sposób szczególny uczcić powstanie skautingu na świecie. Przyjmuje się, że skauting powstał w Anglii 29 lipca 1907 r., kiedy to Baden-Powell zorganizował obóz doświadczalny na wyspie Brownsea w hrabstwie Dorset. W następnym roku ukazała się książka Roberta Baden-Powella „Skauting dla chłopców” (Scouting for Boys) - pierwszy typowo skautowy podręcznik.

Skauting przyjął się w Polsce nadszybczym szybko. Początki datować można na rok 1910, w którym Andrzej Małkowski przetłumaczył na język polski podręcznik Baden-Powella „Scouting for boys”. Małkowski był wybitnym instruktorem i teoretykiem, współtworzył harcerstwo. Ten działacz polskich organizacji młodzieżowych i niepodległościowych szybko stał się entuzjastą idei skautingu i jej aktywnym popularyzatorem. Traktował skauting jako nowy styl życia i metodę odrodzenia młodzieży.

Należy przypomnieć, że od wizyty Olgi i Andrzeja Małkowskich w Rzeszowie 4 listopada 1911 roku i ich wykładu w budynku Sokoła, gdzie teraz mieści się Teatr im. Siemaszkowej, datują się początki ruchu harcerskiego w naszym mieście. Ideały głoszone

przez Andrzeja Małkowskiego są nadal wyznacznikami naszej harcerskiej służby. - *Budujemy autorytet dzisiejszego harcerstwa na wartościach głoszonych przez Andrzeja i Olę Małkowskich – potwierdza hm. Władysława Domagała, komendantka Chorągwi Podkarpackiej ZHP.*

Chorągiew Podkarpacka ZHP, która nosi imię Olgi i Andrzeja Małkowskich, jest współorganizatorem przedsięwzięcia na skalę bez precedensu w jej historii. Organizuje bowiem sesję naukową wspólnie z Uniwersytetem Rzeszowskim. W niedługim czasie będziemy zatem świadkami konferencji naukowej poświęconej stuleciu skautingu. Organizatorem jest prof. Andrzej Bonusiak i Komenda Chorągwi Podkarpackiej ZHP w Rzeszowie.

Już można mówić o sukcesie. Prace nadesłało 33 autorów z różnych środowisk i uniwersytetów. Między innymi zapowiadane jest wystąpienie Jerzego Chrabąszcza (autora znakomitej książki „Harcerze gorszego Boga”) na temat: „Etos harcerski rezonansem tradycji oraz kultury społeczeństw i narodu”. Zapowiedział swój udział Janusz Wojtycza z referatem: „Geneza i początki ruchu skautowego w Małopolsce 1910-1911”.

■ phm. Małgorzata PROKOP

# GENIALNY RZESZOWIANIN

Tomasz Wdowik nagrodzony

W Sztokholmie (27 września br.) wręczono nagrody laureatom XVIII Konkursu Prac Młodych Naukowców Unii Europejskiej. Odbyło się to w obecności przedstawicieli władz państwowych Szwecji, Komisji Europejskiej i noblistów, w tym samym hotelu, który co roku gości laureatów Nagrody Nobla.



Fot. Tadeusz Pożniak

Jedną z trzech pierwszych nagród otrzymał Tomasz Wdowik, tegoroczny absolwent IV Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Rzeszowie, za pracę dotyczącą syntezy związku chemicznego, który jest potencjalnym lekiem z grupy  $\beta$ -brokerów. Prace badawcze Tomasz Wdowik wykonywał na Wydziale Chemicznym Politechniki

Rzeszowskiej pod opieką dr **Grżyny Groszek**. Tomasz Wdowik otrzymał także nagrodę honorową w postaci udziału w Międzynarodowym Seminarium Młodzieżowym w Sztokholmie. W tegorocznych finałach europejskich zaprezentowa-

no 70 prac 114 autorów z 30 krajów. **Tomasz Wdowik** od października studiuje na Politechnice Warszawskiej. Genialny chemik interesuje się także muzyką. Gra na oboju i fagocie. Przed rokiem wygrał konkurs z historii muzyki w Warszawie. ■

## SZANTY I REKORD

**Sławek GOŁĄB w porcie Rzeszów**



**Piosenkę żeglarską „Hej-ho, żagle staw!”** śpiewało razem z warszawskim zespołem szantowym „Zejman i Garkumpel” 7065 dzieci zgromadzonych na Rynku i wspomaganych przez kolegów ze szkół rzeszowskich, którzy byli w bezpośredniej łączności z estradą.

To jest nowy rekord Polski w masowym śpiewaniu szant. Poprzedni należał do dzieci i młodzieży z Bytomia. Było moc innych atrakcji. Po otrzymaniu przez rzeszowian

w darze od mieszkańców Wybrzeża części plaży bałtyckiej, ustanowiono uroczyste Port Rzeszów. W WDK zaś odbył się koncert czołowego polskiego zespołu szantowego „Klang” z Rzeszowa, który założył i prowadzi mu nie tylko artystycznie **Sławomir Gołąb**. To w tym kręgu narodziła się impreza, którą wieńczyła tym razem parada Neptuna z Orkiestrą Reprezentacyjną Marynarki Śródlądowej z Kędzierzyna-Koźla i szeregiem żaglówek. ■

## Nie tylko siłą

**Centrum sportów i sztuk walki**

**Światowa mistrzyni w karate tradycyjnym rzeszowianka Marta Niewczas** jest pracownikiem Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Z jej nazwiskiem kojarzy się ten sport w jak najlepszych wymiarach. Ale prof. **Wojciech Cynarski** z tegoż wydziału to również postać znana ze sportowych wyczynów.

Bo – jak podkreślił niedługoży prorektor warszawskiego AWF, a obecnie etatowy pracownik rzeszowskiej uczelni prof. dr hab. **Roman Kalina** na I Światowym Kongresie Sportów i Sztuk Walki - który miał miejsce w Rzeszowie od 22-24 września br. – uczestnicy naukowej konferencji, profesorowie dyscyplin sportowych i socjologowie mogli



Od lewej prof. Kazimierz Obodyński, prof. Taketo Sasaki i prof. Roman

z powodzeniem w każdej chwili zza katedry przemieścić się na matę i demonstrować własne umiejętności.

Bo prof. **Kalina** jest przecież instruktorem kyuksul i judo (3 dan), zaś wspomniany prof. **Cynarski** utytułowanym mistrzem i trenerem IE jujitsu (6 dan) i karate (4 dan), a także sam dziekan Wydziału WF prof. **Kazimierz Obodyński** posiada 2 dan jujitsu i 1 dan aikijutsu. Potwierdził to również znakomity uczestnik

kongresu socjolog prof. **Taketo Sasaki** z japońskiego Fukushima University, który niebawem także może zagości na Uniwersytecie Rzeszowskim z cyklem wykładów. To już tradycja na tym wydziale, który od niedawna prowadzi dla części studentów zajęcia w języku »

łymstoku, na Śląsku, w Krakowie, w Sanoku, w Bieszczadach. Powrócił na stałe do Rzeszowa po śmierci ojca w 1983 roku.

**Franciszek Kotuła** traktował zawsze Rzeszów jako miasto swojej nobilitacji i z wdzięczności czynił wszystko, by je sławić i dobrze zapisać jego tradycje i zarazem wpisał się w nie znakomicie. **Bogusław Kotuła** przenosi te wartości niczym pasem transmisyjnym i jest – jak sam powiada – dalszym ogniwem, może już ostatnim. Bo we współczesnej gonitwie cywilizacyjnej i pobieżnego rejestrowania zdarzeń, coraz rzadszy jest - archaiczny dla wielu – taki szczególnie sposób myślenia o ludziach i zjawiskach rzeszowskich. Do takich **Bogusław Kotuła** zalicza zjawisko Wisłoka – „brata łąty”, z którym wielu rzeszowian kojarzy swą młodość, spacer i przygody, rzekę czystą, z której nurtów można było pić wodę wprost i czego już dziś doświadczyć nie sposób.

**Bogusława Kotulę** coś wewnątrznie wzywa i pędzi codziennie przez ulicę 3 Maja, na Rynek i w inne zakamarki starego Rzeszowa, które nie tylko zna i opisuje w nieporównywalny sposób, ale wie w jakim kierunku kierować ścieżki miasta, by liczyło się ono współcześnie w czołówce krajowej. A doświadczenie pieczętowane wiedzą, dorobkiem i metryką, w przypadku **Bogusława Kotuli** spleta się na co dzień z młodzieżową wręcz aktywnością. ●



## Agnieszka DEPOWSKA

**Magister historii z wykształceniem pedagogicznym. Pracuje w Zespole Szkół Samochodowych w Rzeszowie. Mówi o sobie „kosa”, bo nie odpuszcza uczniom. Satisfakcję czuje, gdy maturzyści przychodzą i dziękują, że była ostra,**

**bo dzięki temu w stu procentach zdali egzamin dojrzałości z tego przedmiotu.**

Urodziła się na Śląsku, potem przeprowadziła się w okolice Ropczyc, gdzie ukończyła Liceum Ekonomiczne. Gdy przyjechała na studia do Rzeszowa od razu pokochała to miasto. – *Byłam zauroczona stolicą Podkarpacia. Postanowiłam, że tu zamieszkać. Dlaczego postanowiłam ułożyć sobie życie w Rzeszowie, a nie Krakowie czy Warszawie? Bo tutaj naprawdę mi się podoba, bo tutaj ludzie mają czas, aby złapać oddech, nie ma takiego pędu za pieniędzmi. Cenię sobie bardzo zacisze i życie rodzinne i bardzo ważne jest dla mnie, abyśmy spędzali ze sobą jak najwięcej czasu.*

Mąż Maciej i malutki synek Jakub – to najbliższe osoby w jej otoczeniu, z którymi najchętniej spędzałaby każdą chwilę. **Agnieszka Depowska** twierdzi, że nie chce tracić ani jednego dnia z życia małego Kubusia, bo malec codziennie robi coś nowego i to jest piękne. Niemniej jednak sprawy miasta uważa za równie absorbujące i czuje się odpowiedzialna za to, co dzieje się w Rzeszowie. – *Chciałabym, żeby łatwiej i ciekawiej się nam tu wszystkim żyło – mówi.* Dlatego **Agnieszka Depowska** wraz z grupą młodych mieszkańców stolicy Podkarpacia założyła koło Młodzi dla Rzeszowa, działające w ramach Stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów. – *Będę starać się walczyć o to, aby w Rzeszowie było więcej ośrodków rekreacji dla całych rodzin. Chciałabym również, aby poprawiło się bezpieczeństwo na naszych osiedlach, chciałabym częściej widywać na nich patrole straży miejskiej, a nie tylko wtedy, kiedy wezwie się je na interwencje. Postaram się również, aby zwrócono większą uwagę na utrzymanie czystości na trawnikach i w piaskownicach, w których bawią się najmłodszy – zapewniam. Równie istotną sprawą jest dla niej organizowanie imprez kulturalnych dla młodzieży tak, aby zagospodarować czas młodym ludziom po lekcjach, by mogli rozbudzać i rozwijać swoje zainteresowania. Chce wprowadzać w życie program wyborczy młodych.* ●



## Barbara GAJEWSKA

**Ambitna, pracowita i utalentowana. Nauczycielka dyplomowana, dodatkowo z uprawnieniami egzaminatora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie w zawodzie technik elektronik. Jest cenionym pedagogiem, szanowanym przez uczniów i kole-**

**gów z pracy.** Absolwentka Wydziału Elektrycznego Politechniki Rzeszowskiej. Posiada jednak nie tylko dyplom magistra inżyniera, ale także instruktora tańca, bo równocześnie ukończyła zaocznie dwuletnie studium tańca towarzyskiego w Lublinie.

**Barbara Gajewska** Zawsze miała szerokie, pozanaukowe zainteresowania, poczynając od szkoły podstawowej, gdzie już trenowała pływanie i tańczyła w zespole. W Zespole Szkół Technicznych jest nauczycielem teoretycznych przedmiotów zawodowych. **Należy do młodych, utalentowanych i bardzo aktywnych nauczycieli, osiąga w pracy z młodzieżą znakomite wyniki dydaktyczne i wychowawcze.** – *Technika końca XX wieku wsparta szybkim rozwojem informatyki stawiała wysoko poprzeczkę przed nauczycielami, zwłaszcza przedmiotów elektryczno-elektronicznych* – ocenia mgr inż. **Barbara Gajewska.**

– *W wielu sytuacjach wykształcenie wyniesione z wyższej uczelni nie było adekwatne do bieżących potrzeb programowych obowiązujących w szkole.* A ponieważ **Barbara Gajewska** wyznaje zasadę, że w pierwszym rzędzie należy sobie samemu pomóc, uczestniczyła zatem w kursach, kończyła studia podyplomowe, poprzez samokształcenie uzupełniała wiedzę i zdobywała potrzebne doświadczenie. Jest młoda, nie zamierza spocząć na laurach. Marzą się jej kolejne studia zaoczne, które potoczy z pracą zawodową.

Zawsze była wrażliwa na krzywdę ludzką, na los dzieci porzuconych, opuszczonych, samotnych. Pracując w szkole organizowała wraz z uczniami swej klasy imprezy charytatywne na rzecz dzieci z Domu Dziecka nr 2 w Rzeszowie, a dla wychowanków Pogotowia Opiekuńczego zabawy karnawałowe, inicjowała zbiórkę pieniędzy, szukała sponsorów. W efekcie zakupiła im sprzęt radiowo-telewizyjny. Mikołajki dla dzieci z Domu Dziecka to też jej inicjatywa. Jako wolontariusz CARITAS Diecezji Sandomierskiej od kilku lat prowadzi akcję: „Wakacje dzieciom”, w ramach której dzieci z rodzin patologicznych i ubogich mogą wyjechać na kolonię.

Bliskość wstąpienia Polski do Unii Europejskiej wyzwoliła w niej potrzebę działań, które miały przybliżyć uczniom ZST korzyści i szanse wynikające z akcesji. **Barbara Gajewska** wraz z koleżanką założyła w 2003 roku Szkolny Klub Europejski EUREKA, który wydaje gazetę pod takim samym tytułem. Od tego czasu jest organizatorem lub współorganizatorem wielu imprez o zasięgu szkolnym, miejskim, a nawet wojewódzkim. Współorganizowała dwie Wigilie Europejskie a także Europejski Dzień Sportu. Przed rokiem przygotowała wojewódzki konkurs - Młodzież w Unii Europejskiej. Uroczystość ta zbiegła się z zajęciem przez miesięcznik EUREKA drugiego miejsca w wojewódzkim konkursie na najlepszą gazetkę szkolną.

**Barbara Gajewska** odnosi sukcesy w pozyskiwaniu europejskich funduszy przeznaczanych na edukację. Jest autorem projektu stażu w programie Leonardo da Vinci. W ramach tego projektu piętnastu uczniów wyjedzie do Chemnitz (Niemcy), gdzie będzie zgłębiać wiedzę i umiejętności zawodowe w zakresie technologii elektrycznych i elektronicznych. Jest współautorem programu Młodzież Akcja 1. Realizując działania projektowe, w październiku br. piętnastu uczniów ZST oraz taka sama grupa młodzieży z hiszpańskiej Cordoby wyjedzie w Bieszczady, by odkrywać i poznać urok swoich „małych ojczyzn”.

**Na wszystkie działania znajduje czas. Praca zawodowa, pozalekcyjna, wychowywanie dwóch wspianiałych synów i chęć dalszych wyzwań w pracy społecznej zjednują jej ustawiczną sympatię otoczenia. Zawsze spokojna, uśmiechnięta i gotowa pomagać innym.** – *Dla mnie pierwszoplanowymi sprawami w samorządowych działaniach są problemy edukacji, pozyskiwania kolejnych grantów europejskich na kształcenie i dokształcanie*

» angielskim. Bułgarski prof. **Władimir Bożiłow**, pierwszy referent kongresu, od dawna jest stałym pracownikiem Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Podczas kongresu z udziałem światowych sław sportowych i naukowych (m.in. prof. **Stanisław Tokarski** z warszawskiej AWF, prof. **Siergiej Ashinazi** z Petersburga, prof. **Helmut Kogel** z Niemiec, prof. **Jong Young Lee** z Korei, **Dawid Matsumoto** z USA) wymieniano doświadczenia teoretycznie, ale rzeszowianie mogli również w hali na Podpromiu obserwować pokazy mistrzowskie.

**A Rzeszów ma szansę stać się miejscem Centrum Sztuk i Sportów Walki, w którym szkoleniowcy i trenerzy tych dyscyplin zdobywać będą uprawnienia i certyfikaty europejskie. Bo to będzie pierwsza w Europie tego typu zorganizowana forma przygotowywania owych kadr w uniwersyteckiej placówce.**

– *Troską naszą jest przygotowanie starannie wyedukowanych trenerów z dobrym przygotowaniem pedagogicznym* – podkreślił prof. **Roman Kalina.** – *Bo jest to bardzo ważne w pracy z dziećmi i młodzieżą. W tych sportach bowiem nie chodzi tylko o umiejętności siłowe, jak się powszechnie sądzi, ale właśnie o roz-*

*wój duchowy i moralny. Ten sport zatem, podobnie jak muzyka może łagodzić obyczaje, jeśli wychowawcy są kompetentni.*

Dziekan WF UR prof. **Kazimierz Obodyński** podkreśla z satysfakcją, że kongres był pierwszym krokiem do spotkania i kontaktów najwybitniejszych, ale nielicznych wszak ekspertów sportów i sztuk walki. – *Ich wiedzę i doświadczenie chcemy spożytkować w tworzonym u nas centrum naukowo-dydaktycznym* – stwierdził dziekan Obodyński. – *Nasz wydział nie chce konkurować z innymi uczelniami, a zwłaszcza AWF-ami, szukamy natomiast takich form kształcenia, których młodzież oczekuje i które absolwentom dadzą dobre przepustki do pracy np. w przygotowywaniu antyterrorystów, do pracy z policjantami i żołnierzami. Podstawy teoretyczne i praktyczne w specjalności instruktora sportów i sztuk walki nasi studenci zyskają pod kierunkiem wybitnych fachowców rodzimych, z Polski, ale także z Niemiec, Korei, Słowacji i oczywiście z Japonii, jak to się zaczyna już dobrze układać. Chodzi nam o wszechstronne więzi na tym polu, a nie tylko wymianę ludzi nauki.*

■ Ryszard ZATORSKI

## TERAZ CHEMICZNA

Więzi nauki z przemysłem

**Po** znanej już w świecie Dolinie Lotniczej – która skupiła kilkadziesiąt zakładów i uczelni od Świdnika po Bielsko-Białą z centralnym ośrodkiem w Rzeszowie i wiodącą w tej branży fabryką w Polsce WSK PZL Rzeszów – realizowany jest od niedawna nowy projekt porozumienia na linii nauka – przemysł. Powstała Podkarpacka Platforma Chemiczna.

– *Jej celem jest transfer wiedzy pomiędzy nauką a przemysłem, który powinien skutkować innowacyjnymi rozwiązaniami w dziedzinie technologii chemicznej i dziedzinach pokrewnych, a także służyć podwyższaniu dydaktyki na naszym wydziale* – podkreśla prof.

drab. inż. **Jacek Jeżowski**, kierownik projektu. Dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki Rzeszowskiej prof. dr hab. inż. **Henryk Galina** dodaje zaś, że współpraca uczelni z przedsiębiorstwami w regionie będzie wymiernie intensyfikować badania, wynalazczość i wdrożenia w zakresie chemii: – *To oczekiwana przez obie strony inicjatywa, dostrzeżona przez samorząd wojewódzki, za pośrednictwem którego nasz wniosek zyskał akceptację i jest finansowany przez Europejski Fundusz Społeczny.*

**Udział w platformie chemicznej zadeklarowało już 25 zakładów.**

– *Dlatego na Podkarpaciu, już kojarzonym z Doliną Lotniczą, budujemy*

*teraz podobną platformę łączącą przemysł chemiczny. Bo w tym regionie ma on jedną z najsilniejszych pozycji w kraju. Zakłady przemysłu gumowego w Sanoku, Dębicy, chemiczne w Nowej Sarzynie, cały przemysł naftowy od Sanoka przez Krosno po Jasło to ogromny potencjał* – podkreśla rektor



Uczestnicy inauguracyjnego seminarium. Na pierwszym planie prof. Jacek Jeżowski, kierownik projektu.



PRz prof. dr hab. inż. **Andrzej Sobkowiak**, chemik. W ramach platformy odbędzie się seria seminariów i warsztatów dotycząca różnych dziedzin przemysłu chemicznego. - Mam nadzieję, że te działania zblizają jeszcze bardziej naukowców i ludzi przemysłu. Chodzi nam o to, aby skutecznie zintegrować naukę z przemysłem. Spotkania w ramach platformy z jednej strony pozwolą zaprezentować nasze możliwości badawcze, a z drugiej zaś zorientować się, co przemysłowi jest potrzebne - stwierdził rektor Sobkowiak. Absolwenci politechniki, zatrudnieni w zakładach regionu na najwyższych stanowiskach, w dużej mierze decydują dziś o współpracy z uczelnią i będą realizować cele platformy chemicznej.

Pierwsze seminarium, inaugurujące zarazem Podkarpacką Platformę Chemiczną

- z wiodącym udziałem Fabryki Farb i Lakierów „Śnieżka” w Lublinie, liderem na polskim rynku w produkcji farb emulsyjnych - poświęcono wykorzystaniu chemicznych osiągnięć naukowych w produkcji farb i lakierów. Referaty wygłosili: prof. dr hab. inż. **Zbigniew Florjańczyk** z Politechniki Warszawskiej, doc. dr **Janusz Kozakiewicz** z Instytutu Chemii Przemysłowej w Warszawie i z Politechniki Rzeszowskiej; prof. dr hab. inż. **Henryk Galina** oraz dr inż. **Maciej Heneczkowski** i dr inż. **Mariusz Oleksy**, menedżer projektu.

- *Absolwenci politechniki założyli naszą fabrykę i mają zdecydowany udział w dynamicznym jej rozwoju. Dziś skutecznie konkurujemy ze światowymi firmami w tej branży* - stwierdził **Janusz Kęsek**, dyrektor ds. rozwoju „Śnieżki”.

■ Piotr BIERNACKI

## Wygrajmy dla Rzeszowa

W interesie mieszkańców-spółdzielców



**Edward Stupek**

**Większość rzeszowian mieszka w lokalach administrowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe. Ale nie ma to bezpośredniego przełożenia na reprezentację spółdzielców w Radzie Miasta Rzeszowa. Można wręcz stwierdzić, że na tym najważniejszym forum samorządowym w naszym mieście nikt spółdzielców nie reprezentuje.**

Tak jest od wielu kadencji. To ludzie obcy spółdzielcom i nieznający naszych problemów decydują o cenie wody, podatkach, cenie ciepła, wywozie nieczystości (zmorą na naszych osiedlach jest podrzucanie śmieci przez sąsiadów z innych nieruchomości), aż po planowanie, gdzie i jak mamy budować nasze nowe mieszkania oraz w wielu innych sprawach mających wpływ na nasze życie.

Zastanawiające to zjawisko. **Dlaczego, my, spółdzielcy, mając przewagę liczebną w mieście, nie głosujemy na swoich sąsiadów, na siebie? Nie popieramy kandydatów na radnych wywodzących się spośród nas - spółdzielców? Przecież tacy radni w pierwszym rzędzie dbaliby o nasze interesy. Można wskazać dziesiątki przykładów - co, gdzie i jak spółdzielcy stracili przez własną obojętność wyborczą.**

**Takim ważkim przykładem jest osiedle Staromieście Ogrody, gdy prostą z pozoru uchwałą, którą mogła i powinna była przyjąć Rada Miasta, wciąż odkładano i w rezul-**



*Makieta Osiedla Staromieście*

**tacie rozpoczęcie budowy nowych mieszkań zostało opóźnione o około cztery lata. A sprawa jest niebłaha, bo dotyczy 2 tysięcy mieszkań, czyli według cen dzisiejszych, jest to inwestycja rządu 300 milionów złotych. Nikt do tej pory nie wymyślił lepszego sposobu na rozwój koniunktury gospodarczej, jak budowanie na wielką skalę mieszkań, dróg i autostrad. To także sposób, aby młodym mieszkańcom miasta stworzyć perspektywę »**

*młodzieży oraz pomoc dzieciom najbardziej pokrzywdzonym przez los, zwłaszcza tym z rodzin patologicznych, zaniedbanych oraz biednych. Bo ktoś musi im przecież przyjść z pomocą* - zaznacza mgr inż. **Barbara Gajewska.** ●



## Mariusz DOLECKI

**Związany z Rzeszowem od urodzenia. Ma 44 lata. Pochodzi z rodziny, w której bardzo starannie kulturowane są tradycje patriotyczne. Ojciec był działaczem NSZZ Solidarność i aktywnie działał**

**na terenie zakładu WSK PZL Rzeszów, jak i w strukturach regionalnych. Jest absolwentem II LO w Rzeszowie.**

*Karierę zawodową Mariusz Dolecki rozpoczął w kilku branżach, szczególnie w handlu. Jednakże na dłużej, bo na okres przeszło 10 lat, związał się z branżą piekarniczą, gdzie był przedstawicielem handlowym, doradcą technologicznym oraz kierownikiem kilku piekarni w regionie. Sprawdził się wtedy jako doskonały organizator, menedżer. Znakomicie rozwiązywał problemy dotyczące ludzi, którymi kierował i z którymi współpracował. Taktowny w kontaktach z innymi osobami, jest osobą o głęboko rozwiniętej wrażliwości społecznej.*

*Od dwóch lat Mariusz Dolecki jest kierownikiem działu kadr w Zakładzie Pracy Chronionej w branży sprzątanie, dozór i ochrona. Sam jest osobą niepełnosprawną, dlatego bardzo dobrze rozumie innych, którzy są w podobnej sytuacji. Próbuje im pomagać i przy każdej okazji wskazuje, co należy zrobić w naszym mieście, aby osoby niepełnosprawne mogły być traktowane partnersko w pracy i poza nią. Mariusz Dolecki działa aktywnie na ich rzecz nie tylko poprzez organizowanie miejsc pracy, ale także wspiera osoby niepełnosprawne w ich trudnych sytuacjach życiowych i osobistych.* ●



## Krzysztof AFTARUK

**Trener gimnastyki sportowej, instruktor żeglarstwa, windsurfingu, snowboardu. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Rzeszowskim.**

Pracę zawodową rozpoczął w 1978 r.

jako nauczyciel wychowania fizycznego w IV LO w Rzeszowie. Realizując swoje pasje **Krzysztof Aftaruk** był współzałożycielem Rzeszowskiego Klubu Windsurfingowego oraz działaczem Rzeszowskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego i wieloletnim członkiem zarządu tej organizacji.

**Od 1991 roku pracuje jako nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, a od 2001 roku na Uniwersytecie Rzeszowskim.**

Od czerwca 2004 roku pełni funkcję kierownika Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Od roku jest także członkiem Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego, gdzie pracuje w Komisji Rozwoju UR.

**Z chwilą podjęcia pracy w szkolnictwie wyższym Krzysztof Aftaruk jest zaangażowany w działalność Akademickiego Związku Sportowego, pełniąc po kolei funkcję: członka zarządu, sekretarza, prezesa Klubu Uczelnianego Akademickiego Związku Sportowego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jest także opiekunem i trenerem sekcji żeglarskiej i snowboardowej, z którą w roku**

2004 zdobył srebrny medal, a w 2006 brązowy na Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych.

W okresie wakacyjnym współorganizuje obozy żeglarskie i wycieczki letniego studentów w Akademickiej Bazie Żeglarskiej nad Jeziorem Solińskim. Znany organizator, ceniony przez młodzież i studentów za fachowość i koleżeński styl pracy i kontaktów z nimi. Dbą o rozwój kultury fizycznej studentów. To właśnie **Krzysztof Aftaruk** jest pomysłodawcą i współtwórcą projektu budowy **Uniwersyteckiego Centrum Sportowo-Rekreacyjnego przy ul. Ćwiklińskiej**, w którym ma się znaleźć hala sportowa, kompleks boisk, kryta pływalnia, korty tenisowe, wyciąg narciarski, ścieżki rowerowe.

– Pracując z młodzieżą akademicką staram się promować i propagować zdrowy styl życia poprzez rozwijanie pasji i zainteresowań sportowych i rekreacyjnych studentów – przekonuje **Krzysztof Aftaruk** i dodaje: *-Każdą wolną chwilę spędzam w przepięknych Bieszczadach, żeglując, zbierając grzyby lub łowiąc ryby.* ●



## Henryk PIETRZAK

Psycholog społeczny, naukowiec, dziennikarz, menedżer i działacz społeczny. Absolwent UJ. Stopień doktora filozofii i socjologii uzyskał za rozprawę „Agresja indywidualna i zbiorowa w sytuacji napięć i konfliktów społecznych”. Znanca także

zagadnień kultury, zwłaszcza z zakresu filmu i fotografii.

Dr **Henryk Pietrzak** jest starszym wykładowcą w Katedrze Psychologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Prowadzi zajęcia z zakresu psychologii społecznej, ogólnej i rozwojowej. Jest również adiunktem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania (zajęcia na kierunkach dziennikarskich). Pełnił funkcję prodziekana Wydziału Pedagogiki UR. Przez wiele lat był członkiem władz centralnych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego oraz przewodniczącym oddziału tego towarzystwa w Rzeszowie. Dr **Henryk Pietrzak** wypromował około 130 magistrów i licencjatów. Odbył staż naukowy w Instytucie Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz uczelniach słowackich w Bratysławie. Na zlecenie MEN na terenie Polski, Ukrainy, Słowacji i Rumunii prowadził badania stereotypów narodowościowych Euroregionu Karpackiego. Jest autorem blisko czterdziestu książek i artykułów naukowych oraz kilkudziesięciu tekstów popularyzatorskich z zakresu wiedzy psychologicznej i społecznej.

Dr **Henryk Pietrzak** był m.in. przewodniczącym rady programowej Radia Rzeszów, a do niedawna kierował tą placówką jako prezes i redaktor naczelny. **Dał się poznać jako dobry menedżer i zwolennik medium obywatelskiego, realizując wiele zadań społecznych dla regionu i Rzeszowa, z którym związany jest rodzinnie.** Prowadził wiele szkoleń z zakresu zarządzania zespołami ludzi w przedsiębiorstwach, współpracował z WSiIZ oraz Stowarzyszeniem Promocji Przedsiębiorczości w Rzeszowie i Wyższą Szkołą Społeczno-Gospodarczą w Tyczynie. Był konsultantem PZU i firmy consultingowej Personnel Marketing, gdzie zajmował się naborem i oceną kadr. **Obecnie jest jednym z założycieli spółki Teleres -Telewizja Podkarpacie, tworzącej program lokalny dla mieszkańców miasta. Współtworzy kształt programowy i kieruje tą nową telewizją w naszym mieście.** Przez ostatnie lata był także prezydentem Fundacji Pomocy Szkole w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Konarskiego.

Dr **Henryk Pietrzak** jest członkiem prestiżowego Rotary Club, a jego pasją jest praca społeczna i polityka. Hobbistycznie uprawia wszystkie odmiany wędkarstwa, interesują go sporty walki. Żona Katarzyna jest także psychologiem. Córka Weronika poszła w ślady rodziców i studiuje ten kierunek na Uniwersytecie Jagiellońskim, a syn Piotr jest uczniem szkoły podstawowej. ●

» pozostania w Rzeszowie, zamiast skazywać ich na wybór tułaczki na obczyźnie.

**Jest jednak szansa, że wreszcie w tym roku rozpocznie się budowa osiedla Staromieście Ogrody, jeśli oczywiście procedury administracyjne, zależne od administracji miejskiej, dobiegną końca.** Jestem głęboko przekonany, iż brak naszej reprezentacji w Radzie Miasta spowodował, że problemy spółdzielni i spółdzielców były na forum samorządowym traktowane drugorzędnie i odsuwane na plan dalszy!

Spółdzielcy, podobnie jak pozostali rzeszowianie, są zróżnicowani w zapatrywaniach i sympatiach politycznych oraz wyznawanych ideach. Po prostu jest tu ogromne spektrum poglądów i idei. A każde wybory - jak dotychczas - to jest przecież akt polityczny, bo głosuje się w pierwszym rzędzie na opcje polityczne, na konkretne partie. **Proponuję zatem i proszę: podczas głosowania 12 listopada nie opowiadajmy się za żadną partijną opcją! Przyjdzie na to czas w wyborach parlamentarnych.** Wielu nam jest przecież nie po drodze z tymi kandydatami na radnych z prawej czy lewej strony sceny politycznej, którzy aspirują do mandatów w Radzie Miasta Rzeszowa. Ale mamy przecież pole manewru i wybór najlepszy: spośród jedyne go komitetu wyborczego, za którym nie stoi żadna partia polityczna czy też kilka partii, które zawsze - co obserwujemy prawie każdego dnia - sterowane są ze stolicy. **Samorząd natomiast jest domeną małej ojczyzny, zarządzanej lokalnie, stąd i tutaj! Za wszelką cenę zatem należy wyeliminować możliwość decydowania o naszych miejskich sprawach przez partyjnych dysponentów z zewnątrz, spoza Rzeszowa.** My naprawdę wiemy lepiej, co trzeba zrobić dla rozwoju naszego miasta.

I nie chcemy być sterowani z siedziby władz partyjnych z Warszawy!

**Takim bezpartyjnym forum jest Stowarzyszenie NASZ DOM RZESZÓW. Spośród kandydatów - rekomendowanych przez ten komitet wyborczy - można i należy wybrać osoby, którym warto powierzyć mandaty radnych.** Oni potem nie będą się kierować interesami partyjnymi. Za nimi i nad nimi nie stoją żadne dowództwa partyjne. Oni nie będą sterowani z oddali warszawskiej. Należy przy tym zauważyć, że we władzach partii, które wiedzą, co ma być dla nas dobre, nie ma przecież reprezentantów Rzeszowa. To powoduje podwójną zależność od obcych ośrodków kierowniczych, tzn. warszawskiego i wojewódzkiego.

**NASZ DOM RZESZÓW zapowiada udział w wyborach w bloku z komitetem wyborczym Tadeusza Ferency, który tworzy kilka partii politycznych i ugrupowań społecznych oraz związkowych.** Planowaliśmy niezależny udział w wyborach, ale spreparowana ostatnio przez Sejm ordynacja pozbawiłaby nas szans na takie rozwiązanie. Zatem w ramach wspomnianego bloku widzimy szansę na korzystny wybór kandydatów do Rady Miasta. Wśród nich są osoby reprezentujące spółdzielczość mieszkaniową. Pamiętajmy, że w przypadku ich wyboru ci radni lepiej zadbają o interesy spółdzielni i spółdzielców.

**Zachęcam do głosowania na niepartyjnych reprezentantów, na sąsiadów z naszych spółdzielczych mieszkań.** Ośmielam się tak apelować, bo nie ubiegam się o mandat radnego. Mam jednak na uwadze nasz wspólny interes. Mijamy coś do powiedzenia tym razem! Idźmy do głosowania i wygrajmy! Dla naszego miasta. Dla Rzeszowa.

■ Edward SŁUPEK  
prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko Własnościowej w Rzeszowie

## Potrafiemy ratować

**Rozmowa z Jackiem KOSTURKIEM, komendantem miejskim Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie**

□ **Doskonały strażak powinien: strzec swojej sikawki jak źrenicy oka, nie wyciągać sikawki nadaremnie, mieć sik, że stodoła mała. Czy tak?**

– Pierwszy raz słyszę. Brzmi intrygująco, ale jakoś mało profesjonalnie.

□ **Zgadza się. To był test na poczucie humoru komendanta. Strażakiem chciałem być...**

– Niekoniecznie. Rodzinne tradycje owszem były. Moją młodzieńczą

wyobraźnię o władnęła jednak elektronika. Do krakowskiej szkoły chorążych trafiłem trochę z przypadku. I tak rozpoczęła się moja przygoda strażacka.

□ **Ile jest jeszcze „pożarnej” w straży?**  
– Interwencje pożarowe stanowią około 20 procent naszych działań ratowniczych. Cywilizacyjny po-



stęp wpłynął nie tylko na zmianę warunków życia. Zdynamizował również zagrożenia, a nawet zrodził nowe, nieznane wcześniej. Skoro tak - to musiały pojawić się mechanizmy ochronne, które w sposób profesjonalny jest w stanie realizować właśnie Państwowa Straż Pożarna.

□ **Uniwersał z 1731 r. o porządku ogniowym w Rzeszowie ustalał zadania dla cechów i nakazywał: „wszyscy stanąwszy do wyznaczonej pracy mają wzywając Pana Boga do pomocy, nie czyniąc bałaganu, opanować ogień”. A teraz?**

- Te porządki przekładają się aktualnie na procedury, w których nie ma miejsca nawet na cień bałaganu. Boża pomoc jeszcze nikomu nie zaszkodziła, ale precyzja w działaniu decyduje o powodzeniu akcji ratowniczej. Improwizować mógł Mickiewicz. Strażak ma skutecznie ratować.

□ **Nie gasić? Dobrze usłyszałem?**

- Jak najbardziej! Powołani jesteśmy do ratowania w każdym zagrożeniu. Gdyby jeszcze istniały techniczne warunki, których zazdroścę, dla przykładu, amerykańskim strażakom. Widzi pan tę ponaddwudziestoletnią Tatrę? Za chwilę będzie zabytkiem. Części do niej trzeba już dorabiać. A ile muszą się nasi mechanicy napracować, aby dziury zaszpachlować i zamalować - bo wstyd byłoby wyjechać?

□ **No, ale obok też coś stoi.**

- Oczywiście. Zna medialnie drabina wysokościowa i drogowy kombajn.

□ **Kosi i młóci?**

- Wręcz odwrotnie! Pomaga i ratuje. Na drodze technicznie potrafi wszystko - podniesie TIR-a, rozetnie grubą belkę i wyciągnie co trzeba, a nawet wyrówna.

□ **Straż pożarna przenosi się na drogi? Asfalty płoną?**

- Od lat prowadzona profilaktyka przeciwpożarowa i postęp technologiczny przynoszą efekty. Budynki są bezpieczniejsze i płoną rzadziej. Inne zagrożenia jednak narastają.

□ **Budowę stodoły strażak musi zatwierdzić, a projektu drogi nie? Nie chce wam się?**

- Nikt nas o to nie pyta. A przecież zapobiegać jest lepiej aniżeli ratować.

□ **Czy to znaczy, że miesięczną bezczynność swoich strażaków przyjąłby pan z entuzjazmem?**

- Jak najbardziej. Byłbym wówczas dumny ze skuteczności prewencyjnej działalności moich służb i przezorności rzeszowian. Zdecydowanie wolę widok strażaków ćwiczących, aniżeli ratujących. Tragiczne nieszczęścia dobrze wyglądają tylko w filmie i literaturze. Pewnie nie wie, pan co czuje nawet znakomicie wyszkolony strażak, widzący zmiażdżone lub zwęglone szczątki ludzkie - zwłaszcza dzieci. A czy zwrócił pan uwagę, że wówczas, gdy wszyscy uciekają od tragicznego zdarzenia, strażak podąża w odwrotną stronę i musi reagować racjonalnie?

□ **Musi?**

- Też. Ale przede wszystkim chce. To nie są ludzie przypadkowi. Oprócz dobrego wykształcenia, oni całą swoją osobowością chcą ratować i wiedzą, jak to robić. Im można zaufać - zaręczam.

□ **Nawet w sytuacji kryzysowej i terrorystycznej?**

- Tak. Chociaż atak terrorystyczny ze względu na nieprzewidywalność zasięgu, użytych środków i skutków jest ratowniczo trudny. Nie znaczy to, że jesteśmy bezsilni. Chociaż z drugiej strony to nie mamy w Rzeszowie prawdziwego szpitala na wypadek ataku chemicznego lub bakteriologicznego, czy nawet prawdziwej epidemii. Szkoła. Oby nie był potrzebny.

□ **Jeśli komendant zarządziłby połączenie strażackich węży, będących w jego dyspozycji, to gdzie woda siknęłaby?**

- Nie zastanawiałem się. No... powiedzmy w Tyczynie.

□ **A władza ma krótszego węża w kieszeni - oczywiście nie strażackiego?**

- Trochę tak. Technika jest kosztowna. Dobra motopompa z Japonii, elektro-



## Anna HOJNACKA

Rzeszowianka, mieszkanka osiedla Paderewskiego. Obecnie studentka Uniwersytetu Rzeszowskiego na Wydziale Rolniczym, a także recenzentka katolickiej księgarni internetowej „Tolle et lege”, z którą współpracuje na zasadzie wolontariatu.

Wrażliwa na problemy osób niepełnosprawnych i starszych. Wcześniej pracowała przez rok w Zakładzie dla Niewidomych w Laskach pod Warszawą. Otwarta, szczerą, z poczuciem humoru, poszukująca prawdy w ludziach. Anna Hojnacka nie ukrywa, że w przyszłości chciałaby poświęcić swoje życie służbie bliźnim.

Uczestnictwo w wyborach samorządowych traktuje jako nowe doświadczenie, pozwalające jej lepiej rozwinąć własne człowieczeństwo oraz głębiej zrozumieć potrzeby swojej społeczności. - *Wybieram mniej popularną drogę: zamierzam pozostać w Rzeszowie! Wierzę w to, że młodzi mogą zmienić sytuację w kraju, poczynając od miejsca zamieszkania, jeśli pozwoli się im dojść do głosu - twierdzi Anna Hojnacka.*

W wolnych chwilach czyta wartościowe książki, spotyka się z przyjaciółmi. Tworzy grafiki (współpracowała ze Stowarzyszeniem Nowa Perspektywa w Rzeszowie), maluje, a od czasu do czasu pisze „do szuflady” poezje. ●



## Marek KACHANIAK

Prawnik, celnik, pilot samolotowy. Absolwent II LO w Rzeszowie. Ukończył dwa fakultety (administracja i prawo) na studiach dziennych UMCS oraz studia podyplomowe z zakresu skarbowości i podatków na WSiLiZ. Ma ukończoną aplikację adwokacką.

Zonaty, dwoje dzieci - syn Michał lat 20 i córka Marika lat 9. Od 1990 r. pracuje w służbie celnej, od młodszego kontrolera celnego, poprzez kierownika zmiany, kierownika oddziału do dyrektora Izby Celnej (2002-2005) w Przemysłu. Obecnie jest zastępcą naczelnika Urzędu Celnego w Rzeszowie.

Jego pasją są sporty lotnicze. Z lataniem związany praktycznie od dziecka, bo ojciec był pilotem. W 1977 r. Marek Kachaniak rozpoczął latanie na szybowcach, a dwa lata później na samolotach. Od 1980 roku posiada licencję pilota samolotowego zawodowego. - *Latanie jest dla mnie nie tylko pasją, ale i sportem, który uprawiam - zapewnia Marek Kachaniak.* Zaczynał jako młody chłopak u boku takich sław, jak Jan Baran, Witold Świadek czy Wacław Nycz. Razem z nimi reprezentował Aeroklub Rzeszowski na zawodach krajowych i międzynarodowych. Od 1986 roku Marek Kachaniak jest członkiem Samolotowej Kadry Narodowej - wielokrotnie reprezentował Polskę i Rzeszów na mistrzostwach świata i Europy. Jest wielokrotnym mistrzem i wicemistrzem Polski w lataniu precyzyjnym oraz dwukrotnym drużynowym mistrzem świata w lataniu precyzyjnym. Działalność społeczna Marka Kachaniaka też związana jest z lotnictwem, a zwłaszcza z Aeroklubem Rzeszowskim, gdzie pełnił funkcję wiceprezesa, a następnie prezesa. Przez dwie kadencje był również członkiem władz krajowych - przez jedną kadencję w Komisji Rewizyjnej, a następnie w Zarządzie Głównym Aeroklubu Polskiego.

Marek Kachaniak podkreśla, że jestem gorącym zwolennikiem działań obecnego prezydenta Rzeszowa Tadeusza Ferency, podoba mu się rozwój infrastruktury miasta. - *Wiele podróżuję, mam zatem możliwość porównania innych miast do Rzeszowa. Jest u nas coraz lepiej - mówi.* - Jestem zwolennikiem inwestycji oraz poszerzenia granic miasta, a przede wszystkim rozwoju lotniska w Jasionce, bo jest to nasza wielka szansa na dalszy dynamiczny rozwój Rzeszowa i Podkarpacia.

**ZAPEL SERVICE**

**HOTEL**

**ODEON RESTAURACJA**

*Restauracja*  
**Dobre Jajko**

*Opasła, studniarka.  
Empresy ekologiczne,  
biznesowe i taneczne.  
Catering.*

*Dokroje 1, 2, 3, 4 - osobowe  
(kazienki, TV, telefon, internet)*

*Boguchwała  
ul. Techniczna 1  
Tel. (0-17) 872 01 25  
Tel./fax (0-17) 872 02 61*



## Izabela KULAGA

Absolwentka UMCS po studiach administracyjnych, specjalizacja: europeistyka, promocja, public relations, jest znanym specjalistą ds. promocji i wizerunku. Zdobyla także wiedzę na Uniwersytecie Rzeszowskim na studiach podyplomowych z zakresu europeistyki, obecnie w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie kończy podyplomowe studia z zakresu public relations. Ukończyła liczne kursy i szkolenia z zakresu komunikacji, współpracy z mediami, zarządzania.

Jej kilkunastoletni staż pracy obejmuje: okres działalności gospodarczej, wykładowcy w szkołach policealnych, pracę w Gabinetie Wojewody Podkarpackiego. Obecnie w Podkarpackim Oddziale Regionalnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rzeszowie zajmuje stanowisko głównego specjalisty ds. informacji i promocji, gdzie odpowiedzialna jest za promocję, współtworzenie wizerunku oraz kontakty z mediami.

**Instytucja, w której pracuje niesie pomoc rolnikom w całym kraju.** Prywatnie wraz z mężem Mariuszem wychowuje dwoje dzieci: syna Daniela, który jest gimnazjalistą oraz dziewięcioletnią trzecioklasistkę Dominikę. – Rodzina jest świątynią, w której celebrowane są tradycje. To miejsce depozytu zwyczajów, których zachowywanie przypomina o ciągłości i kulturowej tożsamości – twierdzi Izabela Kulaga. Jest to cytat z wykładu prof. dr. hab. Wojciecha Świątkiewicza z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, który sukcesywnie wprowadziła w życie.

Rodzicielskiej troski o sprawy rodzinne nie ogranicza tylko do zapewnienia bytu najbliższymi. – Staram się rozumieć potrzeby i aspiracje naszych dzieci, a przez to potrzeby młodych mieszkańców naszego miasta. Jest to doskonały impuls do przyszłej pracy na rzecz stworzenia im warunków do rozwoju intelektualnego i kulturalnego. Dlatego też problematyka młodego pokolenia stanowi dla mnie jedną z najważniejszych dziedzin – podkreśla Izabela Kulaga. – Młodzi nas potrzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się przykładu życia i pochwały. ●



## Maria KALITA

Kierownik Klubu „Zodiak” w Rzeszowie. Swoją karierę zawodową rozpoczęła w roku 1966 w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie w oddziale dla dzieci. Praca z dziećmi stała się prawdziwą pasją jej życia i tak jest do dziś.

Ukończyła Studium Bibliotekarskie i została przeniesiona do pracy w czytelni głównej, a potem w dziale informacyjno-bibliograficznym WiMBP w Rzeszowie. Podjęła też zaoczne studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Maria Kalita ukończyła również Studium Wyższej Kultury Religijnej. Jej zdolności polonistyczne zawsze szły w parze ze zdolnościami plastycznymi, które w mniejszym lub większym stopniu mogła wykorzystywać na kolejnych etapach swojej pracy zawodowej. Obecnie jej ogromną pasją stała się grafika komputerowa.

**Odnaczała się ogromną wnikliwością i fachowością w pomaganiu studentom i czytelnikom w zakresie wyszukiwania i pozyskiwania literatury do ich prac.** – Należy pamiętać, że w latach 70. ub. wieku właśnie biblioteki były tym miejscem, gdzie można było zaspokoić swój głód wiedzy – przypomina Maria Kalita. – Nie było Internetu, prasa była „taka jaka była”, natomiast biblioteki miały w miarę nieskrępowany dostęp do literatury i prasy.

» nika z USA, podstawowe urządzenia z Niemiec lub Austrii, a z kraju tylko samochodowe podwozia i znakomici ludzie. Chciałbym mieć, oprócz naszych strażaków, sprzęt swojego odpowiednika z Niemiec lub USA.

□ **I to byłby szczyt marzeń komendanta?**

– Dobre żarty! Marzy mi się dobry system informacji - przychodzi do służby, kliknę i mam dowolną, aktualną informację pomocną dla ratownictwa. To znaczy,

że zespół ratowniczy jadący do zdarzenia nie utknie w zamkniętej wczoraj do remontu ulicy i znajdzie hydrant, który został akurat przeniesiony albo skorodował w jakiejś nieokreślonej kępie.

□ **Rzeszów jest bezpieczny?**

– Oczywiście! Chociaż ratowniczo średnio. Cóż z tego, że możemy dla przykładu dotrzeć na każdą wysokość, skoro tym sprzętem nie wszędzie możemy dojechać i urządzenia ustawić, bo teren jest zastawiony albo bez

# KIBICOWAĆ PO RZESZOWSKU

## Mecze Resovii to prawdziwe święto

**Rzeszów ma najlepszych kibiców w Polsce. To nie jest żaden frazes. To fakt. Na meczach piłki siatkowej w hali na Podpromiu zasiada kilka tysięcy kibiców, którym nie żal gardeł, rąk i energii, aby wspierać swoich ulubieńców w meczach PLS.**

Siatkarzy Resovii i ich wiernych kibiców do dopingowania zachęca kilkudziesięcioosobowy klub kibica, tworzący Stowarzyszenie Sympatyków Piłki Siatkowej w Rzeszowie. W stowarzyszeniu zarejestrowanych jest ponad 100 członków. Skupia ono ludzi w różnym wieku. Najstarszy ma przeszło 70 lat – najmłodszy niespełna rok. Na co dzień prowadzą nor-

malne życie – w weekend stają się KIBICAMI. – Dla nas mecze Resovii to prawdziwe święto. Przychodzimy na halę kilka godzin wcześniej, ustalamy, w jaki sposób będziemy dopinguować naszą drużynę, zastanawiamy się nad oprawą – zdradza Mirosław Olszowy, wiceprezes SSPS.

**Właśnie tej oprawy i motywujących do gry przyśpiewek zazdroścą Rzeszowowi kibice w całej Polsce.** Białoczerwone barwy resowiaków powiewają na meczach w różnych formach: w postaci flag, bębnow, baloników, malunków na twarzy i ciele kibiców. Wszystko fantastycznie ze sobą współgra i pięknie wygląda. To właś-



wyobraźni zagospodarowany. A tak w ogóle miasto pięknie i rośnie. Warto o nie zadbać.

#### ▣ Sikawkowo?

– Gospodarsko. To przecież moje miasto, w którym... jeśli ktoś chce nim frymarzyć nie znajdzie u mnie sojusznika. Kto nie dostrzega jego historycznej szansy, niech zamilknie.

#### ▣ Zabrzmiało literacko.

– Bo lubię literaturę. Zwłaszcza historyczną i literaturę faktu.

#### ▣ Bardziej literaturę czy bardziej faktu?

– Bardziej faktu. Wolę sam konstruować sobie wyobrażenia. A uczyć powinniśmy się właśnie z historii, no i na uniwersytetach – a nie na błędach.

#### ▣ Panu i wszystkim strażakom życząc takiej samej ilości powrotów co i wyjazdów na akcję.

■ Roman MAŁEK

nie kibice z Rzeszowa chętnie pokazywani są w relacjach z PLS w Polsce. Stawia się ich za przykład, bo rzeczywistość jest co naśladować. – *Obce nam są wszelkie antagonizmy. My przychodzimy na mecze rzeczywiście po to, aby wspierać naszą drużynę i dobrze się bawić. Nie szukamy zaczepki, z wieloma kibicami łączy nas prawdziwa przyjaźń* – podkreśla Mirosław Olszowy. – *Dążymy do tego, i co ważne, rzeczywiście nam się to udaje, by mecze siatkówki były prawdziwym świętem dla całej rodziny. Cieszy nas, kiedy na trybunach zasiadają rodzice z dziećmi. Nie zapomnę, jak podczas jednego z ligowych spotkań na parkiecie pojawił się mały brzdąc, który po prostu świetnie się bawił i rączkował sobie po sali* – mówi z uśmiechem wiceprezes.

**Stowarzyszenie zarejestrowali „stary” kibice Resovii, którzy przycho-**

**dzili na mecze również wtedy, kiedy rzeszowianie występowali w II lidze.** Kiedy siatkarze awansowali do serii A, postanowili prawnie zalegalizować działalność. Do Stowarzyszenia może przystąpić każdy, kto identyfikuje się z klubem i chce go wspierać. Niepełnoletnie osoby muszą uzyskać zgodę rodziców, potrzebną również w czasie wyjazdów organizowanych przez SSPS i wpieryanych finansowo przez klub. Siatkarze i działacze Resovii nie wyobrażają sobie meczów bez udziału głośno dopingujących biało-czerwonych kibiców. W styczniu przedstawiciele Stowarzyszenia zostali zaproszeni do Warszawy na nagranie do telewizyjnej „dwójki”. **Zostali uznani za fenomen. Bo rzeczywiście nim są. To się nazywa kibicować po rzeszowsku!**

■ Karolina KUSTRA

Po 13 latach pracy w zawodzie bibliotekarza podjęła pracę w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Rzeszowie na stanowisku organizatora wystaw w dziale kulturalno-oświatowym, gdzie pracowała 3 lata. **Nadal uważa, że taka instytucja kulturalna, jak KMPIK, bardzo by się w Rzeszowie przydała.** – *Dzisiejsze placówki o tej nazwie tylko w niewielkim stopniu przypominają dawne, które miały swój specyficzny klimat i atmosferę* – twierdzi **Maria Kalita**. Pracę w KMPIK-u łączyła z działalnością w Towarzystwie Kultury Teatralnej. To nowe doświadczenie zawodowe wykorzystwała przechodząc do pracy w Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej na stanowisku kierownika Klubu Osiedlowego „Zodiak”. **Zadziwiająca jest jej umiejętność jednoczenia ludzi. Klub Seniora, który założyła na początku lat 80. działa do dziś i skupia ponad 60 osób. Umiejętnie poradziła sobie także z młodzieżą trudną.** Twierdzi, że najlepszym sposobem na opanowanie wybrków, jest poszukiwanie tej młodzieży ciekawych zajęć, rozbudzenia w niej jakiejś pasji. A przede wszystkim należy dawać przykład - dobrej i rzetelnej pracy. **Jest społecznikiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Pochodzi z rodziny wielodzietnej i doskonale zna problemy związane z wychowaniem dzieci i utrzymaniem rodziny.** W latach 90. pracowała w Radach Osiedla Paderewskiego (dwie kadencje) i Mieszka I (1 kadencję)

Oceniając swoją pracę zawodową **Maria Kalita** twierdzi, że gdyby miała możliwość wyboru, to wybrałaby dziś znowu pracę w bibliotece. **Dlaczego? – Bo jak żadna inna dawałaby mi możliwość realizacji marzeń – pracy z ludźmi, wykorzystywania swoich pasji artystycznych, korzystania z nowoczesnych środków przekazu itd. Bardzo boleję, że książka została dziś wyparta z naszego życia przez inne łatwiejsze środki przekazu. Ale są takie chwile w życiu człowieka, gdy nie bawią już nowoczesne zdobycze techniki. Pozostaje wówczas dobra książka, dobry przyjaciel i świadomość tego wszystkiego, co zrobiło się dla innych** – przekonuje **Maria Kalita**.



## Krystyna GAJDEK

Wychowała się przy obecnych alejach Sikorskiego, mieszka od lat w słynnej „szafie” przy Dąbrowskiego. Matka dorosłego syna Mirosława, zawodowego kierowcy, babcia gminajalisty Dawida. Wielką wagę przywiązuje

do utrzymania dobrej atmosfery rodzinnej i pomocy innym ludziom. Inspektor w administracji RSM na osiedlu Kmity. Bardzo aktywna w osiedlowym samorządzie spółdzielczym RSM Śródmieście, gdzie już czwartą kadencję wypełnia społeczne obowiązki z woli mieszkańców. Obecnie **Krystyna Gajdek** jest sekretarzem prezydium Rady Osiedla i członkiem komisji rewizyjnej.

– *Pani Krystyna Gajdek jest osobą znaną w swoim środowisku, powszechnie lubianą i zaangażowaną w działalność społeczną, dużo czasu poświęca na rozwiązywanie problemów międzyludzkich i dotyczących poprawy estetyki miejsca zamieszkania. Jej wieloletnie doświadczenie w działalności na rzecz społeczności osiedlowej może być przydatne na szerszym miejskim forum samorządowym* – ocenia **Zdzisław Kozak**, przewodniczący Rady Osiedla Śródmieście Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Mgr inż. **Zbigniew Lis**, pełnomocnik zarządu i kierownik administracji tego osiedla potwierdza: – *Pani Krystyna Gajdek jest wszechstronnie przygotowana do pracy w samorządzie, ma dar rozładowywania napięć i konfliktów, jest słowna, punktualna, potrafi utrzymywać dobre kontakty międzyludzkie. Na posiedzeniach rady i komisji zawsze kompetentnie i rzeczowo ocenia rozpatrywane zagadnienia. Litwor Sybel* stwierdza, że **Krystyna Gajdek** „jest wysokiej klasy profesjonalistą, osobą nieposzlakowaną uczciwą, komunikatywną, dyspozycyjną, odporną na stres, opanowaną, o wysokiej kulturze osobistej”.

**Krystyna Gajdek** uważa, że w mieście należy stworzyć warunki, by młodzi nie musieli wyjeżdżać za granicę w poszukiwaniu pracy. **Jej dewizą życiową jest przekonanie, że ludzie powinni sobie wzajemnie pomagać.** – *Ona dostrzega w jednakowym wymiarze sprawy wydawać by się mogło drobne, które usprawniają nasze*



codzienne życie osiedlowe, jak i te wielkie ogólnomiejskie, bardzo wyculona jest na sprawy porządku, bezpieczeństwa, kadu na osiedlowych podwórkach, zainteresowana zwiększaniem obszarów zielonych i rekreacyjnych – zauważa **Włodzimirz Szwaja**, także mieszkaniec „szafy”, który zna ją ze społecznej działalności w radzie. – Należy wyciszyć hałas z bulwarów i stadionu podczas różnych imprez, aby nie razić nim uszu całego osiedla, zwłaszcza mieszkańców piętér najwyższych, w które ten dokuczliwy huk uderza przez całe lato – mówi **Krystyna Gajdek**. – Trzeba pogodzić interesy pieszych i motoryzowanych, czyli poszerzyć ulicę Piastów. ●



## Maciej STAŃCZEK

Pochodzi z Rzeszowa, ma 23 lata. Studiuje w Uniwersytecie Rzeszowskim ekonomię, na specjalności zarządzanie marketingowe. Teraz rozpoczął piąty rok, więc na wiosnę będzie się starał o tytuł magistra.

Interesuje go to, co się dzieje w naszym kraju i mieście. Lubi wszystkie sporty, które wiążą się z samochodami i prędkością. Pasjonują go rajdy samochodowe – Formuła 1. To wierny kibic **Roberta Kubicy**. – Trochę rysuję. W wolnych chwilach czytam, słucham muzyki (głównie Pink Floydów), albo ze znajomymi grywam w bilard. Jak jest ciepło, to jeżdżę na rowerze. – mówi, podkreślając, że jest taki, jak młodzi w jego wieku.

Co go wyróżnia? Dlaczego warto na niego zagłosować? – Przede wszystkim jestem z Rzeszowa. I chciałbym tu mieszkać nadal i nie musieć emigrować. – wyznaje **Maciej Stańczyk**. Twierdzi, że zna sposób na to, żeby Rzeszów zaczął się rozwijać i rosnąć. Nie boi się ciężkiej pracy i nowych wyzwań. A takim na pewno będzie udział w wyborach. – Chciałbym, żeby młodzi ludzie mogli wziąć swój los i przyszłość w swoje ręce i czegoś dokonać. Chodzi o działania. Fajnie byoby udowodnić, że można zrobić coś ponad podziałami i kłótniami, które tylko szkodzą mieszkańcom Rzeszowa – zapewnia **Maciej Stańczyk**. ●



## Stanisław RUSZAŁA

Rzeszowianin od urodzenia, żonaty, troje dorosłych dzieci. Absolwent warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Mistrz sportu, długoletni zawodnik ligowego zespołu piłki siatkowej Resovii, wielokrotnego mistrza Polski.

**Stanisław Ruszała** jest członkiem Rady Krajowej i Prezydium Związku Zawodowego Budowlani. Od 1995 r. do chwili obecnej pełni funkcję przewodniczącego Okręgu Podkarpackiego Związku Zawodowego Budowlani, występuje w obronie praw pracowników budownictwa i związkowców, stara się o poprawę warunków ich pracy i płacy. W latach 1983-1990 był przewodniczącym zakładowej organizacji związkowej NSZZ Pracowników PIP Instal w Rzeszowie. Działał aktywnie na rzecz powołania i tworzenia struktur Federacji NSZZ Prac. Budownictwa. W tym okresie był również członkiem Rady Wojewódzkiej tego związku i reprezentantem tego środowiska w Radzie Wojewódzkiej OPZZ w Rzeszowie.

**Stanisław Ruszała** – wieloletni działacz związkowy i społeczny, delegowany był przez związek był między innymi na członka Rady Nadzorczej ZUS i Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w latach 1997-1999r., gdzie czuwał nad prawidłowym działaniem dyrekcji ZUS w Rzeszowie i Urzędu Pracy w walce z bezrobociem.

# MŁODZI DLA RZESZOWA

## Wybermy przyszłość

W naszym ponad 160-tysięcznym mieście jest około 42 tys. dzieci i młodzieży. W Rzeszowie nadal jeszcze rodzi więcej dzieci niż w innych regionach. Miasto jest młode, co jeszcze bardziej jest widoczne od października każdego roku, bo studiuje tutaj blisko 50 tys. studentów, w ogromnej części stacjonarnie.

Koło Młodzi dla Rzeszowa w ramach Stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów zrodziło się spontanicznie z potrzeby artykułowania naszych potrzeb i problemów własnym głosem. Chcemy tak czynić na forum Rady Miasta, aby nasze postulaty nie były pomijane. Chcemy być kreatywni w tworzeniu wizerunku naszego miasta. My chcemy się uczyć, studiować i pracować w Rzeszowie. My też mamy ciekawe pomysły, o których rządzący mogą nie wiedzieć, albo nasze sprawy uważać za mało istotne. Odwołujemy się do naszych rówieśników, ale również ich rodzin i bliskiego otoczenia.

Stąpamy twardo po ziemi i będziemy walczyć:

- o tańsze bilety MPK dla uczniów i studentów;
- o powstawanie nowych ośrodków sportowo-rekreacyjnych dla całych rodzin, z azylem dla dzieci i fachową pomocą opiekuńczą, gdy rodzice przyjdą z nimi np. popływać w basenie;
- o budowę i modernizację boisk osiedlowych, budowę ścianki skauingowej, organizowanie większej ilości imprez plenerowych;

- o wybudowanie zamkniętego, krytego lodowiska i aquaparku; Spróbujmy zorganizować miejsca spotkań dla młodych o określonych zainteresowaniach, a którzy mają za dużo wolnego czasu.

Jeśli masz własną listę zagadnień, o które warto walczyć - napisz do nas: [www.mlodzi.rzeszow.pl](http://www.mlodzi.rzeszow.pl)

Weź sprawy w swoje ręce oddaj swój głos na nas. Sami wybraliśmy na listach kandydatów ostatnie miejsca. Łatwiej nas zauważycie. W naszej wspólnej sprawie możemy więcej zrobić, gdy wśród radnych będą osoby z naszego pokolenia. Nas interesuje przyszłość i rozwój miasta. Nasza przyszłość.

*W imieniu koła Młodzi dla Rzeszowa – kandydaci na radnych:*

**Agnieszka DEPOWSKA**

i **Maciej KIPISZ** (okręg nr 1)

**Bartosz MAŚLANKA**

i **Radosław SŁUPEK** (okręg nr 2)

**Maciej STAŃCZEK** (okręg nr 3)

**Bartosz PODGÓRSKI,**

**Bartosz CYGANIK,**

**Anna HOJNACKA**

i **Anna PROKOP** (okręg nr 4)

## Okręgi wyborcze

### Okręg wyborczy nr 1

Granica okręgu biegnie granicami administracyjnymi następujących osiedli: Baranówka, Przybyszówka, Franciszka Kotuli, Staroniwa, Krakowska Południe, Króla St. Augusta, Generała Władysława Andersa.

Liczba radnych w okręgu – 7

### Okręg wyborczy nr 2

Granica okręgu: Staromieście, 1000-Lecia, Śródmieście Północ, Mieszka I, Pobitno, Wilkowyja, Załęże.

Liczba radnych w okręgu – 6

### Okręg wyborczy nr 3

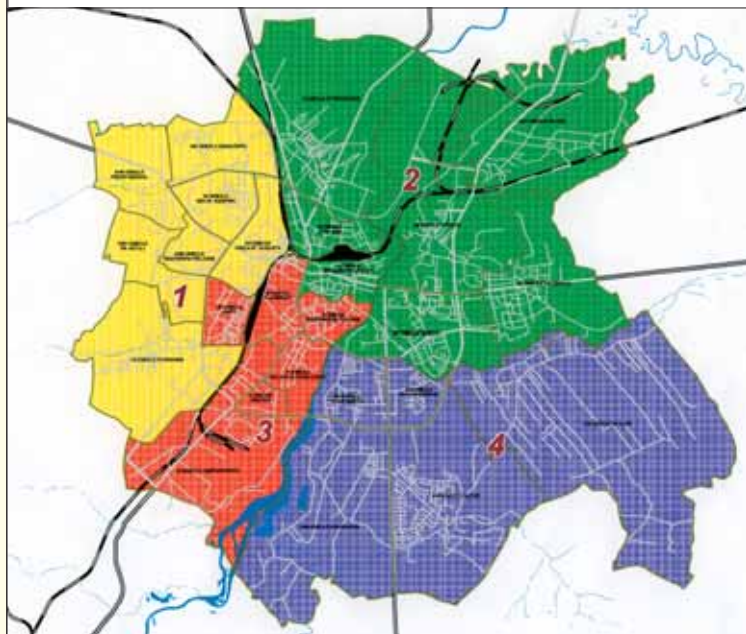
Granice okręgu: Śródmieście Południe, Pułaskiego, Kmity, Dąbrowskiego, Piastów, Generała Grot-Ro-weckiego.

Liczba radnych w okręgu – 6

### Okręg wyborczy nr 4

Granice okręgu: Nowe Miasto, Drabinianka, Zalesie, Słocina, Paderewskiego.

Liczba radnych w okręgu – 6



OKRĘG WYBORCZY NR 1

1 WINIARSKI Ryszard



Zastępca Prezydenta Miasta Rzeszowa. Ekonomista. Absolwent Centrum Podyplomowego Kształcenia Pracowników Administracji Państwowej w Warszawie oraz Francuskiego Instytutu Zarządzania w Warszawie.

2 ZABORNIAK Stanisław



Absolwent AWF w Warszawie, trener lekkoatletyki i piłki nożnej, doktor nauk o kulturze fizycznej, adiunkt w Wydziale Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

3 MILANOWSKI Tadeusz



Prawnik, celnik, kierownik Oddziału Celnego w Porcie Lotniczym Rzeszów -Jasionka, prezes Aeroklubu Rzeszowskiego, wykładowca prawa celnego.

4 KOTULA Bogusław



Pisarz, dokumentalista Rzeszowa, autor książek o naszym mieście, członek Związku Literatów Polskich.

5 SIPOWICZ Wiesław



Dr inż., pracownik Politechniki Rzeszowskiej, ministerialny rzeczoznawca ochrony środowiska, przewodniczący koła Korzenie Siatkówki.

6 KACHANIAK Marek



Prawnik, celnik, pilot samolotowy, zastępca naczelnika Urzędu Celnego w Rzeszowie.

7 SAKOWSKA Brygida



Najbardziej utytułowana zawodniczka w historii polskiej akrobatyki sportowej, trener i prezes Stowarzyszenia Akrobatyki Sportowej przy Uniwersytecie Rzeszowskim.

8 MUSIAŁEK Zbigniew



Prawnik, prezes Sekcji Skoków do Wody ZKS Stal Rzeszów, przewodniczący komisji Skoków przy Rzeszowskim Okręgowym Związku Pływackim, przewodniczący Autonomicznego Komitetu Skoków do Wody PZP.

9 SZYMAŃSKI Andrzej



Piłkarz, sędzia i trener, działacz sportowy, przedsiębiorca. Finansuje imprezy sportowe dla dzieci i młodzieży.

10 GAJEWSKA Barbara



Nauczycielka dyplomowana w Zespole Szkół Technicznych w Rzeszowie, organizatorka imprez charytatywnych na rzecz dzieci, prowadzi Europejski Klub i szkolną gazetkę „EUREKA”.

11 DEPOWSKA Agnieszka



Mgr historii, nauczycielka w Zespole Szkół Samochodowych w Rzeszowie.

12 KIPISZ Maciej



Student II roku Uniwersytetu Rzeszowskiego – Wydział Ekonomiczny, kierunek marketing i zarządzanie.

Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.

Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.

OKRĘG WYBORCZY NR 2

**DZIURGOT Maciej**

1



Prawnik, prezes spółki Resgraph, działacz sportowy, międzynarodowy sędzia bokserki, społecznik z osiedla Pobitno, pomaga szkołom, klubom sportowym, organizacjom społecznym, domom dziecka.

**PIETRZAK Henryk**

2



Psycholog społeczny, doktor filozofii i socjologii, starszy wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego współzałożyciel spółki Teleres - Telewizja Podkarpacie, b. szef Radia Rzeszów.

**KOBISZ Bogusław**

3



Prawnik, właściciel i radca prawny Firmy Prawniczej IUS w Rzeszowie, działacz Zrzeszenia Prawników Polskich, prezes Młodzieżowego Klubu Kajakarskiego Resoviak.

**DUDEK Tadeusz**

4



Przewodniczący Rady Osiedla Załęże, działacz samorządowy, b. radny gminy Krasne, prezes honorowy KS Korona Załęże, inicjator i organizator społecznych akcji w Załężu.

**GOŁĄB Sławomir**

5



Nauczyciel II LO, muzyk, żeglarz, ratownik WOPR, chórmiistrz ZPiT Resovia Saltans, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Harcerskich Drużyn Wodnych w Rzeszowie, kierownik zespołu szantowego Klang, organizator Dni Kultury Marynistycznej.

**DOMINIK Dorota**

6



Dyrektor Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Rzeszowie, biegły sądowy, ekspert pedagog, członek honorowy Stowarzyszenia „Nasz Bocian”.

**KULAGA Izabela**

7



Absolwentka UMCS po studiach administracyjnych, specjalizacja: europeistyka, promocja, public relations, jest znanym specjalistą ds. promocji i wizerunku.

**KOSTUREK Jacek**

8



Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie.

**DROZD Sławomir**

9



Dr nauk medycznych, pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego – Wydział Wychowania Fizycznego.

**SMOLIK Stanisław**

10



Przedsiębiorca, właściciel zakładu elektrycznego, technik elektroenergetyki, absolwent Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Rzeszowie, miłośnik zwierząt.

**MAŚLANKA Bartosz**

11



Informatyk, współwłaściciel i wiceprezes rzeszowskiej firmy informatycznej Enformatic. Absolwent kierunku informatyki na Wydziale Biznes i Administracja Uniwersytetu Florydzkiego w Gainesville na Florydzie.  
Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.

**SŁUPEK Radosław**

12



Absolwent prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego i Poddyplomowego Interdyscyplinarnego Studium Europeistyki o kierunku administracja publiczna i samorządowa.  
Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.



## OKRĘG WYBORCZY NR 3

**MAŚLANKA Jerzy**

1



Dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie, założyciel i prezes Stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów, redaktor naczelny miesięcznika społeczno-kulturalnego o tej samej nazwie, satyryk, członek ZAiKS, wiceprezes Towarzystwa Kultury Teatralnej.

**DOMARSKI Jan**

2



Bohater z Wembley, były reprezentant Polski w piłce nożnej, szef rady trenerów w Podkarpackim Związku Piłki Nożnej, trener i opiekun reprezentacji młodych piłkarzy Podkarpacia.

**RUSZNICA Stanisław**

3



Pedagog, społecznik, polityk, wiceprzewodniczący Rady osiedla Kmity, b. prezes zarządu Okręgu ZNP, b. poseł i do niedawna Podkarpacki Kurator Oświaty, prezes Podkarpackiego Szkolnego Związku Sportowego.

**TYRAŃSKI Henryk**

4



Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlanych, działacz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

**PROKOP Małgorzata**

5



Higienistka w ZOZ nr 1 w Rzeszowie, mgr socjologii, nauczycielka, działaczka społeczna, aktywistka Hufca ZHP Ziemi Rzeszowskiej, podharc mistrz.

**AFTARUK Krzysztof**

6



Trener gimnastyki sportowej, instruktor żeglarstwa, windsurfingu, snowboardu. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Rzeszowskim.

**RUSZAŁA Stanisław**

7



Absolwent warszawskiej AWF, mistrz sportu, długoletni siatkarz Resovii, przewodniczący Okręgu Podkarpackiego Związku Zawodowego Budowlani.

**SOBOL Wacław**

8



Absolwent AGH, nauczyciel, doktor nauk humanistycznych, wicedyrektor Zespołu Szkół Technicznych, autor kilkunastu projektów europejskich programów realizowanych ze szkołami w Niemczech, Włoszech i Holandii.

**ŚWIĄTONIOWSKI Ryszard**

9



Wykształcenie poligraficzne, szef i właściciel Drukarni-Wydawnictwa RS Druk, inicjator miesięcznika „Nasz Dom Rzeszów”, działacz społeczny.

**DOLECKI Mariusz**

10



Kierownik działu kadr w Zakładzie Pracy Chronionej, jest absolwentem II LO w Rzeszowie. Wspiera osoby niepełnosprawne.

**GAJDEK Krystyna**

11



Inspektor w administracji RSM osiedla Kmity, działaczka w samorządzie spółdzielczym RSM, członek Rady Osiedla Śródmieście.

**STĄCZEK Maciej**

12



Student Uniwersytetu Rzeszowskiego - V rok ekonomii, specjalność zarządzanie marketingowe.

Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.

OKRĘG WYBORCZY NR 4

**1** OBODYŃSKI Kazimierz



Euroregionu Karpaty (EACE).

Prof. dr hab., dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego na Uniwersytecie Rzeszowskim, prezes Podkarpackiego Towarzystwa Kultury Fizycznej, honorowy prezes Resovii, wiceprezydent Europejskiej Akademii na rzecz

**2** KORDAS Jerzy



Prawnik, specjalista z zakresu przygotowania i zarządzania projektami europejskimi, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Rzeszowie.

**3** SUCH Jan



Były reprezentant Polski w siatkówce, niegdyś zawodnik, a teraz trener Resovii, którą znowu przywrócił na siatkarskie salony.

**4** CHODUR-FILIP Wanda



Wicedyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie, absolwentka Politechniki Rzeszowskiej, Studium Pedagogicznego oraz studiów podyplomowych przedmiotowo-metodycznych i zarządzania oświatą.

**5** KALITA Maria



Kierownik Klubu „Zodiak” w Rzeszowie, polonistka, bibliotekarka. Praca z dziećmi stała się prawdziwą pasją jej życia. Pomaga emerytom i rencistom.

**6** HOMIK Wojciech



Student Politechniki Rzeszowskiej III roku budownictwa, działacz samorządu studenckiego, interesuje się motoryzacją.

Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.

**7** PAWEŁEK Piotr



Inżynier mechanik, absolwent Politechniki Rzeszowskiej, dyrektor pionu w PZU.

**8** ROMB Jacek



Mieszkaniec osiedla Paderewskiego, działacz osiedlowy związany ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Staromieście”.

**9** PODGÓRSKI Bartosz



Absolwent Zespołu szkół Ekonomicznych w Rzeszowie, „ziomek” z Paderewskiego, pomysłodawca budowy basenu na osiedlu.

Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.

**10** CYGANIK Bartosz



Absolwent Politechniki Rzeszowskiej, pracownik Działu Konstrukcyjnego w Zelmerze, czynny zawodnik Junaka Słocina, trener trampkarzy tego klubu.

Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.

**11** HOJNACKA Anna



Studentka Uniwersytetu Rzeszowskiego na Wydziale Rolniczym, recenzentka wolontariuszka katolickiej księgarni internetowej „Tolle et lege”.

Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.

**12** PROKOP Anna



Studentka III roku prawa na Uniwersytecie Rzeszowskim. Absolwentka IV LO w Rzeszowie.

Członek koła Młodzi dla Rzeszowa.

# ZŁOTA JESIEŃ

## Mądrość, doświadczenie i umiejętności



**Dorota Dominik**

*Trzeba śmiać się nie czekając na szczęście,  
Bo gotowiśmy umrzeć nie uśmiechnąwszy się  
ani razu.*

*Jean de la Bruyere*

**Z**a oknem piękne jesienne słońce, ciepłe barwy liści w parkach i chyba **Z**każdemu ten widok przywołuje na myśl jedno skojarzenie - *Złota jesień*. A mnie złota jesień kojarzy się z upływającym czasem – dalej – ze starością.

Ktoś zapewne każe mi popukać się w głowę – jaka starość, o młodych trzeba pisać, o młodych... Zewsząd widać i słychać slogany: „szansa dla młodych”, „miasto dla młodych”, „praca dla młodych” – może i dobrze. Młodzi mają wiele problemów, trzeba „tworzyć warunki” ale z drugiej strony często zapominamy, że istnieją też inni, którzy może bardziej potrzebują pomocy z naszej, czyli społeczeństwa strony.

**Są bowiem dwie grupy społeczne, które na pewno nie wyjadą do Irlandii – to małe dzieci (o których piszę stale) oraz osoby starsze.** Na ogół nie poświęcamy im zbyt wiele uwagi – polityka społeczna dla dzieci i osób w podeszłym wieku praktycznie nie istnieje, a większość projektów europejskich realizowanych w Polsce dotyczy głównie uczących się nastolatków i młodych bezrobotnych. O ile jeszcze problematyka dziecięca jest „medialna”, wywołuje emocje, o tyle sprawy emerytów, jakby mniej. Specjaliści od mediów używali kiedyś pojęcia, że są „nieestetyczne”.

Tymczasem rzeczywistość pokazuje coś zupełnie innego. Uskarżamy się ze znajomymi, że nie można znaleźć ekipy do remontowania mieszkania, pracownika do firmy, opiekunki do dziecka, bo... wszyscy wyjechali. A wyjechali dlatego, że „za 1000 zł nie opłaca się” – jak uświadomiła mnie kiedyś miła, zupełnie niewykwalifikowana panienska. No i przedsiębiorcy klną w żywy kamień, że w Polsce nie ma bezrobocia, bo przez długi czas nie można znaleźć ludzi. Co przytomniejsi, idąc za przykładem innych krajów, sięgają po pracowników w tzw. średnim wieku, a co za tym idzie bardziej doświadczonych i stabilnych. **Warto przy tej okazji zauważyć, że także**

**osoby starsze to potężny „zasób ludzki”, dla którego praca (etatowa lub wolontariat) byłaby nie tyle koniecznością ekonomiczną, ile okazją do podtrzymania kontaktów społecznych, poprawą zdrowia psychicznego i fizycznego (aktywność) oraz zaspokojenia potrzeby bycia potrzebnym.** Emerytowana księgowa chętnie poprowadzi rachunki małej firmy na 1/4 etatu za pieniądze, na które jej młoda i niedoświadczona koleżanka nawet nie spojrzy, a emerytowana przedszkolanka z poczuciem misji będzie opiekować się dzieckiem sąsiadów. Nie wspominając już o tym, że sympatyczny starszy sąsiad, znający dobrze nasze przyzwyczajenia jest sto razy skuteczniejszym zabezpieczeniem mieszkania niż alarm i drzwi antywłamaniowe.

**Dobrze byłoby uświadomić sobie, że oni (emeryci) są nam potrzebni tak samo jak my im, o czym już wiedzą inne, starzejące się społeczeństwa.** Starość po polsku często kojarzy się ze smutkiem, bezczynnością i czekaniem (wiadomo na co). Aby to zmienić, trzeba ją najpierw wydobyc z sfery tabu. Tak jak dajemy młodzieży sport i rekreację, kulturę i naukę, dajmy starszym osobom to samo – adekwatnie do ich potrzeb, upodobań i możliwości. **Wykorzystujmy ich mądrość, doświadczenie i umiejętności, a przede wszystkim chęci, pamiętając o tym, że to, co stworzymy dziś, z tego skorzystamy w przyszłości.** Bo jak głosi napis na kukłach starców noszony w czasie karnawału we włoskiej Sienie: *My byliśmy jako wy - wy będziecie jako my.*

■ Dorota DOMINIK

dyrektor Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Rzeszowie

**Stanisław Ruszała** pełni społecznie obowiązki sekretarza oddziału rzeszowskiego Fundacji „Wszystko dla Dzieci”, organizuje akcje zbiórki pieniędzy na pomoc dla dzieci chorych. – *Dzięki datkom i darowiznom możliwy był zakup pompy insulinowej dla Pawła Kłosowicza i pompy baklofenowej dla Adama Wawrzyniaka. Również dzięki sponsorom mogliśmy po powodzi przekazać 10 tys. złotych na pomoc dla dzieci ze Szkoły Podstawowej w Trześni pod Gorzycami* – przypomina **Stanisław Ruszała**.

**W latach 1999 do 2002 Stanisław Ruszała był członkiem Rady Osiedla Kmity w Rzeszowie, w której angażował się w działania na rzecz poprawy wyglądu osiedla i życia mieszkańców.** Jest również już drugą kadencję członkiem wojewódzkiej Komisji Ochrony Pracy, działającej przy Okręgowej Inspekcji Pracy w Rzeszowie, w której swoimi działaniami przestrzegania praw pracowniczych.

Za działalność społeczną i związkową **Stanisław Ruszała** został w wrześniu 2002 r. uhonorowany przez czytelników „Super Nowości” wyróżnieniem Brylant Miesiąca. Odznaczony m.in. za zasługi dla woj. rzeszowskiego, budownictwa, OFZZ, pożarnictwa, za wkład pracy w krzewieniu kultury fizycznej i turystyki. Posiada odznakę honorową Zw. Zaw. Budowlani, złoty medal za zasługi dla pożarnictwa i złotą odznakę zasłużonego działacza Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa.

**Mottem programowym Stanisława Ruszały jest rozwój budownictwa, rozwój sportu masowego i rekreacji, poprawa bezpieczeństwa i warunków życia mieszkańcom Rzeszowa.** ●



## Stanisław SMOLIK

**Przedsiębiorca, właściciel zakładu elektrycznego, technik elektroenergetyk. Żonaty, ojciec trzech dorosłych, samodzielnych już synów. Miłośnik zwierząt.**

Urodził się w Wałbrzychu, bo jest synem oficera wojskowego, ale mł-

dzieńce i dorosłe życie związał z Rzeszowem. Tu ukończył Technikum Mechaniczno-Elektryczne przy Hetmańskiej, tu pracował w wielu państwowych firmach budowlanych i inwestycyjnych - jako robotnik, majster, kierownik robót oraz inspektor nadzoru. Doskonale organizator, łatwo nawiązuje kontakt z ludźmi.

**Stanisław Smolik** nadzorował budowę osiedla Zimowit, ma udział w większości remontów śródmiejskich kamienic, m.in. tych przy ulicach Mickiewicza, Kościuszki, Słowackiego, Kopernika, Okrzei, Kolejowej, na Staromieściu. **Patrzy na swoje miasto okiem fachowca i patriotę lokalnego. Może godzinami przekonywać, co gdzie i dlaczego trzeba zrobić.** Z wielkim uznaniem mówi o gospodarskich inicjatywach i pozytywnych zmianach pod rządami prezydenta **Tadeusza Ferency**. Jako zapalony rowerzysta zauważa dziesiątki kilometrów nowych ścieżek rowerowych, ale uważa, że nadal należy budować i wytyczać kolejne.

**Wśród pilnych zadań wymienia** potrzebę utwardzenia przejazdu między ulicami Siemiradzkiego a Śniadeckich i stworzenia tam prawdziwego, oświetlonego ciągu pieszo-jezdnego. Zdaniem **Stanisława Smolika**, od strony ZDZ w kierunku Siemiradzkiego „należy przez Mikoškę przerzucić choćby najprostszą kładkę, aby ułatwić życie ludziom, którzy idą po zupełne do schroniska im. św. Brata Alberta. – *Tym bezdomnym też można znaleźć pożyteczne i dochodowe zajęcia. Tam obok jest przecież miejsce, gdzie można utworzyć poligon betoniarzki i robić kostkę brukową, krawężniki i podobną galanterię* – twierdzi Stanisław Smolik. – *Trzeba też pomóc ludziom z dawnego budynku rotacyjnego przy ul. Siemiradzkiego, część z nich powinna znaleźć miejsce w schronisku, a awanturnikami i meliniarzami powinny się zająć właściwe służby. To wstyd, by w centrum miasta niszczał taki piękny budynek. Trzeba go przywrócić do funkcji, dla których go wybudowano. Najmniej 100 mieszkań można też uzyskać, adaptując i zabudowując poddasza kamienic w Śródmieściu.*

Stanisław Smolik wskazuje, że w planie zagospodarowania przestrzennego przy ul. Śniadeckich należy przewidzieć możliwość

wybudowania około 150 garaży, a rzeczka Mikośka powinna – jego zdaniem – być przykryta parkingiem bardzo niezbędnym obok przychodni i siedziby ZUS.

**Stanisław Smolik** jest wielkim miłośnikiem zwierząt. – *W Rzeszowie, obok schroniska dla zwierząt przy ul. Ciepłowniczej, powinien powstać także hotel dla tych „mniejszych braci człowieka”, aby ludzie nie porzucali psów czy kotów, gdy jadą na urlop, ale mogli je bezpiecznie oddać na przechowanie w dobrych warunkach – twierdzi Stanisław Smolik. – Gotów jestem partycypować w kosztach takiego hotelu. Znam wdzięczność czworonogów, bo przygarnąłem przed pięciu laty takiego bezdomnego psa. Po śmierci właścicielki Barbary, Dżeki błąkał się sam. Teraz jest moim wielkim przyjacielem.* ●



## Wanda CHODUR-FILIP

**Nauczycielka dyplomowana i organizatorka pracy w szkolnictwie. Od ponad trzech lat mgr inż. Wanda Chodur-Filip jest wicedyrektorem Zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie. Absolwentka Politechniki Rzeszowskiej (kierunek – budowa**

samolotów). Ukończyła też Studium Pedagogiczne oraz studia podyplomowe: przedmiotowo-metodyczne i z zakresu zarządzania oświatą.

Z uwagi na wysokie kwalifikacje zawodowe oraz doskonałą znajomość nauczanych treści **Wanda Chodur-Filip** uczestniczyła w pracach ministerialnych komisji programowych. **Aktywnie i w różnorodny sposób współpracuje ze środowiskiem lokalnym i troszczy się o dobre imię szkoły.** Koordynowała np. akcję „Sprzątnięcie świata” i „Pomóżmy zwierzakom”, co zaowocowało uzyskaniem przez szkolne Koło LOP pierwszego miejsca w woj. podkarpackim oraz II miejsca w I Międzyszkolnej Akcji „Pomóżmy zwierzakom”.

**Wanda Chodur-Filip** jest doskonałym organizatorem życia szkoły. Z jej inicjatywy i pod jej nadzorem opracowane zostały i są realizowane programy: m.in. rozwoju szkoły, mierzenia jakości pracy, profilaktyki i bezpieczeństwa, promocji zdrowia oraz pracy z uczniami zdolnym i mającymi trudności z nauką. Wspomaga rozwój zawodowy nauczycieli i organizuje warsztaty, stymuluje twórcze metody rozwiązywanie problemów dydaktycznych. Ten zakres działań **Wandy Chodur-Filip** uzyskał bardzo wysoką ocenę w czasie wizytacji szkoły.

Szczególnie wiele czasu poświęca trosce o podniesienie poziomu nauczania. Brała aktywny udział w programach edukacyjnych UE „Leonardo da Vinci” - we Frankfurcie nad Odrą i w Cordobie, uczestniczyła w projekcie programu przygotowującego uczniów do samokształcenia zawodowego, a w Martos (Hiszpania) była opiekunem stażu „Nauczanie na ekranie”. Działalność edukacyjna, wychowawcza i organizacyjna, praca z młodzieżą i współpracownikami potwierdzają talent pedagogiczny, społeczny i organizacyjny **Wandy Chodur-Filip**. Jest wzorem do naśladowania dla nauczycieli, znakomitym przewodnikiem i opiekunem.

**Uważa, że Rzeszów powinien się poszerzać i dynamicznie rozwijać.** – *Mieszkam w dzielnicy Nowe Miasto, która kilkadziesiąt lat temu była przecież wsią – przypomina Wanda Chodur-Filip. – Cebula na Drabiniance rodziła się podobno bardzo dobra. Teraz nasze osiedle jest przedłużeniem starego centrum. Do Rynku przez most Zamkowy kilka kroków zaledwie. Do filharmonii jeszcze bliżej. Po tej stronie Wisłoka wyrosło największe w mieście osiedle mieszkaniowe, tutaj jest uniwersytet, telewizja, hotele, centra handlowe i usługowe. To dla naszych dzieci jest już stary Rzeszów. Taka jest kolej rzeczy i rozwoju miast i taki kierunek działań samorządowych trzeba wspierać.* ●

## PLĄSY POD GWIAZDAMI

### Święto w Załężu na cztery fajerki

Pytam Tadeusza Dudka, przewodniczącego załęskiej Rady Osiedla, skąd wziął się Nasz Dom Rzeszów wśród organizatorów pierwszych dni osiedla. Odpowiada, że pogadał z panem Jerzym Maślanką jak prezes

wata też miały swoich amatorów. Chętni na stoisku tatuażu mogli sobie zafundować serce przebite strzałą bądź przefasonować twarz na kota, jednookiego pirata, biało-czerwonego narodowca albo murzyna w kratkę.



z prezesem – ot i wszystko. Proste? Święto było na cztery fajerki. Na początek dano szansę estradowemu narybkowi, który podziwiali nie tylko mamuśki i babcie.

**Jarmarczny koloryt handlowy oraz piknikowa oferta gastronomiczna zostały wzbogacone o regionalne wiktuały serwowane przez strojne gospodynie ze Słociny.** Za 99 groszy (to dopiero marketing) każdy mógł się delektować do wyboru: trzema pierogami, gołąbkami w rozmiarze XXL lub pieczonymi słodkościami ze smakowitym cynamonkiem na czele. Jednak i plastikowy karabin z lunetą, niebieski koń, i cukrowa

Po tych atrakcjach należało już tylko przytupywać do estradowych popisów kapeli z Trzciany i miejscowych Kumoszek.



Od lewej: Maciej Dziurgot z synem Filipem, Jerzy Maślanka, Tadeusz Dudek, Edward Nosal i prezydent Tadeusz Ferenc

**Prawdziwego czadu dał jednak tryskający wokalnymi efektami i sytuacyjnym dowcipem zespół szantowy Klang i jego lider Sławek Gołąb.**



Sławek Gołąb z Klangiem bawią uczestników festynu w Załężu

Tak, takz tych Gołabów (ukłony dla Jerzego). Wciągnięte przez Sławka do zabawy osiedlowe lato-rosie - wprawdzie myliły żagłówekę z kajakiem, rytm z rymem – ale czuły się szałowo-lizakowo. Trudna rada. Trzeba było bisować. **Sporą widownię zgromadziły również popisy klubu bokserkiego Wisłok, osiagajacego już znaczące efekty sportowe.**

**Zawodników prezentował widowni osobiście prezes klubu i prawdziwy pasjonat boks Maciej Dziurgot.** Gdy zaczęła boksować sympatyczna **Kasia Braja**, stojący obok mnie tubylec pokręcił głową i stwierdził, że nie chciałby mieć takiej za żonę. Zamiast nakładać na talerz, mogłaby bezkarnie nakłaść po gębie.

**Licytowano też wystawione grafiki i akwarelki wykonane przez więźniów z miejscowego Zakładu Karnego.** Ku mojemu zdumieniu, widoczek rzeszowskiego zamku przebił o 20 zł portret naszego papieża. Szełowa domu kultury **Mariola Cieśla** zgarniała skrupulatnie kasę, gdyż miała ona zasilić konto załęskiego Caritasu. Konkursowa dzieciarnia zamalowała zaś barwnie stadionowy asfalt motywami bajkowo-przyrodniczymi. Oczywiście ich trud został, ku ucieście dziatwy, nagrodzony.



Prezes Jerzy Maślanka wręcza puchar zwycięzcom

zestacji narodowej. Od czasu do czasu udawało się któremuś z zawodników trafić nogą w piłkę, co wywoływało zrozumiałą entuzjazm widowni. Gorzej było z grą głową. Piłka nie wiadomo dlaczego nadstawiane głowy omijała zgrabnym łukiem. Ofiar śmiertelnych i rannych nie było. Bilans pozostałych strat też jest korzystny. Oprócz solidarnie wytopionych 20 kilo sadła – ci z Pobitna stracili 3 gole. Mam poufną informację, że chytry Holender przysłał umyślnego, aby sfilmował mecz, jako materiał instruktazowy dla reprezentacji, jak się strzela bramki. Wszyscy zgodnie ustawili się do pamiątkowego zdjęcia. **Okazały puchar dzielnym zwycięzcom z Załęza wręczył osobiście nasz naczelny Jerzy Maślanka załączając życzenia, aby tak działo się im w Radzie Osiedla, jak na boisku. Czyli zwycięsko.** Pokonanych podtrzy-



Prezydent Tadeusz Ferenc i szef Rady Osiedla Tadeusz Dudek z zespołem Kumoszki

Na murawę z fasonem i pod kogutem wjechali miejscowi strażacy, którzy sprawnie zasikali pożar – na szczęście ćwiczebny.

**Prawdziwym gwóździem programu był mecz piłki kopanej rozegrany przez samorządowców Załęza i Pobitna.** Sędziował przy odczuwalnym wsparciu niebios miejscowy ksiądz **Adam Dziuba**. Poziom sportowy dorównywał umiejętnościom repre-

mał na duchu pucharem prezydent **Tadeusz Ferenc**, którego również przywitano oklaskami. Obiecał mieszkańcom ojcowską troskę i upragnioną szkołę. Później już były tylko płasy taneczne pod gwiazdami i deklaracja przewodniczącego **Tadeusza Dudka**, że w przyszłym roku też będzie bardzo ciekawie. I ja tam byłam ...

■ Roman MAŁEK



## Tadeusz MILANOWSKI

**Prawnik, absolwent UMCS w Lublinie, celnik. Żonaty, dwoje dorosłych dzieci – syn i córka po studiach prawniczych.** Przez 30 lat był szefem Oddziału Celnego w Rzeszowie, a od sześciu lat kieruje Oddziałem Celnym w Porcie Lotniczym Rzeszów-Jasionka.

**Tadeusz Milanowski** jest też wykładowcą prawa celnego na uczelniach w Rzeszowie i regionie. Pomógł zdobyć szlify w tym odpowiedzialnym fachu już kilku pokoleniom młodych funkcjonariuszy celnych.

Znana i ceniona jest aktywność społeczna **Tadeusza Milanowskiego**. Pamiętają go sympatycy sportu, gdy kompetentnie i sprawnie sprawdzał się jako wiceprezes Klubu Sportowego Stal Rzeszów, a od 11 lat szefuje Aeroklubowi Rzeszowskiemu. **Tadeusz Milanowski**, prezes tego elitarnego klubu, twierdzi, że należy korzystać z każdej okazji, by promować Rzeszów jako centrum lotnicze. Takie możliwości stwarzają kontakty zagraniczne, m.in. podczas mistrzostw świata i Europy w sportach samolotowych. **Tadeusz Milanowski** dwukrotnie był kierownikiem drużyny narodowej.

Pod koniec sierpnia Aeroklub Rzeszowski święcił jubileusz 60. lecia powstania. To z tym klubem kojarzy się nazwiska sławnych wychowanków-mistrzów samolotowych świata, jak **Witold Świadek**, **Krzysztof Wyskiel**, **Jan Baran** czy **Wacław Nycz**. Aeroklub Rzeszowski należy do czołówki krajowej pod każdym względem. – *Jest to sport, który wymaga od uczestników niebywałej inteligencji, opanowania, a także dobrej kondycji fizycznej, ale dostarcza nieporównywalnych wrażeń i przeżyć* – zapewnia **Tadeusz Milanowski**. Wymogi zachowania szczególnej „sterylności” wokół międzynarodowego lotniska w Jasionce wymusiły poniekąd poszukania innego miejsca dla AR. Znalezione takie w Boguchwale – około 90 hektarów trawiastej płaszczyzny na obszarze za siedzibą Urzędu Gminy. Pod koniec września odbyły się tam już pierwsze starty i lądowania. – *Docelowo będzie tu pas utwardzony o długości 2,2 km* – mówi **Tadeusz Milanowski**. – *Ta inwestycja ma być dofinansowana z funduszy unijnych. Nowe lotnisko będzie służyło naszemu Aeroklubowi, ale i Ośrodkowi Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej oraz wszystkim użytkownikom małych samolotów. To bardzo ważne i warte podkreślenia, że w centrum Doliny Lotniczej powstaje drugie lotnisko. W ten sposób zwiększa się walory Rzeszowa, zmierzającego do osiągnięcia rangi ośrodka metropolitalnego. Wszak Boguchwała dla wielu osób jest już jakby częścią naszego miasta.* ●



## Wiesław SIPOWICZ

**Tylko nieliczni potrafią z taką jak on pasją i zarazem znanstwem mówić o kluczowym problemie cywilizacyjnym, zawartym w pojęciu ekologia.** Ponad 25-letni okres pracy zawodowej ukierunkował jego naukowe zainteresowania.

**Dr inż. Wiesław Sipowicz** przeszedł wszystkie szczeble kariery, od pracownika fizycznego do dyrektora zakładu. Dlatego bez cienia przesady można powiedzieć, że dysponuje również pełną wiedzą praktyczną związaną z zagospodarowaniem odpadów. Pracował między innymi w rzeszowskiej WSK, Zelmerze, Polamie i Unitrze. Po reaktywaniu w Politechnice Rzeszowskiej w 1991 r. inżynierii środowiska, został adiunktem w Zakładzie Zaopatrzenia w Wodę i Odprowadzania Ścieków. Do dziś prowadzi tam działalność dydaktyczną i badawczą. **Dr inż. Wiesław Sipowicz** posiada rozległe, systematycznie rozwijane, kontakty naukowe – zwłaszcza

z ośrodkami krakowskim i lubelskim. Przynosi to wymierne efekty w postaci licznych publikacji naukowych o praktycznych walorach wdrożeniowych. **Napisał wysoko ocenianą monograficzną pracę „Systemowe ujęcie gospodarki odpadami na przykładzie lamp wyładowczych”.** Swoje doświadczenia wzbogaca poprzez współdziałanie z ośrodkami zagranicznymi zwłaszcza skandynawskimi i Widener University z USA.

W swoich naukowych pasjach doktor **Wiesław Sipowicz** zawsze dostrzega praktyczne wartości. Jako promotor prac magisterskich i inżynierskich preferuje takie, które mogą służyć rozwiązywaniu realnie istniejących problemów ekologicznych. **Jego wysokie kompetencje zostały docenione przez Ministra Ochrony Środowiska poprzez przyznanie mu uprawnień ministerialnego rzeczoznawcy.** Z tej racji opiniował wiele lokalnych projektów prywatyzacyjnych oraz programów systemowej gospodarki odpadami. Opracował taki właśnie autorski program dla Rzeszowa, który chciałby zrealizować. **Jest przekonany, że prawidłowy rozwój miasta potrzebuje jego wiedzy i umiejętności.** Wie, że przy unijnych preferencjach, nie wolno przegapić szansy rozbudowania miejskiego recyklingu odpadów do poziomu, jaki jest w USA. Tam gospodarka odpadami stanowi czwartą co do wielkości gałąź produkcji. Ale do tego potrzebna jest m. in. budowa zakładów utylizacyjnych, uruchomienie selektywnej zbiórki i przede wszystkim sprawnego, powszechnego systemu edukacji ekologicznej.

**Dr inż. Wiesław Sipowicz** aktywność pozanaukową skupił ostatnio na powołaniu koła Korzenie Siatkówki Rzeszowskiej. Sięgają one lat jego nauki w Technikum Mechanicznym w Rzeszowie. Wówczas rozpoczęła się jego przygoda z tym sportem, a równocześnie i początek świetności rzeszowskiej siatkówki. **Marzy mu się stworzenie sportowego banku informacji oraz funduszu wsparcia dla byłych sportowców podupadłych zdrowotnie.**

Posiada ustabilizowaną sytuację rodzinną. Żonaty. Jedyna córka po obronie pracy doktorskiej jest prodziekanem Wydziału Inżynierii Środowiska na Politechnice Krakowskiej. ●



## Zbigniew MUSIAŁEK

**To postać, której nie trzeba przesta-  
wiać tym, którzy choć trochę interesu-  
ją się rzeszowskim sportem. Od lipca  
1995 roku jest on prezesem Sekcji  
Skoków do Wody ZKS Stal Rzeszów.**  
Od października 1993 roku działa  
na rzecz rozwoju dyscypliny skoków

do wody w naszym mieście, najpierw jako przewodniczący Komisji Skoków do Wody przy Rzeszowskim Okręgowym Związku Pływackim. Od listopada 1996 r. zasiada we władzach Polskiego Związku Pływackiego jako przewodniczący Autonomicznego Komitetu Skoków do Wody. Do 2005 r. przez 4 lata jako prezes zarządu ZKS Stal Rzeszów, piastował też funkcję wiceprezesa ds. sportowych.

**Ukończył studia w rzeszowskiej filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na Wydziale Administracji. Swe umiejętności i kwalifikacje potwierdza jako doskonały menedżer sekcji skoków do wody.** Dzięki jego pracy Rzeszów jest kuznią młodych talentów.

Syn pana **Zbigniewa Musiałka** – Grzegorz – to nr 1 wśród seniorów w Polsce. W skokach synchronicznych z **Grzegorzem Szczepkiem** tworzą najlepszy duet w kraju. To zawodnik, który ma ogromne szanse na zakwalifikowanie się na olimpiadę w Pekinie. Dla Rzeszowa byłoby to ogromne wyróżnienie, aby mieszkańcy naszego miasta reprezentowali Polskę w olimpijskiej konkurencji skoków do wody. – *Mamy w Rzeszowie bardzo zdolną młodzież – następców rewelacyjnych kiedyś braci Kozdrańskich. Myślę, że już niedługo na arenach międzynarodowych głośno będzie o Andrzeju Rzeszutku, Piotrze Porowskim, Arturze Cisko czy Piotrze Kalwasie. To nasze nadzieje* – mówi prezes. Zwraca również uwagę na fakt, że rzeszowski ośrodek szkolenia skoczków do wody ma najlepszych trenerów w kraju. Od lat z seniorami pracuje **Sierż Koczarian** – trener kadry narodowej, zaś z młodzieżą trenują olimpijczycy **Andrzej i Grzegorz Kozdrańscy**. Ten drugi w ubiegłym roku został mianowany trenerem kadry narodowej juniorów. – *Dla nas priorytetem jest teraz stworzenie odpowied-*

# BEZDOMNA GALERIA

Jedyna taka w Rzeszowie



**Piotr Rędziński**

**R**ówno miesiąc od 25 września do 25 października 2006 roku (dla czytelnika będzie to już tylko do 25. tego miesiąca) w auli rzeszowskiego Zespołu Szkół Plastycznych przy ulicy Dąbrowskiego czynna jest „Wystawa sztuki współczesnej ze zbiorów BWA”. Prezentowane na niej, głównie obrazy olejne, zostały pokazane pierwszy raz od niemal pół wieku.

Obraz żyje, gdy ma swojego odbiorcę. W galerii komercyjnej odżywa, kiedy znajduje swojego nabywcę, kogoś, kto chce z nim obcować, albo obdaruje nim kogoś innego, kto obcować z nim będzie musiał z racji obdarowania. W salonie wystawienniczym obrazy żyją, kiedy je widzowie oglądają, podziwiają albo jakkolwiek na nie reagują. W naszych domach obrazy żyją wraz z nami. Niemal przyglądają się naszemu życiu, uczestniczą w nim, wdychają opary przypalonych ciast i mięs, osiadają dymem papierosów i kurzu dni codziennych. Płowięją od światła i codziennie oglądanego tego samego widoku z za okna. Mówimy wtedy, że nabierają patyny czasu.

Są i takie obrazy, które swojego domu nie znalazły. W piwnicy, ciemności

omszałych wilgocią magazynowych ścian muzeów i galerii, odbywają swój wyrok nieoglądalności. Braku odbiorcy. Na szczęście powoli wybijamy w tych piwnicach małe okienko, przez które wpada promień światła. Tym oknem jest witryna internetowa, na której BWA prezentuje coraz to więcej tych prac.

To te obrazy, którymi szczytą się artyści piszący w swych notkach biograficznych, że „prace ich znajdują się w licznych zbiorach muzealnych i galeryjnych”. Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie od początku lat 70. buduje taką właśnie kolekcję dzieł współczesnych, która z różnych względów i dziejowych perypetii nie ujrzała do dziś światła dziennego. **Chlubna kolekcja - bo jako jedyna w naszym mieście - pozostawia ślad po naszej współczesności, która z biegiem lat staje się na naszych oczach i za naszych czasów historią. Dziedzictwem!** Jakże niefortunnie Ministerstwo Kultury, Sztuki i Dziedzictwa Narodowego znowu zreformowano,

przywracając mu dawną nazwę Ministerstwa (tylko) Kultury i Sztuki. Przez kilka lat miało szansę zająć się na poważnie zabytkami, zbiorami i naszym dziedzictwem. Od nowa, zbieraniem dzieł nam współczesnych.

Dzięki inicjatywie dyrektora BWA **Ryszarda Dudka** i historyka sztuki, wicedyrektora Zespołu Szkół Plastycznych **Jacka Kawalka**, na miesiąc znaleziono dom dla ponad pięćdziesięciu, spośród bez mała 1500 dzieł znajdujących się w zbiorach rzeszowskiego BWA. Dom, który – jak wszyscy poza plecami władz miasta szemrają - do niczego się nie nadaje. **I oto bezsensowny gmach stał się przystanią dla bezdomnej galerii. Domem dla obrazów, które od lat chciały być oglądane.** Dzieł, które, oby nie tylko ten jedyny raz, mamy okazję zobaczyć.



Dzieł artystów, wielu z nich dziś niestety nieżyjących. Ot, to ta właśnie dziejąca się na naszych oczach historia: **Franciszek Frączek, Alfred Kud, Stanisław Kucia, Marian Ziemski, Irena Perkowska, Wiktor Śliwiński.** Długo by wymieniać. Ale i ta współczesność, która jest udziałem: **Jolanty Jakimy-Zerek, Jerzego Majewskiego, Józefa Szajny, Antoniego Fałata.** Współczesność tak ulotna, że za chwilę będzie już tylko (i aż!) naszym dziedzictwem (czytaj historią).

Tak to już chyba jest, że ruiny przedziwne, nikomu niepotrzebne, jak przy Wyspiańskiego świetlany hotel dla sportowców, w nie wiadomo w co okiełznane ściany, fragmentaryczne budowle, dla nas niespełniające żadnej funkcji, stają się dla kogoś, kto nie posiada dachu nad głową – po prostu domem. Spełniają dla niego tę funkcję, póki go ktoś w nim nie wytropi i z niego nie wygoni.

**Nadarza się niespotykana okazja, kiedy nikt nie ma pomysłu na nadanie funkcji tym fragmentom budowli, by władze miasta uczyniły je domem dla całej kolekcji dzieł zgromadzonych przez BWA.** Taka zrodziła się

we mnie drobna dygresja: są miasta, które szczycą się jednym (!) dziełem. Panorama Raclawicka (ukazująca jeden historyczny fragment naszego dziedzictwa, łączącego sztukę i historię) znalazła swój wspaniały, okrągły dom. Jeden dom dla – z całym szacunkiem – tylko jednego i owszem warsztatowo wartościowego obrazu **Jana Styki**, ale dla dzisiejszej młodzieży niestety nudnego obrazu. Ciekawostką dla młodzieży jest jego format. Nomen omen, przy ulicy noszącej imię Jana Styki, znajduje się w Rzeszowie dom dla bezdomnych!

■ Piotr RĘDZINIAK

## POWITANIE MAESTRO

Profesor Marek Pijarowski szefem artystycznym



Profesor Marek Pijarowski

Prof. **Marek PIJAROWSKI** urodzony we Wrocławiu w 1951 r. Studia dyrygentki (dyplom z wyróżnieniem) odbył we wrocławskiej Akademii Muzycznej u Tadeusza Strugały a uzupełnił je w Weimarze na Międzynarodowych Kursach Muzycznych pracując pod kierunkiem znakomitego dyrygenta rosyjskiego

Arvida Jansonsa. W roku 1977 uzyskał stypendium rządu austriackiego i przez 9 miesięcy przebywał w Wiedniu doskonalać swe umiejętności u prof. Carla Oesterreichera w słynnej Hochschule fuer Musik und Darstellende Kunst. W tym czasie miał okazję bezpośrednio zetknąć się ze sztuką dyrygentką takich mistrzów batuty jak, Karajan, Bernstein, Mehta, Solti czy Abbado. Prof. M. Pijarowski ponad 30 lat nieprzerwanie prowadzi ożywioną działalność dyrygentką koncertując ze wszystkimi orkiestrami filharmonicznymi i radiowymi w Polsce. Wielokrotnie prowadził również koncerty z polskimi orkiestrami poza granicami kraju. Dyrygował w większości krajów europejskich oraz w Egipcie, Izraelu, Kanadzie, Chinach, USA, Meksyku i Korei Płd. W Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu prowadzi klasę dyrygentury jako profesor zwyczajny. Pełnił również funkcję prorektora tej uczelni. Od października tego roku objął również stanowisko profesora dyrygentury w warszawskiej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina. Jego absolwenci są laureatami konkursów dyrygentkich w kraju i za granicą.

**B**isom nie było końca na inauguracyjnym 52. sezon artystyczny koncercie, który poprowadził prof. Marek Pijarowski, nowy szef artystyczny Filharmonii im. A. Malawskiego w Rzeszowie. Utwory Moniuszki, Czajkowskiego i Dwořaka bardzo usatysfakcjonowały melomanów.

– Wielokrotnie miałem przyjemność pracować z rzeszowską orkiestrą i mieć kontakt z przyjazną ale wymagającą publicznością. Rzeszów jest miejscem szczególnym, gościnnym, tu panuje niepowtarzalna atmosfera w pracy i po pracy – stwierdził prof. **Marek Pijarowski** kilka dni przed koncertem. Rzeszowianie przywitani serdecznie wielkiego artystę i szczególnego gościa przy fortepianie - **Krzysztofa Jabłońskiego**, który mieszka teraz w Kanadzie. Jest on laureatem Konkursu Chopinowskiego i zdobywcą wielu innych mię-

dzynarodowych nagród prestiżowych konkursów pianistycznych.

Dyrektor naczelny filharmonii **Wergiliusz Gołąbek** zapowiedział w tym sezonie większą ilość koncertów, w tym także lżejsze, karnawałowe i operetkowe z „Harnasiami” Szymanowskiego w finale. Pierwszy październikowy koncert poprowadził włoski dyrygent **Massimiliano Cali**, który gościnnie jest I dyrygentem Śląskiej Orkiestry Kameralnej. Młody utalentowany skrzypek **Nathan Dondalski**, laureat wielu prestiżowych konkursów, był równie gorąco przyjęty jak włoski maestro. Czekaj nas jeszcze w tym sezonie wiele atrakcyjnych spotkań muzycznych, w tym nadzwyczajny recital fortepianowy **Rafała Blechacza**. Ale to dopiero w styczniu.

■ Ryszard ZATORSKI

niej bazy, zaplecza sportowego, bo warunki, w jakich trenujemy, są bardzo ciężkie. Dlatego z niecierpliwością czekamy na nowy, profesjonalny obiekt – zaznacza **Zbigniew Musiałek**.

Za zasługi dla sportu **Zbigniew Musiałek** był wielokrotnie nagradzany. Otrzymał Odznakę Honorową PZP (1999), Złotą Odznakę Klubową (2000), srebrną odznakę „Zasłużony działacz kultury fizycznej” (2000), złotą „Za zasługi dla sportu” (2004).

Hobby pana Zbigniewa również ma związek z wodą... jest on zapalonym wędkarzem! ●



## Radosław SŁUPEK

Urodził się 19.07.1980 r. w Tarnobrzegu. Wychował się w Rzeszowie. Jest absolwentem prawa na Uniwersytecie Rzeszowskim. Ukończył Podyplomowe Interdyscyplinarne Studium Europeistyki o kierunku Administracja publiczna i samorządowa.

Ma ustabilizowaną sytuację rodzinną: żona i trzyletnia córka. Przez 4 lata (1999-2003) **Radosław Słupek** był aktywnym członkiem Rady Osiedla Mieszka I. Jako młody człowiek musi stawiać czoła naszej rzeczywistości. – *Problemy, które dotyczą młodych dzisiaj, to wszystko, z czym musimy walczyć na co dzień. To są ciągle rosnące wymagania wobec osób poszukujących pracy i jednocześnie niewiele interesujących ofert na lokalnym rynku pracy oraz zbyt niskie wynagrodzenia* – ocenia **Radosław Słupek**.

Nie posiada rozległego doświadczenia życiowego, ale lepiej rozumie ludzi młodych niż starsi, dorastający w innej rzeczywistości. W poszukiwaniu samodzielności wyjechał do Norwegii, dlatego doskonale rozumie trud pracy na obczyźnie. **Chce, by w końcu ktoś pomyślał perspektywnie o „soli tej ziemi” – MŁODYCH.** Charakteryzuje go wewnętrzna potrzeba działania dla dobra ogółu. Ujawniła się ona zarówno w uczestnictwie w zebraniach rady osiedla, a także w zainicjowaniu z grupą aktywnych młodych ludzi koła Młodzi dla Rzeszowa, działającego obecnie w ramach stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów. **Wraz z nimi pragnie pomóc innym zaczynającym swoje samodzielne życie. Zachęcić młodych rówieśników do pozostania w Polsce w Rzeszowie i szukania tutaj swojej szansy.**

W wolnych chwilach gra w szachy, a w zimie jeździ na snowboardzie. ●



## Bartosz MAŚLANKA

Informatyk, współwłaściciel i wiceprezes firmy informatycznej Enformatic. Żonaty, dwoje dzieci. W podstawówkach uczył się najpierw w „siedemnaste”, a potem w „dziewiątce” o profilu sportowym, bo już wtedy grał w piłkę nożną (Stal Rzeszów).

Następnie uczył się w IV LO im. Kopernika w Rzeszowie, ale po drugiej klasie wyjechał do USA. Tam ukończył liceum - Gainesville High School w Gainesville na Florydzie, a następnie kierunek informatyki na Wydziale Biznes i Administracja Uniwersytetu Florydzkiego w Gainesville na Florydzie.

Karierę zawodową w latach 1990 – 1994 **Bartosz Maślanka** rozpoczął od... czyszczenia domów, sprzątnięcia restauracji. Pracował jako zmywacz naczyń w restauracji, był asystentem biurowym przy organizacji corocznego festiwalu artystycznego Spring Arts Festival, asystentem biurowym w firmie prawniczej i programistą w firmie informatycznej. **Od 1994 - 2003 Bartosz Maślanka prowadził już własną działalność gospodarczą w USA - konsultacje informatyczne, programowanie**

dla firm produkujących urządzenia pomiarowe oparte o spektroskopię podczerwienną (FTIR)

**Bartosz Maślanka** powrócił do Polski w 2001 roku i rozpoczął własną działalność gospodarczą. Oczywiście o profilu informatycznym. Od 2003 roku współzałożyciel i wiceprezes zarządu firmy Enformatic Sp. z o.o. Znanej w świecie. **Bartosz Maślanka** poświadcza własnymi dokonaniem, że młodzi wykształceni fachowcy, zwłaszcza informatycy, mogą znaleźć satysfakcjonujące zajęcie w Rzeszowie, pozwalające godnie żyć i jeszcze pomagać innym. To o czym niektórzy mówią, on realizuje, bo jego firma wykonuje zlecenia i projekty zarówno dla Japończyków, Amerykanów, jak i kontrahentów w Europie oraz tu na miejscu, w Rzeszowie.

- Firma Enformatic ma dwa główne profile działalności: tworzenie oprogramowania i usługi teleinformatyczne – informuje wiceprezes **Bartosz Maślanka**. - Oferujemy pełen zakres usług programistycznych dla firm w Polsce, USA, Japonii. Usługi teleinformatyczne są skierowane głównie dla klientów w Polsce.

Enformatic obsługuje największą sieć teleinformatyczną w Rzeszowie (Internet i telefonia VoIP), obejmującą swoim zasięgiem spółdzielnie mieszkaniowe (SMLW, SM Budowlanych, Rzeszowską SM, SM Projektant, SM Geodeci).

- Wykonujemy również instalacje teletechniczne na terenie całej Polski (sieci komputerowe, sieci teleinformatyczne, systemy kontroli dostępu i monitoring techniczny obiektów – mówi **Bartosz Maślanka**. ●



## Muzyka silników

„Mama cyk, tata cyk, kupili se motocyk”

**Bogusław Kotula**

**D**awanie po samochodowo-motorowych garach fascynuje i fascynowało od zawsze. No powiedzmy sobie...może dopiero od momentu, kiedy siła spalanej benzyny zaczęła zabijać na promilową śmierć. Siebie i innych.

Dzisiejsze międzynarodowe salony samochodowe to już światowe galerie sztuki współczesnej, nie tylko użytkowej. Cena krwi i ropy naftowej stanowi rynkową wartość ludzkiego życia. Porażające to!

Rzeszów zaczął jeździć po ludzku na czterech i jednośladach właściwie dopiero na pookupacyjnym „odwyku”. Samochodowa, osobowa zbieranina - to zdemobilizowane Fiaty, Ople, Mercedesy i Chevyroley.



Wilhelm Fudali (zdjęcie ze zbiorów Janusza Fudalego) Sokołem?

Pozostałe jeżdżące blachy - to wojskowy złom. Niekwestionowanym komfortem pozostawały jednak obcoplemiennie motocykle, najczęściej niemieckie, angielskie, amerykańskie, rzadziej austriackie i włoskie. *Beemwajce, cindapy, NSU, nortony, rudże*. Dobrze prowadziły się także radzieckie emki z bocznymi przyczepkami. Nie wiem, czy śmigał ktoś po Rzeszowie przedwojennym wspaniałym

Ci wspaniali, wierni kochankowie swoich wypieszczonych, wypiełgowanych, ziszczonych marzeń.

Biejący czas kurczy się tak szybko jak gacie wyprane w twardej wodzie.

Nie tak znowu dawno wylewano łzy szczęścia we własnej Syrence, P-70, Trabancie czy Wartburgu. Przy ojczyźnianych wstęgach szos – nie tylko nieplombowanych – coraz więcej przycupniętych drewnianych krzyżyków, kamiennych kopczyków, bukietów sztucznych kwiatów, plastikowych zniczy. To śmiertelne ślady po tych, co siedząc własną d... na skórzanej tapicerce samochodowego przodka



prostowali wydechową rurę po niewinnym małym jasnym. Przerażające to!

Dziwego skarbu, samego Harleya. Drugi zginął koło wiaduktu kolejowego



Ekipa rzeszowska PZM-Gwardia na II Centralnej Spartakiadzie Sportowej – Łódź, 2-7 czerwca



## Anna PROKOP

Ma 21 lat, studentka III roku prawa na Uniwersytecie Rzeszowskim. Absolwentka IV LO w Rzeszowie. Interesuje się historią Polski, filmami i oczywiście muzyką. Od urodzenia mieszka w Rzeszowie.

**Anna Prokop** uważa, że problemy, z którymi boryka się na co dzień są takie same, jakie mają inni mieszkańcy naszego miasta, ci młodzi i ci starsi. – *Cieszy mnie bardzo, że moje miasto staje się coraz piękniejsze, ale chciałabym, aby poza nowymi drogami i odnowionymi kamienicami, rozwijało się także pod względem kulturalnym i rozrywkowym* – wskazuje **Anna Prokop**. – *Rzeszów jest miastem o wielkim potencjale rozwojowym, leży bowiem na ważnej trasie komunikacyjnej między zachodem a wschodem Europy, jest coraz prężniej rozwijającym się ośrodkiem akademickim i centrum Doliny Lotnicznej. Te atuty trzeba mądrze wykorzystać.*

**Anna Prokop** poznaje zasady prawa, ale i mechanizmy kierujące życiem społeczności lokalnych. Zdaje sobie sprawę, jaka odpowiedzialność i jaki obowiązek spoczywa na radnych. – *Dlatego wolałabym, żeby zamiast politycznych burzy częściej z ratusza docierały odgłosy merytorycznej dyskusji, w której najważniejsze jest dobro i rozwój Rzeszowa* – podkreśla **Anna Prokop**. Jest osobą bardzo komunikatywną i kreatywną, wielokrotnie sprawdziła się i potwierdziła w pracy zespołowej. – *Bardzo sumienna i rzetelna, dobrze zorganizowana, obowiązkowa* – ocenia jej pracę i postępowanie radca prawny **Katarzyna Polańska-Krok** z rzeszowskiej Firmy Prawniczej IUS, w której prawie rok studentka **Anna Prokop** praktykowała. W tym czasie miała możliwość poznać specyfikę tej pracy, sporządzała m.in. umowy, przygotowywała pisma procesowe.

**Anna Prokop** uważa, że w mieście o dominującej liczbie młodych ludzi, uczniów szkół i studentów, znikome są jednak działania, aby pomóc tej młodzieży: – *Coraz więcej pieniędzy musimy wydawać na drogie bilety MPK, dostęp do książek w bibliotekach uczelni państwowych jest oplakany, przeważnie można wypożyczyć tylko stare wydania podstawowych pozycji literatury fachowej.* ●





Ich duchy krążą dziś nad zlotami magicznych jednoślądów (ze zbiorów Janusza Fuda-

w Boguchwale, prowadząc potężnego włoskiego Moto-Gazi. **Tadeusz Fedko** zapierał dech w beczce śmierci, kołując na amerykańskim Indianie. Niezwykle odważny, charyzmatyczny **Edward Mi-**

**rek** przegrał w zderzeniu z pocziwą krasulą na pobitniańskiej górze w czerwcu 1948 roku. Szczerą żalobą okrył się nie tylko motocyklowy Rzeszów. **To byli szalenie eleganccy panowie, pełni dawnego szyku, aparycji, godności i męskości.** Trzeba pamiętać, że tak długo oczekiwana prawdziwa wolność odchodziła

z Rzeszowa różnymi drogami. Prosty- mi, krętymi, bandyckimi, często wręcz tragicznymi. Oni właśnie jakby chcieli zatrzymać tę odbieraną im wolność! Uliczne wyścigi motocyklowe, rajdy, zloty, majówki, pikniki i wycieczki. Nie zamierzali nigdy tworzyć nawet namiastki własnej legendy. **Przyszły wreszcie nad Wisłok i Mikośkę czasy czarnego sportu. Wielki żużel**



Bezgranicznie oddani rzeszowskiej motoryzacji: Antoni Kusy (z lewej) i Wilhelm Fudali (ze zbiorów Janusza Fudalego)

i **Florian Kapała, Jan Malinowski i Stefan Kępa.** Na początku jeździli na przystosowanych przez **Edwarda Gutowskiego** Rudgeach i NSU, a już w roku 1954 Romuald Różański

z Tadeusz Fedko „urodzili” pierwszą polską żużłówkę FIS-I. Ale przyszło to najgorsze. Śmierć na torze. 14 lipca 1958 r. ginie 23-letni **Stanisław Różański**, a 12 lipca 1959 r. **Eugeniusz Nazimek.** Manifestacyjne, zapłakane pogrzeby. Na cmentarzach w Zwiączy- cy i Przybyszówce.

Na wyścigach ulicznych w Rzeszowie zaczęły królować i zwyciężać czeskie



1949 rok – na przodzie kierownik drużyny Henryk Klamut, za nim Józef Dyląg i Eugeniusz

**i wielcy tej dyscypliny!** Prymitywny tor na staroniwskiej Resovii i niebezpieczny, granitowy przy stalowskiej Hetmańskiej. Wielcy czarnooskorowani kolejnych lat: **Józef Dyląg i Eugeniusz Nazimek, Janusz Kościelak**

Jawy 250 i 350. Te motory to zupełnie inna historia tego motorowego ósmego cudu świata. Rzeszów zawsze kochał motocykle i muzykę ich silników!

■ Bogusław KOTULA



## Bartosz CYGANIK

**Absolwent Politechniki Rzeszowskiej, pracownik Działu Konstruktynego w Zelmerze, czynny zawodnik Junaka Słocina, trener trampkarzy tego klubu.**

Rodowity rzeszowianin z tradycjami.

Ukończył studia na kierunku budowy maszyn PRz. Sportem, a zwłaszcza piłką nożną, interesował się od zawsze. Wiele lat występował w drużynie Junaka. Oprócz gry z dużym zaangażowaniem poświęca swój wolny czas słocińskim chłopcom marzącym o piłkarskiej karierze. Pasjonat techniki komputerowej, literatury i turystyki tatrzańskiej. Chciałby spróbować sił w dziennikarstwie sportowym, gdyż intryguje go warsztat i sposób reporterskiego przekazu przebiegu zdarzeń. **O Rzeszowie mówi – moje miasto. Cieszy go, że nabiera wielkomięjskiego wyglądu, że staje się coraz bardziej przyjazne mieszkańcom. Najbardziej niepokoi go opuszczanie miasta przez kolegów, którzy z konieczności za granicą poszukują pracy. Dlatego z dużą determinacją wskazuje na konieczność poszerzenia miasta i tworzenia zachęcającej inwestorów infrastruktury. Każdy przejaw hamowania tych procesów uważa za zwykłe obywatelskie szkodnictwo.**

Boleje nad kiepską kondycją rzeszowskiego sportu. – *Można temu zaradzić. Potrzebna jest jednak rzetelnie opracowana, długoterminowa koncepcja jego rozwoju. Tworzenie bazy i możliwości masowego uprawiania sportu musi być wsparte szerokim szkoleniem zarówno w systemie oświatowym, jak i zsynchronizowanym z nim systemie zajęć pozaszkolnych, zwłaszcza w klubach. Nie powinno być tak, że zawodnika lepiej kupić aniżeli wyszkolić. Warunkiem powodzenia jest jednak posiadanie spójnego wieloletniego programu – uważa Bartosz Cyganik.* Ten młody człowiek ma wiele pozytywnej energii i młodzieńczego zapału, którym chce dzielić się z otoczeniem. ●



## Henryk TYRAŃSKI

**Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlanych, działacz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, absolwent Akademii Górniczo- Hutniczej w Krakowie.**

Spółdzielca, posiadający rzetelne przygotowanie zawodowe, które ciągle doskonali zarówno poprzez systematyczne studiowanie literatury fachowej, jak i uczestnictwo w specjalistycznych szkoleniach. Aktualnie ukończył prestiżowe, międzynarodowe studium doktoranckie w warszawskim Instytucie Organizacji i Zarządzania w Przemśle ORGMASZ. Swoją wiedzę i umiejętności poświęca Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlanych. Oprócz budowy nowych mieszkań, dąży do ulepszenia już istniejących. **Na nie zmienionym poziomie od lat utrzymuje stawkę eksploatacyjną, która jest najniższa w Rzeszowie. Kierowana przez niego spółdzielnia zdobyła certyfikat Przedsiębiorstwa Fair Play.** Obecnie ma poważne szanse w regionalnym konkursie Podkarpacka Nagroda Gospodarcza 2005. Jest zaangażowanym członkiem Podkarpackiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych. Powierzono mu tam funkcję wiceprezesa. Sporo społecznego wysiłku **Henryk Tyrański** wkłada w działalność Polskiego komitetu Pomocy Społecznej w Rzeszowie. Gdy prezydent **Ferenc** poważnie potraktował wykorzystanie alternatywnych źródeł energii i powoływał zespół specjalistów – zaprosił do współpracy również **Henryka Tyrańskiego.** **Posiada on bowiem sporą wiedzę o możliwościach spożytkowania złóż geotermalnych, które zalegają pod miastem. Potrafi także z przekonaniem prezentować wizję wykorzystania odkrytych w Rzeszowie wód mineralnych.**

Dostrzega ogromne szanse rozwojowe, które trzeba bezwzględnie wykorzystać. W tym procesie musi dominować zdrowy rozsądek, skuteczność i sprawność działania. Nie ma tu miejsca na żaden polityczny partykularyzm. Interes miasta – przede wszystkim. Że potrafi w ten sposób działać, dowiódł w kierowanej spółdzielni. Pasjonuje się literaturą fantastyczno-naukową, parolotniarstwem i halową piłką nożną. Te sporty czynnie uprawia w miarę wygospodarowanego czasu wolnego. Życiowo ustabilizowany. Żonaty z dwójką dzieci. ●



## Wojciech HOMIK

Student Politechniki Rzeszowskiej, rodowity rzeszowianin. Ten sympatyczny młody człowiek o żywym usposobieniu jest studentem III roku budownictwa Politechniki Rzeszowskiej. Pomimo młodego wieku posiada umiejętność

praktycznego organizowania swoich poczynań, w których nie ma miejsca na przypadkowość i bałagan. Już na pierwszym roku studiów uzyskał takie wyniki w nauce, które uprawniały go do stypendium naukowego. Jest jednym z aktywniejszych członków samorządu studenckiego. Wyżywa się zwłaszcza na szczeblu wydziału w organizowaniu studenckiej pomocy materialnej i imprez wydziałowych. Jako krytyczny obserwator otaczającej go rzeczywistości Wojciech Homik patrzy na swoje miasto z sentymentem i niepokojem. Dumą napawa go dynamika rozwoju infrastruktury komunalnej, poprawiająca się z dnia na dzień estetyka osiedli oraz to, że coraz wygodniej się w nim żyje. Ale równocześnie martwi Wojciecha Homika hamowanie idei poszerzenia miasta, niezrozumiałe dla niego klótnie polityczne w Radzie Miasta czy bezsensowne blokowanie korzystnych inicjatyw inwestycyjnych. Jest przekonany, dla przykładu, że prawie trzyletnie opóźnienie budowy centrum Cushmana w okolicy hotelu Rzeszów zmusi do wyjazdu z miasta i z Polski wielu młodych, dobrze wykształconych jego kolegów. Chciałby przyczynić się do tego, aby podobne praktyki nie miały miejsca w przyszłości. - *Zarówno rzeszowski ośrodek akademicki, jak i miasto muszą rozwijać się harmonijnie bez względu na czyjkolwiek preferencje polityczne bądź osobiste uprzedzenia. Musi decydować interes publiczny, czyli ludzi w nim mieszkających a nie partii politycznych* – twierdzi Wojciech Homik.

Wiele uwagi poświęca rozwijaniu swoich motoryzacyjnych zainteresowań zarówno w sferze nowości technicznych, jak i sportu. ●



## Jacek KOSTUREK

Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie. Wywodzi się z rodziny o tradycjach strażackich lecz twierdzi, że sam trafił do tej służby trochę przypadkowo. Jego młodzieńcze zainteresowania wiązały się raczej z elektroniką.

Uważa, że strażakiem nie można bywać. Albo ma się konieczne predyspozycje, albo nie starcza sprawności i odporności. Aktualnie o wartości PSP decydują: wykształcenie i precyzja działania ludzi, wyposażenie techniczne, dostosowanie infrastruktury miejskiej i dostęp do precyzyjnego, stale aktualizowanego systemu informacji. Tak jak nie ma dwóch takich samych pożarów – nie ma dwóch takich samych ludzi.

## Rodzina Samołyków

Ludzie Resovii (1905-1944)



Stanisław Zaborniak

W historii Resovii obok Tonderów znaczny wkład w jej rozwój wniosło wielu ludzi, z których

w okresie międzywojennym na uwagę zasługuje rodzina Samołyków. Z przekazu ustnego jednego z członków rodziny (zmarłego w 2005 r. Andrzeja Samołyka<sup>1</sup>) oraz z kroniki klubowej pisanej przez Stanisława Samołyka (prezesa klubu w latach 1921-1949) ukazuje się obraz dziejów tej rodziny i KS Resovia. Ojciec - Mieczysław Samołyk ur. w 1890 r., kapitan WP, zamordowany w 1940 r. w Starobielsku przez NKWD. Jako 15-letni uczeń CK I Gimnazjum w Rzeszowie był jednym



Bracia Samołykowie - stoją od lewej Władysław, Mieczysław, Alfred i Stanisław – w latach 1921 – 1939 członek zarządu i wiceprezes, w kolejnych latach do 1949 r. prezes Resovii..

z uczestników spontanicznej rywalizacji szkolnych drużyn piłkarskich, nazywanych od 1905 r. Klubem Dekadentów potem Czerwono-Czarnymi, a ostatecznie od 1907 r. Resovią. Oprócz gry w piłkę nożną wyróżniał się sprawnością fizyczną, z ćwiczeń w Sokole wyniósł znakomite umiejętności gimnastyczne, jeździł popisowo na łyżwach i nartach. Ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. O Resovii rozmawiał ze mną niechętnie, ukrywał jakby żal o swoim niedokończonym dziele. Kiedy miałem 10 lat, czasami po przegranych meczach powtarzał tylko pretensjonalnie: - *Ja tę Resovię zakładałem za panowania Austriaków, co oni z nią zrobili?* Jak widać klub, a zwłaszcza jego piłkarze, nie byli mu obojętni.

Jako porucznik wojsk austriackich był uczestnikiem I wojny światowej na froncie bałkańskim, gdzie dostał się do niewoli. Po uwolnieniu przedostał

się do Francji, skąd z armią gen. Józefa Hallera wrócił do Polski. W wojnie 1920 r. walczył z nawałą bolszewicką. W kampanii tej ponownie dostał się do niewoli, tym razem do sowieckiej. W jego uwolnieniu brał udział Władysław Sikorski. Wymieniony został wówczas za brygadiera Armii Czerwonej. Druga wojna zastała go w randze kapitana. Został aresztowany przez NKWD we Lwowie, ostatni list z tej niewoli przyszedł z datą lutego 1940 r.<sup>2</sup>

„Mój ojciec Mieczysław – przekazuje w relacji ustnej Andrzej Samołyk – miał czterech braci: Władysława – ur. w 1885 r., który był adwokatem i wiceprezesa CK Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Po przeniesieniu do Kołomyi jego żona (kuzynka Juliana Przybosa) wyprosiła na audiencji u cesarza Austrii Franciszka Józefa przeniesienie go z powrotem do Rzeszowa. Mieszkali w Rzeszowie na Podpromiu w willi „Maćkówka”, obecnie na jej miejscu stoi hala sportowa. Wujek finansowo wspierał działalność sportową Resovii. Alfreda - ur. w 1888 r., który studiował razem z Władysławem Sikorskim budowę dróg i mostów na Politechnice Lwowskiej. Stanisława

– ur. w 1900 r., absolwenta Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie. Przed II wojną światową był dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, a po 1945 r. zastępcą Narodowego Banku Polskiego. Przy nim o Resovii należało mówić tylko pozytywnie. W latach 1921–1939 był członkiem zarządu i wiceprezesa klubu. Na ostatnim Walnym Zgromadzeniu klubu przed II wojną światową został wybrany prezesem klubu i funkcję tę pełnił do 1949 r. Należał do grupy sympatyków Resovii, z inicjatywami których w 1947 r. rozpoczęto starania związane z budową stadionu klubowego w Rzeszowie przy obecnej ulicy Wyspiańskiego 22. Był skrupulatnym kronikarzem wydarzeń związanych z działalnością „Resovii” szczególnie w okresie od 7 marca 1936 r. aż do 9 grudnia 1951 r.<sup>3</sup> To dzięki jego kronikom, które przekazał mi jego syn, czerpałem wiedzę do napisania monografii KS Resovia 1905 – 1944.

Przypisy:  
<sup>1</sup> Andrzej Samołyk – ur. 1925 r. w Warszawie, syn Mieczysława, jednego z założycieli Resovii w 1905 r.  
<sup>2</sup> Andrzej Samołyk – relacja ustna Krosno, 21.10.2004 r.  
<sup>3</sup> Tamże.

■ Stanisław ZABORNIK  
Uniwersytet Rzeszowski

Prawnik radzi

## ALIMENTY PO ROZWODZIE



**Bogusław  
Kobisz**

**M**ałżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożyicia, i który znajduje się

w niedostatku, może żądać od drugiego małżonka rozwiedzionego dostarczenia środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom.

Sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku.

**Obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa.** Jednak, gdy zobowiązany jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożyicia, obowiązek ten wygasa także z upływem lat pięciu od orzeczenia rozwodu. Chyba, że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd na żądanie uprawnionego przedłuży wymieniony termin pięcioletni. Przedłużenie pięcioletniego terminu może

nastąpić tylko wtedy, gdy wyjątkowe okoliczności wymienione w tym przepisie powstały przed upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu.

Wszystkie okoliczności podlegają ocenie sądu. Sąd powinien porównać sytuację, w jakiej małżonek niewinny znajduje się po rozwodzie, z sytuacją, w jakiej by się znajdował, gdyby pożyicie małżonków funkcjonowało prawidłowo. Niedostatek, o którym mówi artykuł 60 k. r. i. o., nie musi być jednoznaczny z zupełnym niezaspokojeniem usprawiedliwionych potrzeb.

Stan niedostatku zachodzi już wtedy, gdy uprawniony nie ma możliwości zarobkowych i majątkowych pozwalających na pełne zaspokojenie jego usprawiedliwionych potrzeb, a jeżeli uprawniony jest chory, to do potrzeb tych będą należały również lekarstwa.

Okoliczność, że rozwiedziony małżonek ma krewnych, obowiązanych z mocy ustawy do alimentowania go, nie wyklucza przedłużenia przez sąd poza okres pięciu lat obowiązku alimentacyjnego drugiego małżonka, który nie został uznany za winnego rozkładu pożyicia. Jeżeli jednak np. syn bierze do siebie matkę i ta nie pracuje, bo wychowuje wnuki, czyli pozbawia się zaopatrzenia rentowego na starość, to nie można przerzucać na rozwiedzionego małżonka ciężaru takiego postępowania. **Z wszelkimi roszczeniami przeciwko byłemu małżonkowi należy występować do sądu. Radzę przed tym skontaktować się z zainteresowanym i zwyczajnie poprosić go o pomoc.** Podstawa prawna: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy* (art. 60, 128-144).

■ Bogusław KOBISZ  
radca prawny Firmy IUS w Rzeszowie

Celnym okiem

## WEWNĄTRZ WSPÓLNOTY



**Tadeusz  
Milanowski**

**O**d momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej nastąpiła zmiana zasad opodatkowania VAT<sup>1</sup>, wy-

miany handlowej pomiędzy podatnikami VAT w Polsce a podatnikami zarejestrowanymi dla tego podatku w innym państwie Unii Europejskiej. Jest to ściśle związane ze zmianami granic europodatkowych pomiędzy Polską a pozostałymi państwami członkowskimi UE. Natomiast podatnicy, którzy nie prowadzą handlu zagranicznego, albo osiągają wyłącznie obroty z państwami spoza Unii Europejskiej, nie doświadczali zmian w omawianym zakresie.

W odniesieniu do obrotu towarowego wewnątrz UE pojęcia „import” i „eksport” zostały zastąpione pojęciami – „wewnątrzwspólnotowym nabywcim” i „wewnątrzwspólnotową dostawą”.

**Podatek VAT od towarów w obrocie handlowym pomiędzy podatnikami VAT w państwach członkowskich UE nie jest pobierany za granicą. Zamiast tego opodatkowanie ma miejsce w kraju nabywcy towaru.** W transakcjach pomiędzy podatnikami z państw należących do UE nie ma obowiązku składania w urzędzie celnym informacji w momencie, gdy towar przekracza granicę państwa i przemieszcza się na terytorium innego państwa Unii Europejskiej. Ale aby nie tracić kontroli nad dostawami wewnątrzwspólnotowymi i mieć możliwość opracowania prawdziwej statystyki wewnątrzwspólnotowego obrotu towarowego, każde państwo prowadzi specjalny system rejestracji pod nazwą INTRASTAT.<sup>2</sup> W ramach tego systemu gromadzone są, kontrolowane oraz przetwarzane dane dotyczące handlu wewnątrzwspólnotowego.

<sup>1</sup> VAT (Value Added Tax) jest podatkiem pośrednim (od obrotu), pobieranym od towarów i usług.

<sup>2</sup> INTRASTAT - system statystyki obrotów towarów pomiędzy państwami członkowskimi UE.

■ Tadeusz MILANOWSKI

Podlegli mu strażacy potrafią zrealizować sprawnie przyswojone procedury w każdych warunkach. Najmniej tu chodzi o takie sztucznie rozdmuchane medialnie zagrożenia, jak ptasia grypa, ale o te rzeczywiste: komunikacyjne, chemiczne, klęski żywiołowe czy katastrofy. Aby umiejętności ludzi mogły być optymalnie wykorzystane, nie poprzestaje w zabiegach o niezbędne wyposażenie techniczne. Marzy mu się dysponowanie środkami swoich odpowiedników z USA czy Niemiec. Za dynamiką zagrożeń nie nadążają bowiem u nas techniczne możliwości.

– *Pomimo że Rzeszów jest generalnie bezpiecznym miastem, ze strażackiego punktu widzenia tak dobrze nie jest* – mówi **Jacek Kosturek**. – *Miasto piękniejsze, przybywa zieleni, ale powinno się to realizować z uwzględnieniem wymogów ratownictwa. Strażacy muszą mieć warunki chociażby do ustawienia wysokościowej drabiny, podnośnika hydraulicznego czy poduszki. To naprawdę da się pogodzić. Trzeba tylko chcieć. Pomimo znacznej poprawy, nadal bezpieczne i bezkolizyjne parkowanie jest sporym problemem. Podobnie jak nie do końca właściwie funkcjonująca sieć hydrantowa i newralgiczna dla miasta sprawa zalewania niektórych obszarów przy każdorazowych większych ulewach.* To tylko niektóre punkty styżne bezpieczeństwa pożarowego i rozwoju miasta, które dostrzega komendant **Jacek Kosturek**. Jest przekonany, że nowa rada musi i zechce wykorzystać szanse, które aktualnie ma Rzeszów. **Uważa także, iż sensowne byłoby wyposażenie każdego radnego w urządzenie przypominające strażacki sygnalizator bezruchu. Każdą bezzasadną beczynność nowego radnego powinien on sygnalizować i uruchamiać system ratowniczy.** ●



**Jacek  
ROMB**

Wykształcenie średnie zawodowe, mieszkaniec osiedla Paderewskiego, żonaty (żona Elżbieta), obydwoje pracują w Zelmerze. Nie należy do żadnej partii politycznej.

W latach 90. społecznie zajmował się działalnością spółdzielczą w SM „Staromieście”, pełniąc funkcje członka Rady Nadzorczej, członka Zarządu – (wiceprezes), współinicjator połączenia SM „Staromieście” do SMLW

Jako sympatyk Rady Osiedla „Paderewskiego” czynnie uczestniczył w organizowanych przez Radę Osiedla i Zarząd SMLW „Dniach Osiedla – nazywanych „Paderewiada”, dokumentując przebieg imprez w postaci materiału wideo.

Zainteresowania: - fotografia cyfrowa, videofilmowanie, multimedia, reklama wizualna. **Jacek Romb o sobie: – Jestem zwykłym człowiekiem nie uwikłanym w racji swojego wieku w żadne sprawy polityczne, mieszkam i pracuję zawodowo w Rzeszowie. Z racji swojej pracy miałem możliwość poznać inne miasta Polski, przez pewien okres mieszkałem w Łodzi. Cieszę się, że jestem mieszkańcem Rzeszowa, które jest pięknym miastem i warto w nim żyć i mieszkać. Jestem przekonany że w tej chwili nadszedł czas dla zwykłych ludzi, którzy nie będą składać tylko obietnice, a zaczną działać i wezmą sprawy we własne ręce. W przyszłości chciałbym mieć możliwość współuczestniczenia w dalszym jego rozwoju poprzez pracę w Radzie Miasta.**

**Jacek Romb** posiada łatwość nawiązywania kontaktów i przez ostatnie kilka miesięcy pracował w Biurze Komunikacji Marketingowej. Posiada umiejętności związane z reklamą, promocją, public relations, administrowaniem strony internetowej. – *Chciałbym mieć możliwość czynnego uczestniczenia w komisji ds. budownictwa mieszkaniowego lub komisji związanej z promowaniem naszego miasta w dostępnych mediach. Moim mottem jest: nie obiecuj, tylko działaj zdecydowanie dla innych.* ●



## WIROWANIE NA PLA-

### TANGO Z RENATĄ

Powołaną z wielkim hukiem bankową komisją śledczą kierował wielki śledczy Zawisza, taki Cheralak Holmes własnego chowu. Miała ona uzdrowić banki, Balcerowicza, układ planetarny i załatać kieszeń obywatela Dżekiego Marchewy. Przewodniczący Zawisza, jak to zodiakalny Baran, nadął się, zaparł, przewrócił oczętami i zaczął sadzić przed kamerami różne jedynie słuszne głupoty i impertynencje. Powiało Dzierżyńskim. Nagle Trybunał Konstytucyjny zabrał mu zabawki razem z piaskownicą. Powietrze z biedaka uszło. Chodzą słuchy, że zabiega o przewodnictwo sejmowej komisji stołówkowej, gdyż dysponuje stosownymi kompetencjami. Zawisza Czarny chrzęści zbroją w grobie. Prezes z premierem wzięli rozwód z koalicjantem samoobronnym ze względu na niezgodność charakterów. Niedobre cechy koalicjant w narzeczeństwie ukrywał. Pan Lepper, już jako dziewica konsystorska, złożył deklarację, że nie będzie przed premierem chodził na kolanach, jak to czyni wielki edukator Giertych. Ale on nawet wtedy jest od premiera wyższy. Wówczas potwierdziło się, iż Polacy nie gęsi i swe kaczki mają. Ich umyślni zaczęli pokątnie romansować z kim się da. Jeśli nie ma miłości, to wchodzi w rachubę związek z rozsądkiem - czyli z pobudek materialnych. Tusk z Lepperem podnieśli raban, że pismani im dziatwę demoralizują. Władza honorowo zaprzeczyła. Aż tu naród ujrzał dwóch ministrów zapraszających do tanga z premierem sejmową sex bombę Renię Beger de domo skośnopaskową. Piękny byłby widok - premier z różą w zębach wtulony w owsiane wdzięki spoglądającej na niego z góry pani Renaty, mającej to co trzeba w oczach. Nieposiadający małżeńskiej kindersztuby premier mógłby nie podołać. Jednak seks się ulotnił, została bomba. Większość rodaków odczy-

tała to jako zwykłe przekupstwo, niemające wiele wspólnego z prawem i sprawiedliwością. Pismani wykuchcili jednak inną interpretację, tłumacząc kiepsko widzącemu i słyszącemu elektoratowi, że powinien widzieć to, czego nie widać. W orędziu, wygłoszonym z powagą mistrza ceremonii pogrzebowej, premier oświadczył niczym Cyrankiewicz w Poznaniu, że ktoś się na niego zamachnął jakimś układem ze służbami specjalnymi w tle. Obeszło



się jakoś bez Ałganowa. Dopiero po tygodniu przeprosił nie przepaszając. Później zorganizowano w stoczni wiec z gromkimi okrzykami poparcia PiS, jak za późnego Gomułki i środkowego Gierka. Premier ogłosił tam urbi et orbi, że Polska to PiS. Kiedyś w punktach skupu GS wisiały tabliczki z napisem: rolniku, przychodź do skupu tylko z wymytymi jajami. Nie można by wywiesić podobnych w Sejmie i Radzie Ministrów? Na szczęście można było pocieszyć oko i czymś pięknym. Gdyby nie wybory miss świata - nawet lwowski uśmiech egzotycznej urody prezydentowej nie pomógłby.

### RAZEM NIE DA SIĘ?

Jeśli ktoś myślał, że lokalni politycy przedkładają interes województwa ponad partykularne cele i anse, to marszałek, wojewoda i senator skutecznie z tego leczą. Chodzi o pyskówkę

związaną z opracowaniem Regionalnego Planu Operacyjnego, od którego zależy uzyskanie niewyobrażalnych środków 2 mld 600 mln euro na rozwój województwa w latach 2007 - 2013. Wydawałoby się, że w tej sprawie będzie pełna harmonia wszystkich opcji. A jednak! Marszałek Deptuła, wojewoda Draus i senator wiceminister Ortyl prowadzą bazarowe przepychanki tak, jakby chodziło o wybudowanie w Porażu mostu wzdłuż rzeki. Kłóca się nawet na posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów. Panie marszałku - czy naprawdę wcześniej nie dało się podjąć współpracy z wojewodą i senatorem? Pani Wojewodo - to nie jest konsultacja fasonu fryzury lecz programu cywilizacyjnie popychającego nas o 50 lat do przodu. Nie dało się swoich uwag nanieść w Rzeszowie? Panie Senatorze! Co obiecywał pan w kampanii wyborczej? Czy aby nie dbałość o interesy województwa? Zaręczam, że ministerialna korona nie spadłaby z głowy, gdyby na chwilę zechciał pan zawiesić ministerialne ambicje na kołku i po senatorsku, życzliwie włączyć się w cyzelowanie programu. Chociażby tylko z życzliwości dla swoich wyborców. Cała sprawa jednak rozgrywa się na zasadzie - ja ci robię na rękę, a ty mi wbrew. Tak mawiał słabosilnie uczonej mundurowy. A nas to niby nie ma?

### BĄBELKI W RATUSZU

W Radzie Miasta czuć schyłkowy nastrój. Na prawo cholernie popękało. Tym razem hałasowali tylko Ramski i Piekło. Oczywiście robili raban na nie. Temu drugiemu wpięrow pozlepiły się paciorki w liczydło i dlatego nie pasowały mu słupki z głosami. Połapał się jednak, że wszystko gra i nie zdążył się wygłupić. Później głądził coś o ludowładztwie, które w Radzie wygrało ilość, a teraz wygrywa jakość, bo nie da się zatrzymać Wisłoka, ale można go wpuścić we właściwe koryta. Tu głos znacząco zawiesił. Wątku koryta jednak nie rozwinął. Zabawnie było również przy podejmowaniu uchwały dot. rozpatrzenia skargi na prezydenta miasta. Pomimo poprawności prawnej zaskarżonej decyzji, podjęto uchwałę odwrotną. Radny Piekło

też dał głos. Wykazał, gdzie ma prawo i dobre obyczaje. Byłem świadkiem pierwszego w dziejach tej Rady sensownego kompromisu zawartego przez PiS i SLD. Kompromis dotyczył podjęcia konsultacji na temat powiększenia Rzeszowa Prawicowi radni tak się rozpedzili w tym poszerzaniu, że niewiele brakło, a uchwaliliby przyłączenie...Lwo-wa. Takie konstruktywne zaangażowanie prezydent Ferenc słusznie nagroził bąbelkami.

■ Roman MAŁEK

**NOWE MIESZKANIA**  
509 027 550

**OSIEDLE SŁONECZNA REDUTA**

Biuro techniczno-handlowe: 35-055 Rzeszów, ul. F. Chopina 35a  
tel. (017) 850 75 24 [www.inmax.pl](http://www.inmax.pl)

Jerzy MAŚLANKA

PREMIERA  
ORĘDZIA PREMIERA

Przed społeczeństwem stanął ON,  
Raczej wciąż mącił nie nacierał,  
Czasem w niepewny wpadał ton  
To niebawem dla PREMIERA !!!

Mówił: widzimy to od lat,  
Gdy mamy NIEPODLEGŁĄ, WOLNĄ.  
Jeden budował, drugi kradł  
Dlaczego teraz nam nie wolno.

Nagle jak bańka wszystko przysło,  
Choć sukces z kantem się przeplatał.  
I „szłydo z worka” by nie wyszło  
Sprawła Beger - to RENATA.

Gdyby któregoś z postów mych  
Jakiś „diabełek” chciał podkusić  
I mając nadmiar myśli złych -  
To je niestety tępić musi.

Jednak nadejdzie taki dzień,  
Wszyscy świętować znów będziemy.  
Skonstruujemy NOWY SEJM  
Taki prawdziwy – chociaż NIEMY.

PS  
A gdyby ktoś obiekcje miał,  
Już teraz, dzisiaj lub po latach,  
Co rząd nam zabrał, a co dał,  
Zapytaj ZIOBRĘ albo BRATA.

## DOBRY CZAS

## Baran (21 III - 20 IV)

Baczniej rozglądaj się wokół siebie, a na pewno zauważysz niezwykle interesującą osobę. I kto wie...



## Byk (21 IV - 20 V)

Włącz pozytywne myślenie, a wszystko zmieni się na lepsze. Czeka Cię awans.



## Bliźnięta (21 V - 21 VI)

Bądź jak kameleon, a wszystko ułoży się zgodnie z Twoimi oczekiwaniami.



## Rak (22 VI - 22 VII)

Przestań żyć przeszłością. Wyjdź do ludzi, dzięki nim Twoje życie nabierze barw.



## Lew (23 VII - 23 VIII)

Działaj energicznie, a zauważą Cię w pracy. Pamiętaj o przyjaciolach.



## Panna (24 VIII - 22 IX)

W życiu osobistym harmonia. Zadbaj o ciało.



## Waga (23 IX - 23 X)

Dobra passa. Los Ci sprzyja. Nie zmanuj takiej szansy.



## Skorpion (24 X - 22 XI)

Wszystkie Twoje działania zostaną uwierzone sukcesem. Chwytaj byka za rogi!



## Strzelec (23 XI - 21 XII)

Bądź bardziej wyrozumiały w kontaktach z płcią przeciwną. Uważaj na wydatki.



## Koziorożec (22 XII - 20 I)

Przed Tobą możliwość zarobienia sporych pieniędzy. Czerp z życia przyjemności nie zapominając o zdrowiu.



## Wodnik (21 I - 19 II)

Postaw na uczucie, praca to nie wszystko. W kontaktach z ludźmi wykaż dużo cierpliwości.



## Ryby (20 II - 20 III)

Zamiast słuchać innych, zajmij się sobą. Wykaż aktywność we wszystkich sferach życia.



## Rzeszowskie anegdoty

opowiada Marek CZARNOTA

## CK RZESZÓW

## Przygoda w Mikoście

Kazimierz Korski w swojej niewydanej książce o Rzeszowie opowiada o dorożkarzu rzeszowskim, który zabrał swojego małego syna i jego kolegów na wiosenną przejażdżkę brzegiem Mikości. Brzeg się osunął, a fiaker z koniem i pasażerami wyładował w błocie na dnie rzeki, bardziej śmierdzący błotnisty i brudny ściek przypominającej. Na szczęście nikomu nic się nie stało, natomiast dzieciarnię trzeba było dokładnie domyc ze szlamu i nieprzyjemnej woni.

## XX LECIE MIĘDZYWOJENNE

## Żurawiejki

Żurawiejki to przyspiewki ułańskie, bardzo popularne w dwudziestolecu międzywojennym, których tradycja wywodzi się jeszcze z armii carskiej. Każdy pułk ułanów miał swoje żurawiejki, a refren był jeden dla całej polskiej kawalerii, dla wszystkich pułków:

„Lance do boju, szable w dłoń,  
Bolszewika goń, goń, goń!

Nie inaczej było i w XX Pułku Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego. W czasie święta pułkowego, balów czy innych uroczystości w których brały udział damy, żony oficerów, śpiewano:

Trochę panów, trochę chamów,  
To dwudziesty pułk ułanów.

Refren zawsze jednaki ...i dalej:

Mają szable po kolana,  
To ulani Króla Jana.

Ref.

„Zamiast dupy krwawa rana,  
To ulani Króla Jana.”

Ref

„Kieszka pusta, mina pana,  
To ulani Króla Jana.

Ref.

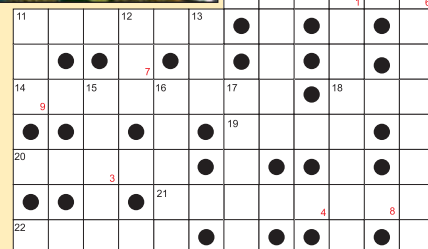
I tak grzecznie, uroczysto i świątecznie było do północy. Po godzinie dwudziestej czwartej panowie oficerowie odprowadzali damy do domów w pielesze, a sami po powrocie zaczęli prawdziwie ułański bal, na którym żurawiejki oczywiście były śpiewane, ale już w wersji mocno świntuszającej i bardzo nieprzyzwoitej.

KRZYŻÓWKA nr 12  
z widokówką i hasłem

**Poziomo:** 1/ ksiądz ale protestant, 4/ to dopiero predyspozycja, 5/ do załatwienia, 8/ rozłam, 11/ jak strzelił do celu, 14/ żółtodziób, 18/ przewaga przed grą, 19/ walenie, 20/ w teatrze, 21/ rejestrowany list, 22/ marzenie bezrobotnego.

**Pionowo:** 1/ dęta powaga, 2/ warzywo do rosółu, 3/ kurza stopa, 6/ sztuczna ręka, 7/ Czarna Woda, 9/ uczony jajogłowy, 10/ obiecują wyborcom, 11/ paniński rumieniec, 12/ wywołuje śmiech głupiego, 13/ żądli, 15/ bycza scena, 16/ niepowodzenie w interesach, 17/ więzienne oferty.

Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym narożniku, wpisane po kolei w diagram poniżej krzyżówki, utworzą hasło będące rozwiązaniem.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 11  
KRACZKOWA

## OKUPACJA

## Miernik inteligencji

Bohater kilku przytaczanych przeze mnie anegdot, pracownik WSK w Rzeszowie Tokarz Wiedeński, miał swój – na własny użytek wzorec inteligencji. Opowiadał, że w czasie okupacji hitlerowskiej w ich domu stacjonował oficer niemiecki „...gość inteliże, dwie walizki mapów”.

## PRL

## Obraza

W działającym prawie czterdziści lat rzeszowskim kabarecie „Meluzyna” staraliśmy się bawić publicznością, przedstawiając widzom tematy i problemy do przemyślenia. Andrzej Listwan pisał teksty według sformułowanej przez siebie zasady:

„Bo to wszystko Proszę Państwa jest do śmiechu,

Bo kabaret to nie sędzia ani kat,

My nikogo nie leczymy z jego grzechów,

My naprawiać nie umiemy żadnych wad.

A choć życie dawnym nurtem gdzieś popłynię,

Choć złe wiatry będą nieraz w oczy dąć,

Będzie dobrze jeśli dzięki „Meluzynie”,

Kilku ludzi się uśmiechnie zamiast kląć.”

Ale z tekstami „Szopek” były różne powiedzmy delikatne i ambicjonalne problemy. Jedni się usiłowali obrazić na „Meluzynę” o to, że są przedstawieni w szopce, inni obrażali się o to, że ich w szopce nie ma. Rzeszowscy piekarze z PSS-u straszili nas skargą do sądu o obrazę, gdyż w jednej z piosenek „Meluzyna” śpiewała:

„Nasze chleby i bułeczki są w Rzeszowie znane z tego,

Że ich ludzie unikają niczym ognia piekielnego..”

Na mnie obraził się mój kolega z czasów szkoły średniej, będący wówczas wiceprezydentem miasta Rzeszowa nadzorującym odbudowę pomnika Adama Mickiewicza. Toczyła się wówczas dyskusja, czy odbudowywać go w poprzednim miejscu, czyli w „Dziadowskim Ogrodzie”, czy też w innym? Ostatecznie pomnik powrócił „na Dziadosz”, a w szopkowej „Dziadowskiej balladzie o pomniku wieszczą” śpiewałem

„ ...Stoi więc Adam w kiepskim humorze

Na zachód zwrócony przodem,

Z tyłu ma cmentarz, z boku kostnicę,

Pod nosem miejski wychodek.”

Czarę goryczy przelała pointa ballady:

„ Z tej to powiastki moral wynika

Zupełnie prosty i jasny,

Kto przy wychodku chce pomnik stawiać

Niech se postawi swój własny.”

Dzisiaj wszystko wróciło do normy, Mickiewicz stoi, miejsce mu jak widać nie przeszkadza, a i koleżeństwo z czasem powróciło.



**HART-b.ex.**  
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Sp. z o.o.

Wykonawstwo obiektów użyteczności publicznej.  
Główny zakres robót to konstrukcje żelbetonowe  
i beton architektoniczny.  
Specjalizują się też w robotach murowanych,  
w tym elewacji z klinkieru.

**ADRES FIRMY:**  
35-051 Rzeszów, ul. Lenartowicza 6  
Telefon: (017) 8520377  
Fax: (017) 8507520  
e-mail: rzeszow@hartbex.pl

**BIURO TECHNICZNE KRAKÓW:**  
30-015 Kraków, ul. Szwedzka 52  
Telefon: (012) 2690931  
Fax: (012) 2672800  
e-mail: krakow@hartbex.pl

**ODDZIAŁ NIEMCY:**  
Forststraße 7 · 40721 Hilden  
Telefon: (+48 21 03) 25 35 69  
Fax: (+48 21 03) 25 35 75  
e-mail: hilden@hartbex.pl

**www.hartbex.pl**




**IZOL-MONT**  
Spółka z o.o.

**Spółka „Izol-Mont”  
z siedzibą w Białej  
nr 488 k. Rzeszowa**

- wykonuje roboty ogólnobudowlane, w tym głównie docieplenia budynków w systemie szwajcarskim „CHEMIPLAST”;
- prowadzi również sprzedaż materiałów dociepleniowych takich jak: kleje, styropian, siatka elewacyjna, profile, tynki akrylowe i mozaikowe, stiuki, farby, narzędzia.



**tłumaczenia  
przysięgłe i zwykłe**

**angielski**

tel. 503 95 45 02  
017 86 11 520

**szybko i profesjonalnie**



*Jesteśmy częścią międzynarodowej grupy farmaceutycznej Sanofi-Aventis, która zajmuje 1 miejsce w Europie, a 3 na światowym rynku leków.  
Nasz Zakład w Rzeszowie jest jedynym zakładem w Polsce z pośród 80 zakładów grupy Sanofi-Aventis na świecie.*

*Łączymy aktywność przemysłową i naukową z mecenatem kultury, sztuki i sportu promując ważne, regionalne wydarzenia artystyczne i społeczne. Chociażby:*

- Muzyczny Festiwal w Łańcucie.
- Wystawy i konkursy organizowane przez BWA.
- Rzeszowskie Dni Kardiologiczne.
- Patronat nad Domem Pomocy Społecznej w Rzeszowie.
- Mistrzostwa Polski w Akrobatyce Artystycznej.
- Promujemy młode talenty muzyczne.
- Wspieramy Rzeszowski Związek Łuczniczy - patronujemy projektowi „Olimpijczyk” oraz organizacji Mistrzostw Świata w Łucznictwie w Rzeszowie w 2009 roku.

*Poprzez to służymy dobru człowieka.*



Sanofi-Aventis SP. z o.o.  
Zakład Produkcji i Dystrybucji  
ul. Lubelska 52, 35-233 Rzeszów  
tel. 017 850-25-00, fax 017 850-25-01

Sanofi-Aventis Sp. z o.o.  
ul. Domaniewska 41, 02-672 Warszawa  
tel. 022 541-46-00  
fax 022 541-46-01



**ENFORMATIC**  
TECHNOLOGIE INFORMATYCZNE

- Telefonia internetowa VOIP
- Usługi dostępu do internetu dla firm i osób indywidualnych
- Hosting, poczta, strony internetowe
- Komputerowe centrale telefoniczne
- Tworzenie oprogramowania dla platform: Windows, Unix, PocketPC, Internet

[www.enformatic.pl](http://www.enformatic.pl)

**Enformatic Sp. z o.o.**  
ul. Mieszka I - 48/50, 35-303 Rzeszów, Polska  
+48 (17) 717-50-00, +48 (17) 854-14-02 fax



**SARIA**  
Małopolska

SARIA Małopolska Sp. z o.o. w Krakowie Oddział w Przewrotnem jest obecnie jednym z największych i najnowocześniejszych w Polsce przedsiębiorstw zajmujących się utylizacją niejadalnych produktów zwierzęcych i produkcją mączek mięsno-kostnych oraz tłuszczu utylizacyjnego. W procesie produkcyjnym przetwarzane są odpady kuchenne, żywność przeterminowana oraz odpady z ubojni, rzeźni i zakładów mięsnych z terenu południowo-wschodniej Polski. Zakład został wybudowany na terenie wioski Przewrotne w 1980 roku. W latach 2000-2004 przeprowadzono gruntowną modernizację i rozbudowę, mającą na celu pełne dostosowanie do wymogów stawianych przez Polskie Normy, przepisy weterynaryjne, ochronę środowiska i Unię Europejską. **Produkowana mączka mięsno-kostna i tłuszcz utylizacyjny spełniają wymogi pełnej sterylności, są wolne od wszelkich bakterii chorobotwórczych.** Każda partia produktu przechodzi pełne badania organoleptyczne, fizyko-chemiczne i mikrobiologiczne. W roku 2002 SARIA Małopolska wprowadziła system HACCP, który identyfikuje, ocenia i kontroluje zagrożenia istotne dla bezpieczeństwa zdrowotnego produktu.

**SARIA Małopolska Sp. z o.o. w Krakowie**  
Oddział w Przewrotnem  
36-003 Przewrotne 323, tel. 017/8510084, fax 017/8510009  
e-mail: sariaprzewrotne@sariapolska.pl  
[www.sariapolska.pl](http://www.sariapolska.pl)

• RS DRUK • DRUKARNIA • WYDAWNICTWO • RS DRUK • DRUKARNIA • WYDAWNICTWO •



**KALENDARZE 2007**

katalogi  
teczki ofertowe  
foldery  
ulotki  
czasopisma  
materiały firmowe  
etykiety

**RS Druk**  
35-082 Rzeszów, ul. Podgórska 4  
tel.: (017) 85-05-375, 85-05-376, 85-47-361,  
tel./fax: (017) 85-40-790, 85-40-893  
e-mail: [poczta@rsdruk.pl](mailto:poczta@rsdruk.pl) <http://www.rsdruk.pl>

PRZEKONAJ SIĘ DLACZEGO WARTO DOŁĄCZYĆ DO GRONA NASZYCH KLIENTÓW.



**Conica**  
GOSPODARSTWO SZKÓLKARSKIE

- ◆ Drzewa i krzewy iglaste w pojemnikach i z gruntu
- ◆ Drzewa i krzewy liściaste w pojemnikach i z gruntu
- ◆ Róże pienne i krzaczaste
- ◆ Krzewy jagodowe
- ◆ Krzewy żywopłotowe
- ◆ Pnącza

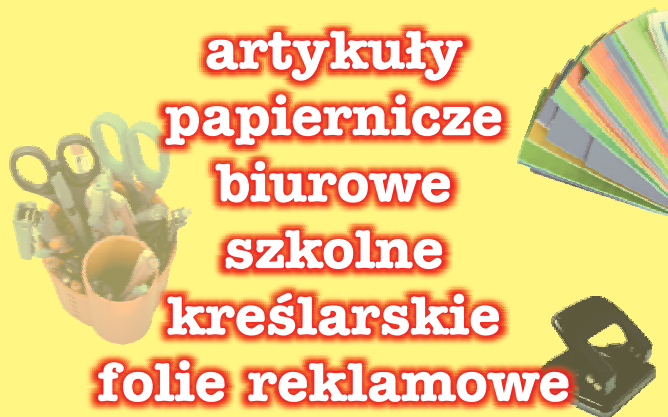



**SZKÓŁKA ROŚLIN OZDOBNYCH**  
35-082 Zwiężczyca, ul. Dolna 7  
tel. (0-17) 871-35-91

**SZKÓŁKA ROŚLIN OZDOBNYCH**  
37-120 Markowa 1661  
tel. (0-17) 226-53-66



**KOMPLEKSOWE  
ZAOPATRZENIE BIUR**



Resgraph Sp. z o.o. tel./fax: (17) 854 04 31  
35-105 Rzeszów e-mail: [biuro@resgraph.pl](mailto:biuro@resgraph.pl)  
ul. Boya Żeleńskiego 19 [www.resgraph.pl](http://www.resgraph.pl)

**DOSTAWY NA TELEFON 24 h**



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Sp. z o.o.  
35-959 Rzeszów, skr. poczt. 516, ul. Langiewicza 37  
tel. 017 862 99 29, 854 01 63, fax 862 86 46  
<http://www.igl.pl>  
e-mail: [integral-rzeszow@rz.onet.pl](mailto:integral-rzeszow@rz.onet.pl)



KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO INWESTYCJI

**- Z NAMI WARTO BUDOWAĆ -**

[www.korporacjavip.pl](http://www.korporacjavip.pl)



Czudec, ul. Ceramiczna 3,  
tel. 17/ 27 72 207, fax 27 72 206

**SALON FIRMOWY:**  
Rzeszów, ul. Asnyka 1/2,  
tel./fax 17/ 852 31 69, 852 16 04  
e-mail: [info@korporacjavip.pl](mailto:info@korporacjavip.pl)



**OKNA I DRZWI**  
PCV • ALUMINIUM

PROFESJONALNE URZĄDZENIA  
GASTRONOMICZNE

**Gastro-res II**

AUTORYZOWANY DEALER WHIRLPOOL



**NOWA SIEDZIBA**  
Jasionka 915 k/Rzeszowa  
tel. (0-17) 77-120-77

[www.gastrores.com.pl](http://www.gastrores.com.pl)